

Twarze polskiej radykałizacji

Raport z badań – analiza – rekomendacje

Twarze polskiej radykalizacji
pod redakcją Konrada Ciesiołkiewicza

Twarze **polskiej** radikalizacji

Raport z badań – analiza – rekomendacje
pod redakcją Konrada Ciesiołkiewicza



Warszawa, marzec 2023

© Copyright by Komitet Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej, Warszawa 2023

© Copyright for this edition by Towarzystwo „Więź”, Warszawa 2023

Twarze polskiej radykalizacji.

Raport z badań – analiza – rekomendacje,

red. K. Ciesiońkiewicz

ISBN: 978-83-66769-53-3

Publikacja przeznaczona do rozpowszechniania bezpłatnego

ZESPÓŁ PROJEKTU „TWARZE POLSKIEJ RADYKALIZACJI”

Konrad Ciesiońkiewicz (przewodniczący)

Bartosz Bartosik

Anna Buchner

Zbigniew Nosowski

Karol Reczkin

Anna Tarnawska

Agata Wójcik

Małgorzata Żochowska

ZESPÓŁ OŚRODKA BADAWCZEGO „CIEKAWOŚĆ”

Katarzyna Bator

Anna Buchner

Katarzyna Fereniec-Błońska

Marta Filipek

Katarzyna Kalinowska

Maria Wierzbicka-Tarkowska

REDAKCJA

Konrad Ciesiońkiewicz

Zbigniew Nosowski

Bartosz Bartosik

RECENZENT

dr hab. Paweł Kowal, profesor
w Instytucie Studiów Politycznych PAN

PROJEKT GRAFICZNY I SKŁAD

Marcin Kiedio

KOREKTA

Ewa Buczek

DRUK I OPRAWA

Totem, ul. Jacewska 89,
88-100 Inowrocław

Spis treści

- 9** **Wstęp**
dr Konrad Ciesiołkiewicz
- 15** **Twarze polskiej radykalizacji**
Od demokratów do autokratów, od dyplomatów do wojowników
Raport z badań postaw Polaków
Katarzyna Bator, dr Anna Buchner, Katarzyna Fereniec-Błońska,
Marta Filipek, dr Katarzyna Kalinowska, Maria Wierzbicka-Tarkowska
- 17** **1. Wprowadzenie**
1.1. Czym jest radykalizacja
1.2. Dobór próby badawczej
1.3. Badania jakościowe – ilościowe – jakościowe
- 20** **2. Obecna kondycja Polaków**
2.1. Doświadczenie permanentnego kryzysu
2.2. Małe tęsknoty
2.3. Osamotnienie
- 27** **3. Wpływ mediów**
3.1. Kryzys dziennikarstwa i opiniotwórczych mediów
3.2. Informacje nastawione na wywoływanie emocji
- 32** **4. Stosunek do polityki**
4.1. Polityka jest oceniana jednoznacznie negatywnie
4.2. Zdarza mi się w myślach życzyć śmierci...
4.3. Polska podzielona na dwa plemiona

- 38 **5. Wskaźniki radykalizacji**
- 5.1. Wskaźnik Zamknięcia na Dialog
 - 5.2. Wskaźnik Gotowości do Zachowań Radykalnych
 - 5.3. Wskaźnik Autokratyzmu
- 41 **6. Co różnicuje postawy Polaków**
- 6.1. Oś demokracji–autokracji
 - 6.1.1. Postawa zagubionego demokracji
 - 6.1.2. Postawa autorytarna: od umiarkowanej do skrajnej
 - 6.1.3. Polacy nie nadają się do demokracji,
czyli o potrzebie „wzięcia za gębę”
 - 6.1.4. Zmęczeni złożonością świata
 - 6.2. Oś dyplomacji–wojownicy
 - 6.2.1. Otwartość tylko deklaracyjna
 - 6.2.2. Strategia uniku
 - 6.2.3. Między potrzebą obrony własnych poglądów
a potrzebą zniszczenia przeciwnika
 - 6.2.4. Konieczność podjęcia uzasadnionych
kroków nawet wbrew prawu
- 63 **7. Typologia postaw („pięciopółka”)**
- 7.1. Wojujący Autokraci: syndrom obłądzonej twierdzy
 - 7.2. Dyplomatyczni Autokraci: wolność Tomku w swoim domu
 - 7.3. Wojujący Demokraci: kontrofensywa w natarciu
 - 7.4. Dyplomatyczni Demokraci: w obrębie linii demarkacyjnej
 - 7.5. Niezdeterminowani: przedłużająca się hibernacja
- 85 **8. Zakończenie**
- 87 **9. Bibliografia**
- 89 **10. Appendix**
- 10.1. Badanie jakościowe: dobór próby
 - 10.2. Badanie ilościowe: profil demograficzny respondentów
 - 10.3. Opis wskaźników

95 Odpowiedź na radykalizację: model kultury zaufania
dr Konrad Ciesiołkiewicz

- 98 | 1. **Rola zaufania społecznego i instytucji**
- 100 | 2. **Czy istnieją osobowość i społeczeństwa zorientowane autorytarnie?**
Autorytaryzm w psychologii osobowości i kulturze
Przywódstwo
Radykalizacja prowadząca do przemocy
- 116 | 3. **Dystynktywne cechy polskiego systemu społeczno-politycznego ostatnich lat**
Źródła społecznej nieufności
Polityczne i kulturowe źródła nieufności
- 127 | 4. **Demokratyczna kultura pokoju – przegląd koncepcji**

133 Szczepionka na radykalizację: rekomendacje
Zespół projektu „Twarze polskiej radykalizacji”

- 133 | **Proponowany model wzmacniania kultury zaufania**
- 138 | **Jak wzmacniać kulturę zaufania i odporność na radykalizację?**
OBSZAR 1. Środowisko mediów i informacji
OBSZAR 2. Funkcjonowanie instytucji publicznych i prywatnych
OBSZAR 3. Edukacja formalna, pozaformalna i nieformalna
Rekomendowane metody pedagogiczne i edukacyjne



Wstęp

dr Konrad Ciesiołkiewicz



Oddajemy w Państwa ręce materiał stanowiący efekt pracy zespołu projektowego zawiązanego ponad rok temu przez Komitet Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej. W skład zespołu wchodzi osoby na co dzień zaangażowane w działania edukacyjne, publicystyczne i analityczne.

Wspólnym mianownikiem dla członków tego zespołu jest poważne traktowanie dialogu – jednej z kluczowych wartości, społecznych kompetencji oraz warunku koniecznego dla dalszego istnienia kultury, ustroju i instytucji demokratycznych. Cieszę się, że mogliśmy w tym zakresie współpracować z ośrodkiem badawczym „Ciekawość” i z Laboratorium „Więzi”.

W ostatnich latach doświadczamy w Polsce dojmującego natężenia wrogich postaw, brutalizacji języka używanego w życiu publicznym i prywatnym, łatwości ferowania wyroków oraz narastania przekonań, że to właśnie „mój” punkt widzenia jest jedynie słuszny. Niestety, w ślad za tymi procesami pojawia się wzrost zachowań przemocowych w ich różnych odmianach. Myślę tu m.in. o przemocie symbolicznej w debacie publicznej; o brutalnych metodach stygmatyzowania i walki z „przeciwnikami” stosowanych przez wiele mediów, wśród których na plan pierwszy wybijają się media publiczne; o przemocie motywowanej politycznie; o dużej skali przemoc psychicznej, w tym tej dotyczącej najmłodszych.

Ponad 70% młodych ludzi w Polsce doświadczyło w swoim życiu jednej z form krzywdzenia. Tym, co najbardziej porusza, jest duży wzrost prób samobójczych. W trakcie zespołowych dyskusji uznaliśmy zgodnie, że nie ma bardziej rażącego wskaźnika dla środowiska życia, przeżycia i rozwoju jak ten właśnie.

Wspomniane obserwacje znajdują też potwierdzenie w niskim i pogarszającym się poziomie zaufania społecznego wśród Polek i Polaków.

Uwzględnić należy ogromną częstotliwość bezprecedensowych dla naszego społeczeństwa kryzysów, których skutków wciąż doświadczamy. Mam na myśli przede wszystkim pandemię COVID-19, a następnie napaść Rosji na Ukrainę. Ogromnej solidarności polskiego społeczeństwa, jakiej doświadczamy od ponad roku, towarzyszy też powszedniość wojny – obrazów śmierci i gwałtów, informacji o wywożeniu ukraińskich dzieci w głąb Rosji, o burzeniu domów, całych miejscowości i krytycznej infrastruktury. Pierwszy raz od kilku pokoleń wojna i zabijanie stały się dla Polaków dotykalnie jednym ze środków rozwiązywania konfliktów, co wydaje się niezwykle niebezpiecznym zjawiskiem dla tworzenia społecznych nawyków działania.

Nie mamy wątpliwości, że istnieje dzisiaj potrzeba przeciwdziałania szeroko rozumianej kulturze przemocy, której objawy zarysowałem wyżej. Proces radykalizacji jest drogą prowadzącą do różnych form przemocy. Karmi się on nieufnością wobec innych oraz wobec instytucji, które nas otaczają. Widoczne jest coraz częstsze kwestionowanie demokracji jako ustroju, który w optymalny sposób pozwala wzrastać tak jednostkom, jak i całemu społeczeństwu.

Aby pokazać, że proces radykalizacji dotyka każdą i każdego z nas, nie koncentrowaliśmy się w naszych poszukiwaniach jedynie na jego ekstremistycznych przejawach. Radykalizacja bowiem zaczyna się nie w momencie pojawienia się przemocy fizycznej, ani nawet – mowy nienawiści. Rozpoczyna się dużo wcześniej: wtedy, gdy dehumanizujemy drugiego człowieka, złorzeczymy mu, odmawiamy mu prawa do posiadania swoich poglądów i odrzucamy dialog jako istotę relacji społecznych i porządku demokratycznego.

Swoim projektem nie chcemy przyczyniać się do stygmatyzacji jakiegokolwiek grupy społecznej. Ciekawość poznawcza oraz poczucie obywatelskiej odpowiedzialności pchnęły nas w kierunku zbadania przekonań osób z wykształceniem średnim oraz wyższym. Powinny one teoretycznie posiadać bardziej rozbudowane umiejętności refleksji i krytycznej analizy zjawisk. Wydaje nam się również, że od osób z takim wykształceniem wymagać można więcej w zakresie odpowiedzialności za sprawy wspólne, choćby z tej racji, że wpływ tych grup na sferę publiczną jest większy niż osób z wykształceniem podstawowym.

Dychotomiczny obraz świata jest bez wątpienia tłem radykalizowania się ludzi. Niemniej intencją naszej inicjatywy nie jest symetryzowanie, gdyż nie mamy najmniejszych wątpliwości, że należy dążyć do wzmacniania instytucji demokratycznych i kultury szacunku dla różnorodności, otwartości i dialogu. Dojrzałość wymaga jednak dążenia do przekraczania barier, jakie niesie ze sobą polaryzacja, w tym do wyrzekania się – w wymiarze indywidualnym i grupowym – radykalizacji,

przemocy i autorytaryzmu we wszystkich obszarach życia społecznego: wychowaniu i edukacji, polityce, religii, pracy zawodowej.

Zwiększanie szans na zaistnienie przyjaznych warunków wymaga dzisiaj ogromnego wysiłku każdej i każdego z nas, tworzenia przedsięwzięć i wzmacniania instytucji włączających jak najszerszy krąg grup społecznych, uwzględniających szeroką paletę potrzeb. Tylko w taki sposób budować można kulturę zaufania. W naukach społecznych i wśród aktywistek/aktywistów mawia się, że wszystko w życiu społecznym zaczyna i kończy się na zaufaniu... lub jego braku.

Nie chcąc rzucać słów na wiatr, zapraszamy Państwa do lektury. Najpierw prezentujemy owoce wnikliwych badań empirycznych przeprowadzonych przez ośrodek „Ciekawość”. Kolejny krok to analiza różnych podejść oferowanych przez środowiska akademickie oraz instytucje krajowe i międzynarodowe w odniesieniu do radykalizacji. Na końcu prezentujemy naszą propozycję odpowiedzi na radykalizację. Jest nią model wzmacniania kultury zaufania oraz rekomendacje kierunkowych działań.

Czy nadzieje na bardziej dialogowy kształt relacji społecznych oraz instytucji w Polsce są dzisiaj zasadne? Do jakiego stopnia w tej pracy liczyć można na Polki i Polaków? Czy – przywołując kategorie z przedstawionej w naszym raporcie typologii postaw – „Wojującym” uczestnikom polskiego życia publicznego uda się skłócić nas jeszcze bardziej? A może większy wpływ uzyskają ci bardziej „Dyplomatyczni”? Jakie postawy wybiorą „Niezdeterminowani”?

Mam nadzieję, że niniejsza publikacja pozwoli znaleźć odpowiedzi na te pytania. Od nich naprawdę zależy nasza przyszłość. Tym bardziej że opracowanie to trafia w Państwa ręce w roku wyborczym, kiedy to pojawiające się napięcia mogą owocować narastaniem polaryzacji. My jednak uparcie twierdzimy, że istnieje szczepionka na radykalizację. Zapraszam do lektury.

DR KONRAD CIESIOŁKIEWICZ

przewodniczący Komitetu Dialogu Społecznego
Krajowej Izby Gospodarczej



Twarze polskiej radykałizacji

**Od demokratów do autokratów,
od dyplomatów do wojowników**

Raport z badań postaw Polaków

**Katarzyna Bator, dr Anna Buchner,
Katarzyna Fereniec-Błońska, Marta
Filipek, dr Katarzyna Kalinowska,
Maria Wierzbicka-Tarkowska
Ośrodek badawczy „Ciekawość”**

**Jest taki dogmat,
że jak myślimy inaczej,
to musimy się nie lubić.**

**Kobieta, 46 lat,
DM – Duże Miasto,
WD – Wojująca Demokratka**

1. Wprowadzenie

Przystępując do badania, miałyśmy świadomość, że złożoność zjawisk i zachowań, które składają się na problem radykalizacji postaw Polaków, jest bardzo duża. Założyłyśmy, że cały proces musimy rozpocząć od analizy wcześniejszych publikacji o pokrewnej tematyce i wyboru definicji radykalizacji, która nada ramę całości naszej pracy badawczej.

1.1. Czym jest radykalizacja

Zdecydowałyśmy, że w roli ramy teoretycznej najlepiej sprawdzi się definicja zaproponowana przez Alexa Schmida, specjalizującego się w tematyce radykalizmu, ekstremizmu i terroryzmu, który opisuje radykalizację jako proces, kładąc nacisk na to, że zachodzi on po obu stronach diad konfliktowych.

W tym ujęciu radykalizacja jest procesem indywidualnym lub zbiorowym (grupowym), występującym zazwyczaj w sytuacji polaryzacji politycznej, w którym praktyki dialogu i kompromisu między aktorami politycznymi i grupami o rozbieżnych interesach porzucane są – przez jedną lub więcej stron – na rzecz rosnącego zaangażowania w konfrontacyjne taktyki prowadzenia konfliktu.

Owe taktyki konfrontacyjne mogą obejmować: 1) stosowanie presji i przymusu (bez użycia przemocy fizycznej), 2) różne formy przemocy politycznej (inne niż terroryzm) oraz 3) akty brutalnego ekstremizmu w postaci terroryzmu i zbrodni wojennych. Procesowi radykalizacji towarzyszy na ogół ideologiczna socjalizacja w kierunku poglądów bardziej radykalnych lub ekstremistycznych, zakładających dychotomiczną wizję rzeczywistości. Dominujący porządek

polityczny jako istniejący system nie jest już uznawany za właściwy lub uzasadniony¹.

1.2. Dobór próby badawczej

Jednocześnie w wyniku analizy wcześniejszych publikacji w trakcie rozmów z całym zespołem projektowym z Komitetu Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej podjęta została decyzja o doborze próby badawczej. Postanowiliśmy skupić się w badaniu jakościowym na osobach z wyższym wykształceniem oraz – ze względu na możliwość dokonywania porównań – na osobach z wyższym oraz średnim wykształceniem w badaniu ilościowym.

Zawężenie próby ze względu na poziom wykształcenia było celowe. Chodziło o zbadanie stopnia radykalizacji wśród osób z założenia bardziej świadomych własnych przekonań i ich źródeł czy przyczyn. Po osobach z wykształceniem średnim i wyższym można spodziewać się, że będą bardziej refleksyjne i mniej podatne na uleganie radykalnym poglądom.

Badaniem zostały objęte zatem osoby, które – w porównaniu do ogółu polskiego społeczeństwa – ze względu na przebyta ścieżkę edukacyjną, a także charakter pracy, uczestnictwo w kulturze czy kompetencje cyfrowe mogą wykazywać się większą świadomością i refleksją na temat procesów radykalizacyjnych.

Dla nas – badaczek spełniających to kryterium edukacyjne – był to też bardzo ciekawy i pełen autorefleksji czas. Mamy nadzieję, że niniejszy raport pobudzi wszystkich czytających, podobnie jak nas, do przemyśleń na temat sposobu prezentowania własnych przekonań, a co może jeszcze ważniejsze – stosunku do osób myślących inaczej niż my sami.

1.3. Badania jakościowe – ilościowe – jakościowe

Badanie rozpoczęło 12 pogłębionych wywiadów jakościowych przeprowadzonych z celowo dobranymi badanymi. Do wywiadów zaprosiliśmy osoby mające wyraźne poglądy w kwestiach politycznych i światopoglądowych, a dodatkowo w różny sposób manifestujące je w przestrzeni publicznej. Większość z nich utożsamiała się ze stowarzyszeniami, partiami politycznymi czy organizacjami lub do nich należała.

Jakościowy pilotaż dostarczył nam danych, które umożliwiły opracowanie kwestionariusza ankiety. Ankietę tę wykorzystano w badaniu

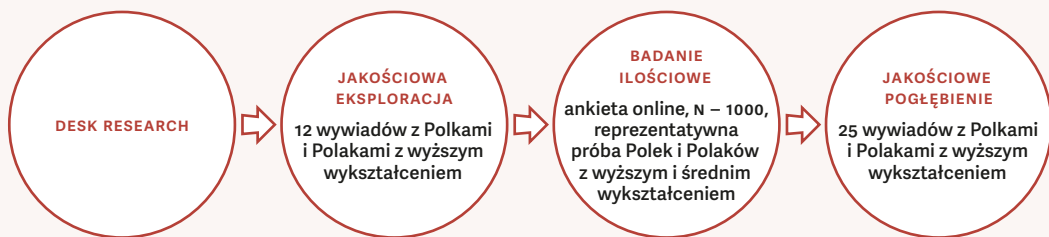
¹ A.Schmid, *Radicalisation, De-Radicalisation, Counter-Radicalisation: A Conceptual Discussion and Literature Review*, Hague 2013, s. 18.

ilościowym na reprezentatywnej próbie Polaków. Dzięki wcześniejszemu badaniu jakościowemu ankieta zawiera rozwiązania unikalne. Rozpoznanie języka, w jakim formułowane bywają radykalne poglądy, ośmieliło nas na przykład do zadania w kwestionariuszu pytania sformułowanego wprost: „Czy życzysz jakiemuś politykowi lub komuś bliższemu śmierci?”.

W efekcie analizy wyników badania ilościowego opracowałyśmy wskaźniki radykalizacji: Wskaźnik Zamknięcia na Dialog, Wskaźnik Gotowości do Zachowań Radykalnych i Wskaźnik Autokratyzmu. Następnie w odniesieniu do tych wskaźników całość badanej próby została podzielona na pięć typów postaw: Wojujących Autokratów, Dyplomatycznych Autokratów, Wojujących Demokratów, Dyplomatycznych Demokratów i Niezdecydowanych.

W kolejnym etapie badań zrealizowano 25 pogłębionych wywiadów jakościowych, po pięć w każdym z wymienionych typów postaw.

ILUSTRACJA 1.
Schemat procesu badawczego



Poniższy raport otwieramy opisem obecnej kondycji Polaków, ich stosunku do mediów i polityki. Co warto podkreślić, charakterystyka tych obszarów jest wspólna dla wszystkich wyróżnionych dalej typów i jest tym, co łączy badaną grupę Polaków. Następnie prezentujemy wskaźniki radykalizacji oraz typologię postaw, opisując najpierw osie, na których jest ona rozpięta – **demokraci–autokraci** oraz **diplomaci–wojownicy** – a dalej kolejno każdy z wyróżnionych typów.

Odwołujemy się niżej zarówno do badań jakościowych, jak i ilościowych. Procentowe wyniki ankiety łączą się z cytatami z indywidualnych wypowiedzi badanych osób. Wypowiedzi te opatrzone są symbolem cudzysłowu i kodem oznaczającym kolejno płeć (K – KOBIECIA, M – MĘŻCZYNA), wiek badanych, skalę miejscowości zamieszkania (DM – DUŻE MIASTO, POWYŻEJ 500 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW, ŚM – MIEJSCOWOŚĆ

PONIŻEJ 500 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW, ALE POWYŻEJ 10 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW, MM – MIEJSCOWOŚĆ PONIŻEJ 10 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW); typ, do którego zgodnie z zaproponowaną w badaniu typologią należy badana osoba:

- WA – WOJUJĄCY AUTOKRACI,
- DA – DYPLOMATYCZNI AUTOKRACI,
- WD – WOJUJĄCY DEMOKRACI,
- DD – DYPLOMATYCZNI DEMOKRACI,
- N – NIEZDECYDOWANI.

Badania były prowadzone w okresie od czerwca do listopada 2022 roku przez ośrodek badawczy „Ciekawość”. Ich przeprowadzenie było możliwe dzięki współpracy z inicjatorem badań nad problemem radykalizacji: Komitetem Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej. Dziękujemy przewodniczącemu Komitetu, dr. Konradowi Ciesiołkiewiczowi, za tę inicjatywę i zaproszenie do współpracy.

AUTORKI RAPORTU

Katarzyna Bator, dr Anna Buchner,
Katarzyna Fereniec-Błońska, Marta Filipek,
dr Katarzyna Kalinowska, Maria Wierzbicka-Tarkowska

2. Obecna kondycja Polaków

2.1. Doświadczenie permanentnego kryzysu

77% uczestników badań ilościowych uważa, że sytuacja w Polsce zmierza w złym kierunku. Badania jakościowe pokazały, że niezadowolenie to wynika z negatywnej oceny sytuacji gospodarczej, politycznej i społecznej w naszym kraju.

Uczestniczki i uczestnicy badań czują się zagrożeni aktualną polityką monetarną (wzrost stóp procentowych powodujący wzrost obciążeń firm i budżetów domowych), fiskalną (niekorzystne dla klasy średniej zmiany podatkowe) i socjalną polskiego rządu (transfery, które zacierają różnice statusowe). Badani krytycznie i z obawami wypowiedzieli się także na temat polaryzacji społecznej oraz konfliktów na tle obyczajowym w ostatnich latach w Polsce.

Do tego dochodzą globalne procesy (pandemia, wojna, konflikty światowe, katastrofy ekologiczne), których wpływ na warunki życia w Polsce odnotowali uczestnicy naszych badań. **Życie przypomina im pasmo kryzysów**, które nie tyle następują po sobie, ile współwystępują, skazując nas na **konieczność adaptacji do permanentnie kryzysowych warunków życia**. Ta nieprzychylna diagnoza odnośnie do życia

w Polsce i szerzej – we współczesnym świecie – jest związana ze strachem, jaki Polki i Polacy odczuwają na co dzień².

Lista obaw pojawiających się w ostatnim czasie jest długa: od strachu o ekonomiczny wymiar codziennego życia po lęki egzystencjalne o bezpieczeństwo w obliczu zagrożeń wojennych i kryzysu klimatycznego. Obawy Polek i Polaków sięgają w przeszłość, odnoszą się do teraźniejszości i wybiegają w przyszłość.

Po pierwsze, społeczne niepokoje generuje pamięć historii Polski (Nie myślałam, że dożyję takich czasów – wojny, drożyzny. Pamiętam komunę, ale to już się kończyło – **K, 45 LAT, MM, DD**). Dzieje się tak szczególnie w obliczu sytuacji za wschodnią granicą. Wojna w Ukrainie uruchomiła skrywany w polskim społeczeństwie **strach przed:**

wojną
(Mam obawy co do wojny, żeby Putin nie zesał wojny – **K, 44 LATA, DM, WD**)

atakami nuklearnymi
(Obawy? Czy komuś nie odbije, żeby atomówkę spuścić? – **M, 47 LAT, DM, DD**; Przeczytałam o jodku potasu, przypomniał mi się Czarnobyl – **K, 52 LAT, DM, WD**),

konsekwencjami konfliktów militarnych, takimi jak **bieda czy uchodźstwo**
(Teraz najbardziej martwię się o wojnę, żeby nie trzeba było się pakować i uciekać – **K, 45 LAT, MM, DD**).

Po drugie, gros obaw dotyczy pogorszenia warunków życia tu i teraz. Polacy obawiają się przede wszystkim **kryzysu ekonomicznego**.

Niektórzy boją się utraty pracy, wzrostu rachunków ponad własne możliwości finansowe, braku środków do spłaty rat kredytu i rosnącego zadłużenia, a nawet biedy rozumianej jako brak możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Dla innych kryzys oznacza spadek jakości życia i utratę poziomu życia, do jakiego byli przyzwyczajeni w latach względnej stabilizacji i dobrobytu.

Ludzie spodziewają się obniżenia realnej wartości swoich dotychczasowych zarobków przy braku waloryzacji pensji i świadczeń. Niepokój wywołuje też widmo kryzysu energetycznego. Badani tak mówili o swoich obawach związanych z pogorszeniem sytuacji finansowej:

² Por. P. Sadura, S. Sierakowski, *Polacy za Ukrainą, ale przeciw Ukraińcom. Raport z badań socjologicznych*, Warszawa 2022.

- // To, co się dzieje, może spowodować straszne wzrosty cen i człowiek będzie zarabiać tylko na to, żeby sobie kupić tę pajdę chleba. W tej chwili jest coraz gorzej, już człowiekowi nie starcza na te drobne przyjemności. (M, 47 LAT, DM, DD)
- // Wszystko drożeje, nie można było nawet cukru kupić w sklepie. Tego w Polsce jeszcze nie było. Boję się o to, czy będzie mnie stać. (K, 35 LAT, MM, WA)
- // To mnie irytuje, że kupno drzewa teraz jest trzy- i czterokrotnie droższe. (K, 45 LAT, MM, DD)
- // No, emocje moje budzą ceny i ja widzę, że muszę więcej pracować, żeby mi starczało. Bo pensja to mi na opłaty starcza. Jak chcę utrzymać moją pasję, to muszę brać więcej fuch. Chyba jestem tym zmęczony, bo ostatnio jak wziąłem wolne, to cały dzień przespałem. Miałem taką fuchę na nocki, po mojej pracy na 8 godzin, to wytrzymałem 2 miesiące i do szpitala trafiłem. (M, 35 LAT, DM, N)

Rosnąca inflacja, wzrost stóp procentowych, rat kredytu i cen to nie fakty medialne, lecz bolesne doświadczenia każdej osoby robiącej codzienne zakupy czy spłacającej kredyt hipoteczny. **Kryzysowy stan konta bankowego powoduje kryzysowy stan ducha.**

Lęki Polek i Polaków dotyczą także przyszłości, szczególnie **przyszłości dzieci i wnuków**. Badanych martwi w tym kontekście wykształcenie młodych ludzi, ich szanse na start w dorosłe życie, pozycja zawodowa i materialna dzieci oraz ich sytuacja mieszkaniowa. W szerszej skali odczuwają niepokój o kondycję przyszłego świata jako niezbyt przyjaznego miejsca do życia dla kolejnych pokoleń.

2.2. Małe tęsknoty

O czym marzą Polki i Polacy? Przede wszystkim o bezpieczeństwie – finansowym, emocjonalnym, globalnym; o stabilnej pracy, najlepiej na umowę o pracę, z zarobkami, które pozwoliłyby godnie i dostatnio żyć; o stabilnym związku, miłości na całe życie i szczęściu rodzinnym; o spokojnym świecie bez wojen.

Polki i Polacy marzą ostrożnie – o przyziemnych, drobnych sprawach, jak ukończeniu studiów, zmiana pracy, remont mieszkania. Ale też nieco odważniej – o podróżowaniu, rozwoju zawodowym czy założeniu rodzinnego biznesu. Niektórzy marzą o emigracji i rozpoczęciu życia w innym kraju.

**Wspólne doświadczenia Polek
i Polaków – obawy, frustracje,
marzenia – nie tworzą jednak
wspólnoty doświadczeń. Odczuwamy
podobne emocje, mamy podobne
problemy i troski, ale są
one nakierowane na perspektywę
jednostkową lub małej grupy,
nie na perspektywę wspólnotową.**



Wszyscy pragną, żeby świat nie pędził od kryzysu do kryzysu, żeby można było żyć w spokoju. Litanię marzeń Polek i Polaków konkretnie da się przedstawić mniej więcej tak:

- // Żeby wojna nie wybuchła, żeby ceny spadły, żeby Polacy mogli spać spokojnie, żeby ludzie nie musieli się martwić o rachunki.** Żeby ludzie mieli stabilną pracę, żeby nam nie zabierali tyle podatków, że nic nie zostanie. Żeby szkoły były lepsze, oświata, system edukacji. (K, 35 LAT, MM, WA)
- // Żeby spokojnie, wygodnie żyć. By nie martwić się o rachunki, zaległości, podatek do zapłacenia.** (K, 52 LAT, DM, WD)
- // Żeby to życie nie stresowało.** [...] żeby moje dziecko nie musiało martwić się o przyszłość, żeby miało wykształcenie, pracę, żeby w Polsce dało się spokojnie żyć. Żeby nie musiał się martwić na starość, jak moja babcia, czy jej starczy na leki, na opłaty, na węgiel. Żeby można było żyć na poziomie, a nie tylko żeby przeżyć. Żeby nie musieć się martwić za 10 lat. Żeby nie martwić się o jutro. (M, 35 LAT, DM, WD)

Większość marzeń, o których opowiadali badani, dotyczy indywidualnych potrzeb i dążeń. Jeśli już pojawiają się jakieś tęsknoty nastawione na szerszy krąg – naród czy społeczeństwo – to albo są one mało precyzyjne, jak w powyższych cytatach (żeby w Polsce żyło się lepiej), albo niepokojąco skręcają w stronę wizji autorytarnego państwa (np. Żeby w Polsce się wydarzyło coś lepszego. By jedna osoba miała decydujący wpływ na to, co się dzieje. Żeby pojawił się charyzmatyczny polityk i pociągnął za sobą innych. Mąż stanu, który ma pomysł, działa, chce zrobić coś dobrego – K, 35 LAT, MM, WA).

Wspólne doświadczenia Polek i Polaków – obawy, frustracje, marzenia – nie tworzą jednak wspólnoty doświadczeń. Odczuwamy podobne emocje w związku z kolejnymi kryzysami, podzielimy problemy i troski, mamy często takie same marzenia i dążenia. Są to jednak dążenia nakierowane na jednostkową perspektywę lub perspektywę małych grup (rodzina, najbliższy krąg przyjaciół), nie na perspektywę wspólnotową.

Opisane powyżej wspólne doświadczenia Polek i Polaków są jednoznacznie negatywne, podszyte poczuciem osamotnienia, niesprawiedliwości, braku zaufania, frustracji, niezrozumienia i chaosu wywołanego rosnącą złożonością świata oraz nieprzewidywalnością procesów globalnego rozwoju. Dlatego, choć są to doświadczenia powszechne, nie uruchomiły w polskim społeczeństwie zbiorowych, wspólnotowych reakcji.

Zamiast działać razem, polskie społeczeństwo atomizuje się. Nie mierzymy się z kryzysami wspólnie, **wybijamy raczej strategie obliczone na indywidualne interesy.** Skoncentrowani na budowaniu małych stabilizacji, nie angażujemy się w budowanie tego, co wspólne; podporządkowani pragmatyce, nie śnimy o wartościach i ideach.

Polska Anno Domini 2022 to nie jest czas wielkich projektów, które nawiązywałyby do idei dobra wspólnego, tylko czas walki o przetrwanie w niepewnych czasach, którą Polki i Polacy – zmęczeni, coraz bardziej przerażeni i wycofani z życia publicznego – prowadzą na własną rękę.

2.3. Osamotnienie

Wyniki naszych badań zbieżne są z diagnozami³ mówiącymi o tym, że polska klasa średnia czuje, że została zostawiona sama sobie – bez wsparcia ze strony państwa i bez oparcia w społeczeństwie. Osamotnienie odczuwane jest też w sferze etyki.

Co prawda, Polki i Polacy podzielają wspólne wartości – takie jak rodzina, zdrowie, stabilność zawodowa i finansowa – jednak według deklaracji osób badanych źródłem ocen moralnych i wyznacznikiem zachowań jest dla większości Polek i Polaków wewnętrzny kompas (61% badanych zdecydowanie i raczej zgadza się ze sformułowaniem: „Świat jest dziś tak niestabilny, że wewnętrzny kompas moralny/sumienie jest dla mnie najważniejszym wyznacznikiem”). Ważniejsze jest dla Polaków osobiste sumienie niż zewnętrzne systemy moralne.

// Jedynym, co nas zobowiązuje w życiu, i z tego będę rozliczany na Sądzie Ostatecznym, to życie zgodnie z moim sumieniem. Jeśli coś się kłóci z tym, to mogę się nie zgodzić. My w Polsce zresztą zostawiamy sobie taką furtkę na nieposłuszeństwo, bo znamy naszą historię, czasy, gdy nami rządziły marionetki Moskwy. (M, 42 LATA, DM, DD)

Zanika uwspólniona, podzielana społecznie przestrzeń wzrostu moralnego, która zwykle zasilana jest przez autorytety i ich publiczną działalność. Badani przyznają, że era autorytetów minęła:

// Jak dzieckiem byłem, miałem autorytety, ale dziś nie bardzo. (M, 35 LAT, DM, WD)

³ Por. A. Karwacki, *Wyczerpani, czyli sen o życiu klasy średniej*, „Nienieodpowiedzialni” 2021, nr 7.

// **Moje autorytety niestety umarły, takie osoby z przenikliwym spojrzeniem, giganci odeszli:** Geremek, Bartoszewicz, Kuroń. Wiedziałem, że to nie są gracze, tylko państwowcy, ta era państwowców się skończyła. Jestem socjaldemokratą, chętnie bym poparł kogoś, np. zielonych, ale autorytetów nie ma. Nie ma też takich aktorów – Holoubków, paru jest świetnych aktorów, ale to nie są takie tuzy, słupy milowe, że wie się, że z gruntu porządni ludzie. **(M, 70 LAT, ŚM, WD)**

// **Kiedyś to było takie naturalne pytanie** [o autorytet], **a teraz człowiek boi się przyznać.** No bo jak powiem, że Jan Paweł II dla mnie jest autorytetem, ale się tyle o nim pisze, to nie wiem, co sobie ludzie pomyślą. Ale dla mnie jest. **(K, 43 LATA, ŚM, N)**

Era autorytetów minęła – a przynajmniej tych publicznych, bo prywatne autorytety wciąż funkcjonują. Ludzie wskazywali najczęściej na bliskie sobie osoby, które szanują, podziwiają i chcieliby naśladować. Autorytetem może być zaradny ojciec, wspierająca matka, brat, który stanowi przykład dobrego ojcostwa, czy dająca dobre rady przyjaciółka.

// **Absolutnie głównym źródłem są dla mnie rozmowy z moim tatą** – on ma bardzo konkretną wiedzę, ja lubię tego słuchać. Jak usłyszę pięć różnych opinii na jakiś temat, to lubię pójść do ojca i zapytać: jak to jest, proszę mi powiedzieć. Mam duże zaufanie do mojego taty. Wiem, że jest racjonalny, że jego ocena jest racjonalna. Pośród moich przyjaciół są takie osoby, którym bardzo ufam. Wiem, że mamy podobny system wartości, podobnie postrzegamy świat, podobnie odczuwamy rzeczy, pozostawiamy pewną dozę racjonalności i dystansu. **(K, 40 LAT, MM, DD)**

3. Wpływ mediów

3.1. Kryzys dziennikarstwa i opiniotwórczych mediów

W badanej grupie konsumpcja mediów osiąga wysokie poziomy, a **najpopularniejszym źródłem wiadomości, komentarzy i opinii jest internet.** 85% Polaków z wykształceniem ponadpodstawowym korzysta z niego w celu zdobycia informacji na temat bieżących wydarzeń kilka razy w tygodniu. 77% wskazało telewizję, 79% – radio, prasę codzienną już mniej niż połowa, bo 48%.

Zgodnie z danymi z tegorocznego Reuters Digital News Report⁴ dla 55% Polaków media społecznościowe są podstawowym źródłem informacji. Badani zauważali, że w dzisiejszej rzeczywistości każdy może kreować przekaz informacyjny, między innymi poprzez udostępnianie wybranych treści, umieszczanie w sieci własnych opinii czy komentowanie pojawiających się informacji.

- // Ja dużo [polityki – przyp. badaczek] oglądam w mediach społecznościowych, w internecie. Mam polubioną stronę na TikToku, nie pamiętam nazwy, taki pan się fajnie wypowiada. (K, 38 LAT, MM, DD)
- // Dużo czytam o polityce na internecie. Obserwuję na Facebooku. Śledzę profile polityków na mediach społecznościowych. Zwłaszcza naszych lokalnych. (M, 39 LAT, ŚM, WA)
- // Ja jak sprawdzam rzeczy w necie, to czytam o wydarzeniach, które mogą mieć jakieś polityczne nacechowanie, i **wiem to z Facebooka**. (K, 41 LAT, MM, DD)

W natłoku komunikatów, często wykluczających się, **wielu odbiorców odczuwa zagubienie i frustrację związaną z tym, że nie ma dostępu do prawdziwych informacji**. W pierwszej części badania pytałyśmy o źródła wiarygodnych informacji. Niemal wszyscy badani przyznali, że nie są w stanie ich wskazać, wiele osób mówiło też o kryzysie dziennikarstwa i rzetelnego przedstawiania faktów.

- // **Myślę, że ciężiej jest teraz o prawdziwe informacje, bo są one produkowane przez zwykłych ludzi**, a kiedyś to był jednokierunkowy przekaz od mediów, radia. A teraz to i internet, który idzie w dwie strony, każdy ma do tego dostęp i może emitować treści, każdy ma telefony komórkowe, to każdy może sobie film nakręcić i go puścić dalej. Ludzie mają wszystko to, co kiedyś mieli np. tylko reporterzy. **Teraz w związku z internetem, technologią tak trudno o tą prawdę jest**. Ale z drugiej strony myślę też, że **dziennikarstwo bardzo spadło jakościowo**, że kiedyś reporterzy byli z prawdziwego zdarzenia, a teraz chodzi głównie o to, żeby być pierwszym, który coś wrzuci, więc jakość i weryfikacja jest słaba. (M, 50 LAT, DM, WA)

4 Zob. *Reuters Institute Digital News Report 2022*, https://reutersinstitute.politics.ox.ac.uk/sites/default/files/2022-06/Digital_News-Report_2022.pdf [dostęp: 23.02.2023].

Dodatkowo 79% badanych jest zdania, że media w Polsce są nieobiektywne i podporządkowane celom politycznym, a **58% zgodziło się ze stwierdzeniem, że media w Polsce kłamią. Wśród młodych, w wieku 18–24 lata, aż 74% jest tego zdania.**

WYKRES 1
Opinie na temat mediów
PODSTAWA: N=1001



Z badania jakościowego wynika jednoznacznie, że **ludzie są zmęczeni ilością informacji, a zarazem nie mają do nich zaufania.** W narracji badanych uderza zwątpienie w to, czy jakimkolwiek źródłem można ufać. Panuje przekonanie, że wiele medialnych doniesień to kłamstwa, że trudno znaleźć informacje o faktach, a jedynie przetworzone i zinterpretowane zgodnie ze światopoglądem autora opinii na dany temat, posty sponsorowane lub, co gorsza, trudne do zweryfikowania fake newsy.

Media, konkretne tytuły gazet czy serwisy informacyjne, nie gwarantują przekazania rzetelnej wiedzy na temat bieżących wydarzeń. Można odnieść wrażenie, że **tak jak skończyły się czasy autorytetów, skończyły się także czasy opiniotwórczych mediów, które kształtowały postawy Polaków.**

- // **Nie ma czegoś takiego jak prawdziwa informacja, każdą należałoby w dwóch źródłach sprawdzić.** Jest wszechobecne kłamstwo, wszystko może być fejkami albo z farmy trolli. Jak coś jest niezwykłego, to od razu jestem podejrzliwy. Zalało nas kłamstwo, w telewizji kłamią, politycy – jedno wielkie łgarstwo, mnie to przeraża, to jest spłaszczenie dyskursu społecznego. Szczekanie, a nie wymiana informacji, to jest przerażające. Trudno potem odróżnić, co jest kłamstwem, a co nie. (M, 70 LAT, ŚM, WD)
- // Na pewno wpłynęła globalizacja na to, że trudniej jest znaleźć źródła prawdy. Internet na pewno, bo każde gówno można tam wrzucić i znajdą się ludzie, którzy w to uwierzą, są posty sponsorowane, które zwracają uwagę. (M, 50 LAT, DM, WA)
- // **Ja sama nie wiem. Jedni mówią tak, drudzy tak.** WP mówi jedno, Onet mówi drugie, straszny bałagan się robi w wiadomościach. **Trudno wyłuskać, co prawdą jest.** Te media oglądam, ale mnie strasznie denerwują te wiadomości. (K, 35 LAT, MM, WA)
- // Polska rzeczywistość ma to do siebie, że nie wiadomo, co jest newsem, a co jest fake newsem. (M, 40 LAT, DM, RD)

Wśród badanych były osoby, które z brakiem pewności co do prawdziwości informacji radzą sobie poprzez sprawdzanie różnych źródeł i wyciąganie własnych wniosków, choć i to nie daje gwarancji.

- // Oglądam wszystkie media w telewizji. Bo każda telewizja powie tylko swoje. (M, 25 LAT, MM, DD)
- // Teraz nie można trzymać jednego źródła. Teraz jest propaganda po jednej i drugiej stronie. Wszystkie media są spolaryzowane. **Sprawdzanie tej samej informacji u kilku różnych źródeł to jedyny sposób na znalezienie prawdziwych informacji.** (M, 24 LATA, DM, DD)
- // Będąc jeszcze nastolatkiem, urządzałem sobie codziennie taki maraton, że oglądałem „Teleexpress”, później „Panoramę” na Dwójce, „Wydarzenia” na Polsacie, „Fakty” na TVN-ie i kończyłem na „Wiadomościach” w TVP1, żeby sobie porównać, jak różne fakty są przedstawiane w różnych mediach. Teraz nie mam już telewizora ani czasu na to. Nie jest tak, że poprzez skonfrontowanie wiadomości z jednej stacji telewizyjnej z drugą lub jednej z gazet z inną uzyskam prawdę, ale mogę skonfrontować, jak dane wydarzenie

jest interpretowane przez różne media, różne portale i spróbować sobie wydłubać z tej subiektywnej otoczki, co jest trzonym, co jest zbliżone do tego faktu. (M, 40 LAT, DM, RD)

Biorąc jednak pod uwagę raczej negatywną generalną opinię badanych na temat mediów, można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że porównywanie różnych źródeł wiedzy jest praktykowane przez nielicznych – według danych Eurostatu robi to 16% Polaków⁵.

3.2. Informacje nastawione na wywoływanie emocji

Jak pisze Jamie Bartlett: „Jedną z najważniejszych – i najgwałtowniejszych – zmian w polityce ostatnich dekad było **przejście od informacyjnego ubóstwa do nadmiaru**. Dziś nawet najbardziej zdyscyplinowany umysł nie zdoła objąć dostępnych informacji i nadać im ładu, sensu czy hierarchii”⁶.

Dodatkowo warto wziąć pod uwagę także sposób, w jaki konstruowane są przekazy medialne, szczególnie w internecie. Odbiorcy mają na przekaz reagować szybko i emocjonalnie. Dostrzegają to nasi badani: Wszystko w mediach jest oparte na strachu i na sensacji. (K, 46 LAT, DM, RD)

Daniel Kahneman opisuje dwa systemy myślenia. Pierwszy z nich działa w sposób szybki i automatyczny, nie wymaga wysiłku i poczucia świadomej kontroli. Drugi natomiast wymaga intelektualnego wysiłku, związany jest z subiektywnym poczuciem skupienia, swobodnym wyborem i świadomym działaniem⁷. Informacje, z którymi stykamy się w internecie, często ograniczają się do silnie oddziałujących na nasze emocje chwytliwych tytułów i lidów, na które reagujemy właśnie z poziomu myślenia szybkiego, pierwotnego i emocjonalnego – bez pogłębionej refleksji i namysłu nad treścią.

Coraz trudniej nam przyswajać dłuższe teksty i znajdować przestrzeń na przetworzenie zdobytych informacji. Reagowanie z poziomu myślenia szybkiego – na bazie pierwotnych emocji, takich jak strach czy gniew, bez uruchomienia narządów krytycznych – może mieć wpływ na radykalizację postaw i skłonność do spolaryzowanego postrzegania rzeczywistości.

5 *Zob. How many people verified online information in 2021?*, <https://ec.europa.eu/eurostat/web/products-eurostat-news/-/ddn-20211216-3> [dostęp: 23.02.2023].

6 J. Bartlett, *Ludzie przeciw technologii. Jak Internet zabija demokrację (i jak możemy ją ocalić)*, tłum. K. Umiński, Katowice 2019.

7 D. Kahneman, *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*, tłum. P. Szymczak, Poznań 2012.

4. Stosunek do polityki

4.1. Polityka jest oceniana jednoznacznie negatywnie

Zainteresowanie polityką deklaruje łącznie 56% badanych, częściej mężczyźni (wśród nich zainteresowanie polityką deklaruje 60%, wśród kobiet 52%). Jest ono silnie skorelowane z wiekiem. Wśród osób w wieku 18–24 lata poziom zainteresowania polityką sięga jedynie 28%, w kolejnych grupach wiekowych osób zainteresowanych jest coraz więcej. W grupie osób w wieku 55–65 lat jest to już 71%.

W jakościowej części badania pytałyśmy o to, czym dla badanych jest polityka i czy się nią interesują. Polityka jest obecna w życiu Polaków, ale bardzo często znajomość jej mechanizmów i poziom jej zrozumienia są niskie. Przede wszystkim trudno ją zrozumieć i – choć to pragmatyczne podejście – łatwiej się nią interesować, kiedy bezpośrednio nas dotyczy.

- // Do dziś mam przekonanie, że jakbym poszedł w politykę, to dałbym radę (śmiech). **Polityki się nie rozumie, politykę się uprawia. Jak sport. W polityce jest gra aktorska.** Nie ma głupich ludzi, trzeba być inteligentną osobą. Są tylko głupi ludzie, którzy wierzą w tę grę. Staram się śledzić politykę i być na bieżąco. (M, 25 LAT, MM, DD)
- // **Interesuję się polityką, jeśli dotyczy mnie.** Zacząłem się interesować 5 lat temu. (M, 27 LAT, ŚM, DA)
- // Polityką się ostatnio interesuję. Głównie teraz to są dwa tematy: inflacja i wojna. Interesuje mnie to, jak sobie z tym poradzić, zabezpieczyć się. (M, 28 LAT, ŚM, DD)
- // **Polityką się niespecjalnie interesuję. Chyba że mnie coś dotyczy.** I ludzie się kłócą o tę politykę. Jedni próbują drugich zważyć. Kiedyś tak nie było. Polityka powinna być fair, jak w sporcie, że na końcu sobie ręce podają. (K, 43 LATA, ŚM, N)

Według Stanisława Miki, pioniera polskiej psychologii społecznej, postawa składa się z trzech najważniejszych komponentów: poznawczego, emocjonalnego, behawioralnego. Określona postawa stanowi ocenę danego przedmiotu/faktu, może być mniej lub bardziej związana z jednym z tych komponentów⁸.

⁸ S. Mika, *Psychologia społeczna*, Warszawa 1981, s. 67.

19% badanych przyznaje, że zdarza się im w myślach życzyć śmierci nieznanej osobie, np. politykowi, który ma inne poglądy. Można przypuszczać, że w rzeczywistości odsetek osób tak myślących może być jeszcze wyższy.



W odbiorze polityki przez Polaków z ponadpodstawowym wykształceniem kluczowy jest komponent emocjonalny. Są to emocje jednoznacznie negatywne. Trudno się więc dziwić, że w odbiorze Polaków **polityka jest przyczyną konfliktów – nie tylko w sferze publicznej, ale i prywatnej**. Ryzyko wdania się w konflikt na tle różnic politycznych jest tak duże, że wielu Polaków dystansuje się od niej i woli nic o niej nie wiedzieć (będziemy o tym pisać jeszcze dalej).

// Polityka dzieli ludzi. O polityce staramy się nie rozmawiać. Czasem kogoś nie toleruję i to często jest właśnie też na podłożu różnic politycznych. Dopóki nie wejdę na politykę, to jest ok. A **jak polityka, to wióry lecą, więc ja wolę unikać.** (K, 45 LAT, ŚM, N)

// Interesuję się polityką, może nie spędzam tyle czasu na czytaniu niż kiedyś, bo mnie to irytuje. Rozmawiam na tyle, o ile ze znajomymi blisko mnie. **Kiedyś śledziłam debaty w telewizji, programy publicystyczne, ale teraz mam tego po kokardę. Ile można słuchać bałwanów?** Kiedyś ta debata była bardziej na poziomie. (K, 44 LATA, DM, DA)

// Nóż się w kieszeni otwiera, jak słyszę, że do władzy dopuszczają kogoś, kto się bawił za nasze pieniądze. No nerwy mi puściły, bardzo mnie to wkurzyło. Bo on nadal się będzie bawił za nasze pieniądze, on i cała rodzina. (K, 47 LAT, MM, WA)

4.2. Zdarza mi się w myślach życzyć śmierci...

Dystansowanie się od tematów politycznych wydaje się całkiem zasadną strategią, zwłaszcza gdy zdamy sobie sprawę z tego, jak mogą na nas wpływać silne emocje związane z polityką.

W badaniu okazało się, że **19% badanych, a więc prawie co piąta osoba, przyznaje, iż zdarza się jej w myślach życzyć śmierci nieznannej sobie osobie, np. politykowi, który ma inne poglądy niż ona**. Częściej zdarza się to mężczyznom (22%) i osobom w wieku 25–34 lata (28%) oraz osobom deklarującym chęć głosowania na prawicę (22%). Najmniej osób przyznaje, że w związku ze sporem światopoglądowym zdarza im się przynajmniej czasami życzyć śmierci komuś znajomemu – do tego przyznało się 13% (kolejnym 11% zdarza się to rzadko).

Wyniki te są tym bardziej alarmujące, że możemy przypuszczać, iż w rzeczywistości odsetek osób życzących komuś drugiemu śmierci może być jeszcze wyższy, tylko w trakcie udzielania odpowiedzi zadziałał psychologiczny mechanizm ochrony własnego wizerunku nawet przed samym sobą. Zdanie sobie sprawy z tego, że tak łatwo dajemy się ponieść silnym, negatywnym emocjom, może być przecież bolesne.

// Byłem ostatnio sam sobą poruszony, bo złapałem się na absurdalnym zachowaniu, bo złapałem się, że **oplułem komórkę, w której oglądałem jakiegoś polityka, który kłamał w żywe oczy.** (M, 70 LAT, ŚM, WD)

Areną silnych emocji i ostrych dyskusji jest przede wszystkim internet. **80% badanych zetknęło się z hejtem w internecie**, z czego w przypadku 20% osób był on wymierzony bezpośrednio w nich.

Nie należy jednak zapominać, że hejt na poziomie emocjonalnym dotyka nie tylko tych, których dotyczy osobiście, lecz wszystkich, którzy są jego świadkami. Gonitwy myśli, kalkulacje, czy stanąć w czyjejś obronie, strach przed tym; empatyzowanie z hejtowanym, zwłaszcza gdy myśli się tak samo – to niektóre z wielu współwystępujących z hejtem zjawisk. W przypadku części osób doświadczenie hejtu ma wpływ edukacyjny. Wypracowują one mechanizmy kontroli własnych emocji w wymianie zdań online.

// Komentuję, jak coś mnie głęboko dotknie, jak coś jest dla mnie poruszające. Staram się zawsze być per „pan i pani”, z szacunkiem i nie skracać dystansu, bo tak, mam wrażenie, jest łatwiej być nie bezosobową osobą, którą bez problemu można urażać. Kiedy idą osobiste przytyki, to zawsze staram się w to nie wchodzić. Internet daje taką możliwość, że można zawiesić temat. **Największe szkody mi zawsze przynosiły takie zbyt emocjonalne reakcje, taki naddatek emocji niepotrzebny**, tu mówię o sobie. Często lepiej się zatrzymać, pójść spać, wrócić do tego rano. (M, 49 LAT, DM, DA)

Niestety nie każda osoba wyciąga z doświadczenia hejtu naukę. Wśród badanych znalazły się takie, które po prostu lubią ostre wymiany zdań.

26% osób przyznaje się do komentowania przynajmniej czasami w ostry sposób wpisów czy artykułów w sieci – częściej mężczyźni (29%) i osoby w wieku 25–34 lata (31%). Obie te grupy częściej przyznają się też do zachowań nacechowanych negatywnymi emocjami związanymi z dyskusjami i sporami światopoglądowymi.

Poniższy cytat w doskonały sposób pokazuje, jak **internet staje się przestrzenią, w której można najwyczałniej w świecie wyżyć się na innych**. Przeświadczenie, że w sieci można dopuszczać się zachowań, które w realu są zdecydowanie niemile widziane, z całą pewnością jest dość powszechne.

// Czasem przez internet rozmawiam o polityce. Mam takiego znajomego, gdzie się nawzajem ciśniemy na wallu. Na Facebooku wyświetla mi się ostrzeżenie, że mogą zamknąć mi konto. Na górze,

przy profilu, na pomarańczowo. Mogę pisać, ale mam ostrzeżenie. To było właśnie po tym, jak jemu napisałem przy tym, jak powiedział, że jest chory, a ja napisałem, że jeszcze widać nie dostał nauczki. Nie żałuję niczego, co napisałem. (...)

// Jak mam bardzo dobre koleżanki, znajomych, rodzinę, to czasem jak się nie zgadzam, to potakuję. To są bardzo ważne osoby, nie chcę pogorszyć kontaktu czy relacji. Przecież są święta, spotkania. Wiem, że dziadek ma inne poglądy, to czasem nawet kłamię, np. że noszę maseczkę. By się nie denerwował. Nawet mu przytakuję. Wiem, jak to zdrowie jest dla niego ważne. Koleżance mówię delikatnie, że mam inne zdanie. Jednym zdaniem i tyle. Szybko wychodzimy z tematu. Ona też to rozumie i też tak robi. Ta przyjaźń jest ważniejsza niż polityka, niż poglądy.

// Właśnie dlatego **najlepiej kłócić się w internecie. Tam można skakać sobie do gardeł. (M, 27 LAT, ŚM, DA)**

4.3. Polska podzielona na dwa plemiona

Od dawna mówi się o głębokich podziałach w polskim społeczeństwie w kontekście politycznym i światopoglądowym. **Większość badanych (ponad 70 %) zgadza się z opinią, że Polska jest podzielona na dwa plemiona**, dostrzega coraz większą radykalność poglądów (68%) i ostry podział polityczny (65%), który nie pozwala zająć umiarkowanego stanowiska, ale wymaga opowiedzenia się po jednej ze stron (wybór między PO/Koalicją a PiS).

WYKRES 2

Percepcja podziałów w polskim społeczeństwie

PODSTAWA: N=1001

Polska jest podzielona na dwa plemiona



W Polsce nie ma partii środka, możliwy jest tylko wybór między po\Koalicją i piS



Ludzie zrobili się teraz bardzo radykalni w swoich poglądach



Zdecydowanie się nie zgadzam i raczej się nie zgadzam



Nie mam zdania



Zdecydowanie się zgadzam i raczej się zgadzam

Co więcej, **polaryzacja sceny politycznej zdaje się wzmacniać zainteresowanie wyborców**. Samo zainteresowanie polityką jest też większe wśród deklarujących chęć głosowania na Prawo i Sprawiedliwość (76%) i Platformę Obywatelską (75%) niż wśród zwolenników innych partii.

Jednocześnie badani widzą realne negatywne konsekwencje silnej polaryzacji w swojej codzienności i relacjach z najbliższymi i sąsiadami.

// Moi dwaj bracia mają inne poglądy i mają przepychanki słowne, i ja nie chcę w tym uczestniczyć. Jeden z nich jest za PO, drugi za PiS i oni tylko bronią swoich racji. Ich spory na tym polegają, że **bronią swoich partii. Moja biedna mama, jak ich słucha, to się denerwuje i ja też**. Oni dla mnie są takim obrazem, jak jest w Polsce, to ja to wszystko obserwuję w moich braciach. (K, 45 LAT, DM, N)

// W 2017 roku nastąpiła polaryzacja w sposób makiaweliczny, **podział na A i B. Nienawiść wręcz plemienna**. Ja się zastanawiam, na kim i komu tak zależy, żeby tak było. Dlaczego tak jest silnie z tą polaryzacją. To na przykład w takim gronie sąsiedzkim, to się stała bardzo silna kategoria, że to, na kogo kto głosuje, jest aż tak różnicujące. (M, 49 LAT, DM, DA)

// Świat został tak podzielony, został podzielony na ludzi z piorunami i bez piorunów, za PO albo PiS. **Proste podziały. Głównie medialne**, bo potem gdy ludzie się spotykają przy wódzcie, to mogą rozmawiać mimo wszystko, porozumieją się i to, czy są za PiS, czy są gejami – schodzi na drugi plan. Rządzący, nie tylko pisowscy, polegają w Polsce na tym, by dzielić. To ich umacnia, to zacementowuje pewien układ, który wszystkim partiom pasuje. (M, 42 LATA, DM, DD)

// Dyskusja się wyostreza. Ta polaryzacja obejmuje już wszystkich – politologów, historyków, socjologów. To jest wynik tego, że **idziemy w równoległe rzeczywistości. Inaczej mówimy o historii, o finansach, o polityce**. Wystarczy jeden komentarz i wiesz, kto jest twoim rozmówcą, jakie ma poglądy, jak definiuje rzeczywistość, w której żyje. (K, 71 LAT, DM, WD)

5. Wskaźniki radykalizacji

W celu określenia skali i stopnia radykalizacji polskiego społeczeństwa w obecnych realiach społeczno-politycznych skonstruowaliśmy szereg wskaźników pokazujących, jak częste są postawy radykalne. Wskaźniki te

powstały na podstawie tego, jak badani ustosunkowywali się do różnych stwierdzeń opisujących zachowania i poglądy o różnym stopniu radykalności. Dotyczyły one m.in. tego, jak wyglądają ich kontakty społeczne i jak wpływa na nie polityka, w jakie zachowania w kontekście społeczno-politycznym się angażują i do jakich zachowań są lub czują się zdolni.

Stopień radykalizacji określiliśmy ostatecznie za pomocą trzech wskaźników zachowań radykalnych. Stwierdzenia wykorzystane do konstrukcji wskaźników zostały wybrane arbitralnie przez badaczy prowadzących badanie i sędziów kompetentnych⁹. Wybrano stwierdzenia najlepiej, zdaniem badaczy i sędziów, oddające istotę radykalności w postawach wobec otoczenia społecznego.

Skonstruowano następujące wskaźniki:

Wskaźnik
Zamknięcia
na Dialog,

Wskaźnik
Gotowości
do Zachowań
Radykalnych,

Wskaźnik
Autokratyzmu.

5.1. Wskaźnik Zamknięcia na Dialog

Został on zbudowany na podstawie pytań o stosunek do wyrażania swoich poglądów/wartości w przestrzeni publicznej. Za podstawowe objawy Zamknięcia na Dialog uznano połączenie przyzwalania na obecność w przestrzeni publicznej symboli charakterystycznych dla własnych poglądów i na demonstrację własnych poglądów z jednoczesną chęcią zakazu prezentowania poglądów sobie obcych.

Ponadto za symptomatyczne dla Zamknięcia na Dialog uznano również stwierdzenia pokazujące, na ile dana osoba jest otwarta na dialog z innymi. Przykładowo:

badany przyznał, że zakończył znajomość z kimś dlatego, iż osoba ta miała odmienne poglądy na ważne dla badanego sprawy;

nie zdarzyło się badanemu zmienić zdania w ważnej sprawie światopoglądowej;

badany przyznał, że czuje się niezręcznie w towarzystwie osób o innych poglądach;

badany deklaruje, że w jego otoczeniu społecznym nie ma osób, które mają odmienne od niego lub niej poglądy, a które mimo to szanuje.

⁹ Sędziami kompetentnymi byli wszyscy członkowie zespołu Komitetu Dialogu Społecznego pracujący nad projektem.

Aby zostać uznanym za osobę spełniającą kryteria Zamknięcia na Dialog, respondent musiał zgadzać się z większością stwierdzeń symptomatycznych dla tego wskaźnika. Na tej podstawie **za Zamkniętych na Dialog można uznać 9% Polaków z wyższym i średnim wykształceniem.**

5.2. Wskaźnik Gotowości do Zachowań Radykalnych

Kolejny wskaźnik – Gotowości do Zachowań Radykalnych – oparty jest na dwóch głównych stwierdzeniach:

Zdarza mi się w myślach życzyć śmierci komuś, kogo nie znam osobiście (np. politykowi), a kto ma inne poglądy, wartości, sposób postrzegania świata.

Są w mojej rodzinie osoby, z którymi nie rozmawiam, ponieważ różnimy się poglądami.

Zdarza mi się w myślach życzyć śmierci komuś znajomemu, kto ma inne poglądy, wartości, sposób postrzegania świata.

Nadal wspierał(a)bym organizację, która walczy o prawa polityczne i obywatelskie mojej grupy, nawet jeśli ta organizacja łamałaby czasem prawo.

oraz dodatkowych stwierdzeniach, które dodatkowo z nimi korelują:

W świetle naszych badań **za Gotowych do Zachowań Radykalnych**, to znaczy zgadzających się przynajmniej z większością powyższych stwierdzeń, **można uznać 11% Polaków z wyższym i średnim wykształceniem.**

5.3. Wskaźnik Autokratyzmu

Trzeci wskaźnik opisuje stosunek do poglądów charakterystycznych dla zwolenników autorytarnych systemów politycznych. Uznano, że aby zostać zaliczonym do tej grupy, należy zgadzać się z następującymi opiniami:

Państwo powinno dbać o bezpieczeństwo obywateli, nawet kosztem ograniczenia ich wolności.

Lepiej jest, jeśli krajem rządzi jedna partia, wtedy może robić to, co sobie zaplanuje bez pytania nikogo o zdanie.

Silny, mądry przywódca lepiej się sprawdza niż władze wybrane w wyborach.

Rządzący mogą dla dobra państwa ograniczyć funkcjonowanie stowarzyszeń, których działanie jest społecznie szkodliwe.

Stwierdzono również negatywny związek powyższych postaw z opinią, że „Prawo w Polsce przestało chronić mnie jako obywatela”. Za charakterystyczne dla postawy autorytarnej uznano więc niezgodę z taką opinią. To znaczy, uznaliśmy, że jeśli badany, mimo zmian, które zaszły w polskim systemie prawnym, nadal czuje się przez to prawo chroniony, przejawia w pewien sposób poparcie dla tendencji autorytarnych.

Na podstawie naszych badań **za osoby skłonne do postaw autokratycznych**, to znaczy zgadzające się przynajmniej z większością powyższych stwierdzeń, **można uznać 18% Polaków z wyższym i średnim wykształceniem**.

6. Co różnicuje postawy Polaków

Na podstawie powyższych wskaźników opracowałyśmy typologię postaw, którą przedstawiamy na Ilustracji nr 2. Obejmuje ona pięć typów postaw: Dyplomatyczni Demokraci, Dyplomatyczni Autokraci, Wojujący Autokraci, Wojujący Demokraci, Niezdecydowani.

Czynnikami różnicującymi te postawy są: stosunek do demokracji (oś Demokraci vs. Autokraci) oraz forma wyrażania poglądów (oś Dyplomaci vs. Wojujący). Oś pozioma (Demokraci vs. Autokraci) zaprezentowanej poniżej „pięciopolówki” została opracowana na podstawie Wskaźnika Autokratyzmu, a oś pionowa (Dyplomaci vs. Wojujący) została określona za pomocą Wskaźników Zamknięcia na Dialog i Gotowości do Zachowań Radykalnych. Wszyscy badani zostali przypisani do pięciu typów w zależności od tego, jakie wyniki uzyskali na poszczególnych wskaźnikach radykalizacji.

Aby zostać zakwalifikowanym do danej grupy, respondent musiał osiągać odpowiednie wyniki (wysokie lub niskie) na poszczególnych wskaźnikach. Na przykład Wojujący Autokraci osiągają wysokie wyniki zarówno w przypadku stwierdzeń wchodzących w skład Wskaźnika Autokratyzmu, jak i stwierdzeń wchodzących w skład Wskaźników Zamknięcia na Dialog i Gotowości do Zachowań Radykalnych. Natomiast Dyplomatyczni Demokraci przeciwnie – mają niskie wyniki wskazań we wszystkich trzech wskaźnikach radykalizacji. Dyplomatyczni Autokraci wykazują niskie wskazania odnośnie do stwierdzeń

ze Wskaźników Zamknięcia na Dialog i Gotowości do Zachowań Radykalnych, za to wysokie we Wskaźniku Autokratyzmu. Wojujący Demokraci mają niski poziom Wskaźnika Autokratyzmu, ale wysokie wskazania stwierdzeń budujących Wskaźniki Zamknięcia na Dialog i Gotowości do Zachowań Radykalnych.

Część populacji, która prezentuje postawy niezdecydowane, a więc na większość stwierdzeń odpowiada „ani się zgadzam, ani się nie zgadzam”, tworzy oddzielną grupę osób, które nie mają zdania na kluczowe w tym badaniu kwestie (Niezdecydowani). Niezdecydowani, podobnie jak Dyplomatyczni Demokraci, nie przejawiają zamknięcia na dialog, gotowości do zachowań radykalnych czy autokratyzmu.

Zatem, jak widać na poniższej ilustracji, **60% Polaków z wyższym i średnim wykształceniem (33% Dyplomatycznych Demokratów i 27% Niezdecydowanych) nie prezentuje symptomów radykalizacji**. Pozostałe grupy – Demokratyczni Autokraci, Wojujący Autokraci i Wojujący Demokraci – w jakimś stopniu i w zróżnicowanej formie zdradzają skłonności do radykalizacji.

ILUSTRACJA 2

Typologia postaw



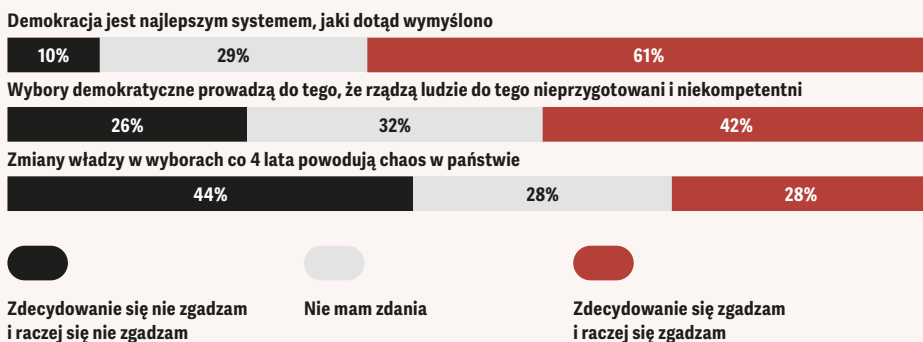
W dalszej części raportu opisujemy, co różnicowało badanych na dwóch osiach, które tworzą typologię. Następnie prezentujemy szczegółowe opisy poszczególnych typów postaw.



6.1. Oś demokracji–autokraci

Symptomatyczne jest, że choć zdecydowana większość, bo 75% osób z ponadpodstawowym wykształceniem, deklaruje, że ważny jest pluralizm partyjny i obecność przedstawicieli różnych ugrupowań w instytucjach państwowych, a 61% sądzi, że demokracja jest najlepszym systemem, jaki wymyślono – to **aż 41% osób podziela opinię, że wybory demokratyczne prowadzą do tego, że rządzą nami ludzie niekompetentni i do tego nieprzygotowani.**

WYKRES 3
Stosunek do demokracji
PODSTAWA: N=1001



Tak więc kryzys czy słabość demokracji zauważają prawie wszyscy. Wszyscy – niezależnie od tego, jaką partię popierają i czy bliżej im do demokracji, czy autorytaryzmu – są też zde gustowani i zmęczeni tym, co się dzieje na polskiej scenie politycznej (patrz rozdział o polityce).

Negatywna ocena sytuacji finansowej i strach przed dalszym zubożeniem spowodowanym kryzysem i inflacją pogłębiają poczucie, że wybierani w wolnych wyborach politycy nie wywiązują się z umowy społecznej, skupiając się głównie na wewnętrznych sporach i realizacji własnych interesów. Podczas wywiadów powszechne było przekonanie, że klasa rządząca jest ponad prawem i bogaci się w co najmniej wątpliwy

prawnie sposób. Potwierdzają to przekonanie wyniki ilościowe – **75% badanych uważa rządzących polityków za uprzywilejowanych, a polityków, niezależnie od przynależności partyjnej, za uprzywilejowanych uważa 67% badanych.**

Różnicę pomiędzy postawami autorytarnymi a demokratycznymi widać głównie na poziomie definiowania rozwiązań. **O ile demokraci chcieliby wyprosić z gry nieuczciwych graczy, o tyle autokraci najchętniej wyrzuciliby cały stolik i zaproponowali nowe zasady.**

Co ważne, **największe wątpliwości wobec demokracji mają młodzi.** Wśród osób w wieku 18–24 lata ze stwierdzeniem, że demokracja to najlepszy ustrój, zgadza się 48% badanych, a wśród osób w wieku 25–34 lata – 49%, natomiast w grupie wiekowej 55–65 lat odsetek ten wynosi 80,5%. Większą estymą demokracja wydaje się cieszyć się wśród osób, które dobrze pamiętają ustrój komunistyczny, a ci, którzy tych czasów nie pamiętają, są częściej gotowi podważać zalety demokracji i, być może, szukać alternatyw.

Demokracja jest istotnie rzadziej uważana za najlepszy system także wśród osób z wykształceniem średnim (57%), mieszkańców wsi (57%) i osób z najniższymi dochodami (poniżej 2000 złotych netto w gospodarstwie domowym – 46%). Najwięcej zwolenników demokracji jest wśród popierających Platformę Obywatelską (84%) i Polskę 2050 (73%).

6.1.1. Postawa zagubionego demokraty

Zwolennicy demokracji uważają, że nie ma alternatyw wobec tego ustroju. Każde rozwiązanie oddające więcej władzy w ręce mniejszej grupy bądź jednostki pociąga za sobą poważne zagrożenia. Ta grupa badanych bardziej przywiązana jest do zdobyczy demokracji – trójpodziału władz, a co za tym idzie, niezależności sądów, wolności słowa etc.

// Demokracja jest najlepszym systemem. Nie ma o czym w ogóle mówić. Pani ma wątpliwości? **(K, 38 LAT, MM, DD)**

// Uważam, że demokratyczne państwo jest ważne, chcę go. Chciałabym, aby było nowoczesnie, z szacunkiem dla drugiego człowieka. To demokracja gwarantuje jakiś luz, ale też gwarantuje dbanie o wartość innych. **(M, 35 LAT, DM, WD)**

Nie oznacza, to, że demokraci są ślepi na ograniczenia polskiej demokracji, jednak przypisują je nie tyle wadom samego systemu, ile zawodnemu czynnikowi ludzkiemu.

Wśród osób o postawie demokratycznej dominuje poczucie, że to politycy nie umieją lub nie chcą grać w demokrację. Wśród osób skłaniających się w stronę autorytaryzmu ta negatywna diagnoza obejmuje całe społeczeństwo. W tym ujęciu Polacy są zbyt głupi, by demokracja się u nas sprawdziła.



// Demokracja jest nieidealna wszędzie, to normalne, ale i tak lepiej się nie da. Nie mam poczucia, że demokracja w Polsce jest zagrożona. To jest normalne – zwyczajna walka o stołki, walka o światopogląd. To się obserwuje w całej Europie. Polska nie jest pępkiem świata. Wszystko zależy od ludzi. Ludzie są nieidealni, demokracja też. (M, 54 LAT, ŚM, DA)

Nasi rozmówcy wskazywali zarówno na negatywny wpływ mediów, które sztucznie polaryzują i podgrzewają dyskusję publiczną, jak i tworzenie się baniek informacyjnych. Z największą krytyką spotkała się jednak sama klasa polityczna, która w najlepszym razie skupia się na wewnętrznych kłótniach i realizacji partykularnych interesów, a według wielu świadomie przekracza swoje prerogatywy i działa ponad prawem lub prawo zmieniając.

Wielu z badanych uważa, że **obecny ustrój w Polsce coraz bardziej odbiega od założeń demokracji**. Dobrze oddaje to dodatnia korelacja tego stwierdzenia z przekonaniem, że **prawo przestało ich chronić**. Podczas dyskusji wskazywano zarówno na to, że niektóre osoby są ponad prawem, jak i na ograniczenie wolności słowa czy niezależnego sądownictwa. Wielu badanych wprost wyrażało obawy o demokratyczność i bezpieczeństwo przyszłych wyborów.

// **Oficjalnie u nas jest wolność słowa, ale to nie ma pokrycia. Proszę zobaczyć w TVP 1.** To jest propaganda, to nie jest obiektywne. Kanały podlegające partii rządzącej nie przekazują rzetelnych informacji, ciągle są jakieś podchody do regulowania pozostałych kanałów. Każdy ma prawo myśleć i czuć to, co czuje. (K, 44 LATA, DM, WD)

// **Narodowcy gnębią, robią bałagan, zagrażają innym, szkalują.** Ten szef narodowców, ta jego postawa, nawoływanie do nienawiści, walki. **To się powinno rozwiązać.** Z tego, co wiem, już kilka razy Trzaskowski zakazywał marszu, ale to nic nie dało. **Wychodzi na to, że oni są zupełnie ponad prawem albo że nie ma prawa w Polsce.** Jak to możliwe, że prezydent czegoś zakazuje, potem są demolki, burdy i oni nie ponoszą za to konsekwencji? (K, 44 LATA, DM, DA)

// Przeraża mnie to, co się dzieje w telewizji publicznej – to jest szczytnia. **Mam poczucie, że przyszłe wybory będą musiały być bardzo pilnowane, obawiam się o bezstronność.** Środki są wydawane w sposób niemerytoryczny. Wyprowadzanie środków poza budżet, gdzie nie ma nad nimi kontroli. (K, 38 LAT, MM, DD)

WYKRES 4


Postawa zagubionego demokraty

PODSTAWA: N=1001


Ważne jest, żeby w instytucjach państwowych zasiadali przedstawiciele różnych partii




Prawo w Polsce przestało chronić mnie jako obywatela

Zdecydowanie się nie zgadzam
i raczej się nie zgadzam



Nie mam zdania



Zdecydowanie się zgadzam
i raczej się zgadzam

6.1.2. Postawa autorytarna: od umiarkowanej do skrajnej

Postawy autorytarne wyraża 18% Polaków ze średnim i wyższym wykształceniem. Wśród zestawu stwierdzeń kwestionujących zasady demokratyczne największą popularnością cieszyły się te mówiące o potrzebie silnego przywódcy.

Co do tego, że **silny, mądry przywódca lepiej się sprawdza niż władze wybrane w wyborach, zgodziło się aż 35%** badanych. Niewiele mniej, bo **27% osób z wykształceniem ponadpodstawowym, uważa, że** ustrój demokratyczny się nie sprawdził, a **zmiany władzy w wyborach co 4 lata powodują chaos w państwie.**

Ważne również jest to, że opinie składające się na postawę autorytarną często nie budzą jednoznacznego sprzeciwu. Ich zwolennicy są w mniejszości, ale liczna jest również grupa osób, która ani ich nie popiera, ani nie odrzuca, co zostawia pole do rozważań i dyskusji nad realną skalą akceptacji dla rozwiązań spoza repertuaru praktyk demokratycznych

Skąd tak duży odsetek osób nieprzychylnie patrzących na demokrację? Przyczyn można upatrywać w wielu kwestiach – w dość młodej demokracji o słabo ukorzenionych instytucjach demokratycznych; niskim poziomie zaufania do polityków w Polsce; niskim poziomem zaufania społecznego i jakości społeczeństwa obywatelskiego, w którym problemem jest familiaryzm (czyli więzi bezpośrednie, rodzinne często mają kluczowe znaczenie w procesach decyzyjnych) etc. Na ten

temat napisano już wiele¹⁰. Zresztą kryzys demokracji liberalnej obserwowany jest w wielu, także zachodnich krajach o dużo dłuższych tradycjach obywatelskich, sprawnej działających instytucjach oraz większej zasobności obywateli.

Omawiane badanie przeprowadzane jest po raz pierwszy, nie wiemy więc, czy poparcie dla stwierdzeń mówiących o stosunku do demokracji zmieniło się na przestrzeni lat i czy wzrosło od czasu objęcia rządów przez Prawo i Sprawiedliwość lub na skutek obecnych zmian gospodarczych. Niemniej winą za trudności gospodarcze nasi rozmówcy obarczali polityków, a w przypadku osób o postawie autorytarnej – także cały system polityczny, dzięki któremu politycy dochodzą do władzy. Znajduje to wyraz w licznych wypowiedziach, w których rozmówcy, kwestionując demokrację, koncentrowali się przede wszystkim na krytyce polityków, którzy nie dbają o interes obywateli.

Ważny wydaje się także kontekst wojny w Ukrainie. Znajduje to odzwierciedlenie w wypowiedziach rozmówców, którzy podkreślają, że specjalne czasy wymagają specjalnych rozwiązań. 22% zgodziło się, że państwo powinno dbać o bezpieczeństwo obywateli, nawet kosztem ograniczenia ich wolności. Zatem:

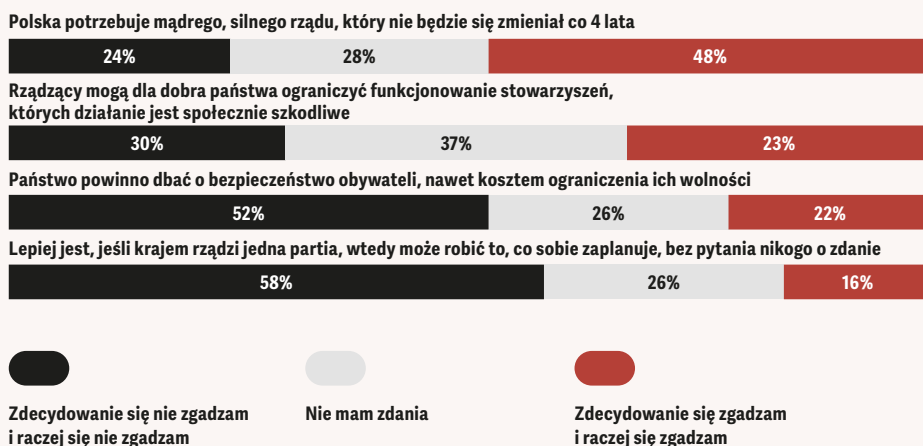
- //** **Potrzebny silny przywódca, który będzie umiał wziąć za to odpowiedzialność, bo kryzys, trudne czasy.** Nie czas na spory i potyczki polityczne. Przykre jest to, że nie widać takiej osoby. (K, 47 LAT, MM, WA)
- //** Czasami nie ma innego wyjścia i jeżeli jest zagrożone bezpieczeństwo kraju. (M, 47 LAT, DM, DD)
- //** Demokracja jest dobra w czasach normalnych i powszechnych, ale są takie rzeczy jak obronność, wojsko. Czasami **sprawy wymagające strategicznego myślenia powinny być załatwiane przez silnego człowieka** albo przez silny rząd, albo silnego prezydenta. (M, 50 LAT, ŚM, DA)

¹⁰ Por. m.in.: I. Krastev, *Demokracja: przepraszamy za usterki*; S. Holmes, I. Krastev, *Światło, które zgasło. Jak Zachód zawiódł swoich wyznawców*; D. Leonhardt, *A crisis is coming*; A. Puczejda, E. Luce, *Liberalna demokracja chyli się ku upadkowi*; A. Przeworski, *Kryzys demokracji* (szczegółowe przypisy w bibliografii).

WYKRES 5

Postawa autorytarna

PODSTAWA: N=1001



W wypowiedziach osób przychylnych różnym formom autorytaryzmu wybrzmiewały także poglądy nieobecne podczas rozmów z osobami o postawach prodemokratycznych i im chcielibyśmy poświęcić uwagę.

6.1.3. Polacy nie nadają się do demokracji, czyli o potrzebie „wzięcia za gębę”

O ile wśród badanych osób o postawie demokratycznej dominuje poczucie, że to politycy nie umieją lub nie chcą grać w demokrację, o tyle wśród osób skłaniających się w stronę autorytaryzmu ta negatywna diagnoza obejmuje całe społeczeństwo. W tym ujęciu my, Polacy, jesteśmy zbyt niesubordynowani, egoistyczni, anarchizujący lub zwyczajnie głupi, by demokracja się u nas sprawdziła.

Pobrzmiwają tu echa zarówno braku tradycji demokratycznych w Polsce, jak i poczucia niższości wobec Zachodu, w którym reguły demokratyczne są możliwe. Receptą na brak subordynacji Polaka jest więc ograniczenie swobód i wolności, bardziej surowe prawodawstwo, a przede wszystkim przywódca, który będzie umiał poskromić niesfornych polityków i przeprowadzić niezbędne porządki.

- // Jesteśmy 100 lat za Murzynami, jeśli chodzi o drogi, infrastrukturę; w myśleniu okazuje się, że też. (M, 27 LAT, ŚM, DA)

- // Ustroju się zmienić nie da. Komuna się nie sprawdziła. Do kapitalizmu jeszcze nie dorośliśmy. Ustrój jest, jaki jest, bo trzeba go dostosować do dziwaczności dzisiejszego Polaka. My jesteśmy butnym narodem. Z nami nie trzeba dyskutować, trzeba nas mocno trzymać. (K, 52 LAT, DM, WD)

- // My jako Polacy, historia to zresztą pokazała, nie umiemy sobą rządzić. To pandemia pokazała na przykład. Jeśli jesteśmy puszczeni samopas, możemy robić, co chcemy, jak chcemy. Nie ma nikogo nad nami, to to jest katastrofa. Prewencyjnie powinniśmy być trzymanym za mordę. (M, 30 LAT, DM, DA)

6.1.4. Zmęczeni złożonością świata

Jak wskazuje Marek Krajewski, dość **powszechne zmęczenie demokracją wynikać może ze zmęczenia złożonością świata, który coraz trudniej zrozumieć**¹¹. W tym kontekście kuszące jest szukanie alternatywnych rozwiązań wobec systemu nieprzewidywalnego, zależnego od umiejętności dogadania się wielu aktorów oraz procedur i organów krępujących szybkie działanie.

Odpowiedzią na tę złożoność demokracji jest więc marzenie o silnym przywódcy, który niczym Piłsudski na swojej kasztance nadjedzie i zrobi porządek. W wypowiedziach naszych rozmówców najmocniej wybrzmiewają dwa wątki.

Po pierwsze, taki przywódca jest odpowiedzią na duopol, w którym dwie partie wzajemnie się szachują i w efekcie trudno jest podjąć jakąkolwiek decyzję. Jednak chyba ważniejsza jest druga tęsknota: za politykiem, który nie dba tylko o partykularne interesy swoje i partii, lecz jest mężem stanu, który myśli o tym, co dobre dla Polski i jej obywateli.

- // **Ja bym chciała, żeby naszym przywódcą był silny mężczyzna, prezydent, mocno stąpający po ziemi, który poradzi sobie.** U władzy jest teraz tak naprawdę PiS i PO, Morawiecki z PiS, ale Tusk się przewija. **Wolałabym, żeby była jedna partia, a nie te przepychanki.** (K, 47 LAT, MM, WA)

¹¹ M. Krajewski, *Przeciwzłożoność. Polityki prostoty*, „Studia Socjologiczne” 2013, nr 4.

// Władza powinna być bardziej niezależna, bardziej biorąc pod uwagę interesy ludzi, a nie tylko swoje. Ciągłe się słyszy o tych, co są u władzy czy blisko władzy, która się bogaci. A to są darmozjady. **Marzy mi się mocny przywódca, który troszczy się o Polskę, a nie tylko o partię.** By to nie było ciągle dbanie o swoje. Żeby nie byli tylko pionkami, nie byli uwikłani w gry partyjne (...) Może nasi politycy mają za małą wiedzę? (M, 27 LAT, ŚM, DA)

Zdecydowana większość osób, opisując idealnego przywódcę, **wyrażała de facto tęsknotę za homogenicznym światem**, w którym nie ma różnicy światopoglądów i interesów stojących za wyborami politycznymi.

// **Fajnie by było, gdyby większość społeczeństwa wybrała jeden priorytet rządzący, jedną władzę, takiego silnego przywódcę**, który by jakieś takie rozwiązania wprowadzał, który by wprowadził jakieś takie rozwiązania tak, jak byśmy chcieli, **a nie co cztery lata każdy co innego.** (K, 45 LAT, DM, DA)

// Może potrzebują przewodnika, który ich poprowadzi? Może on by mógł złączyć pomiędzy podziałami. (M, 27 LAT, ŚM, DA)

Nasuwa się pytanie o to, który z obecnych polityków mógłby spełnić tę rolę. Choć wypowiedzi badanych niejednokrotnie przywoływały skojarzenia z weberowskim typem idealnym panowania charyzmatycznego¹², to istniała też duża grupa, która wykazywała się sporym pragmatyzmem i typowała konkretne nazwiska:

// Gdyby był silny przywódca jeden, to myślę, że byłoby dla nas dobre. Ale nie wiem, kto miałby to być, teraz nikt z polskiej sceny politycznej nie przychodzi mi do głowy. (K, 45 LAT, DM, DA)

// W sumie dla mnie to nawet mógłby być Tusk, Kaczyński, ale by wziął odpowiedzialność i był mężem stanu. Żeby nas od wojny uchronął. (K, 47 LAT, MM, WA)

// Jeśli chodzi o twardsze osoby, to kiedyś był Marek Jakubiak z Kukiz. Charyzmatyczny, nieustępliwy. Nikt poza tym nie przychodzi mi do głowy. Kiedyś Palikot i Biedroń. On udowodnił nie

12 M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo: zarys socjologii rozumiejącej*, Warszawa 2002.

raz, że jak jest ważna sprawa, to o nią walczy. Oni nie przechodzą, przechodzą nijacy, miękcy, tacy, którzy umieją się ułożyć.
(M, 30 LAT, DM, DA)

Prostota wytęsknionego ideału ma tu być odpowiedzią na zbytnią złożoność świata.



6.2. Oś dyplomaci–wojownicy

Na osi tej występuje całe spektrum zachowań: od pełnej otwartości na ludzi o innych poglądach po gotowość do walki z odmiennością i wyrażaną wprost potrzebę zniszczenia przeciwnika. Poniżej opisujemy najbardziej interesujące i wyraziste zachowania oraz opinie znajdujące się na tej osi.

6.2.1. Otwartość tylko deklaratywna

Badani deklarują, że są otwarci na inne poglądy (73%) oraz że w ich otoczeniu są osoby o innych poglądach niż oni sami, które mimo to szanują (73%). Ale jednocześnie aż 59% badanych chciałoby żyć w kraju, w którym wszyscy podzielają te same wartości (a zaledwie 17% nie chciałoby w takim kraju żyć). **Poglądy odmienne od własnych są więc raczej tolerowane, ale nie są akceptowane.**

Wyniki te pokazują również, że odmienność i różnorodność nie są dla Polaków wysoko cenionymi wartościami. Wiąże się to na pewno z niskim poziomem pamięci społecznej na temat wielokulturowej historii i tradycji ziem polskich.

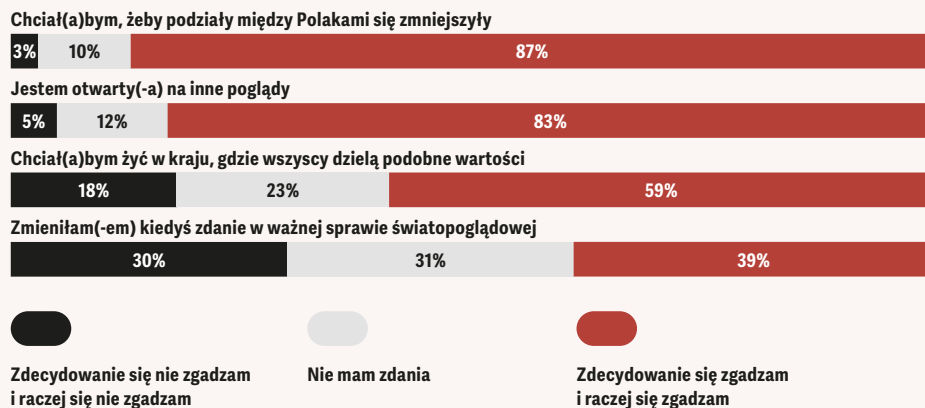
Jest to tym bardziej ciekawe, że – jak twierdzi Pierre Nora, francuski historyk zajmujący się tożsamością i pamięcią społeczną – porównując pamięć i historię, można dostrzec, że to właśnie pamięć społeczna w odróżnieniu od historii, która jest rekonstrukcją, jest wielokrotnie żywsza i silnie oddziałująca na lokalność. W Polsce zdaje się ona być w chwili obecnej mocno uśpiona. Choć swoistą nadzieją są słowa Nory, który podkreśla, że pamięć społeczna jest zdolna do przetrwania w uśpieniu – nieprzywoływana przez dłuższy czas, nagle może zostać obudzona¹³.

¹³ J. Nowak, *Společne reguły paměťania. Antropologia paměťi zbiorowej*, Kraków 2011, s. 35.

WYKRES 6

Otwartość na inne poglądy

PODSTAWA: N=1001



W wynikach badania nie widać też otwartości na zmianę poglądów. 54% badanych zgadza się, że rozmowy o polityce zwykle prowadzą do tego, że obie strony utwardzają się w swoich przekonaniach (przeciwnie temu jedynie 10%). Takiego zdania są istotnie częściej osoby z wyższym wykształceniem (60%) i w wieku 55–65 lat (65%), istotnie rzadziej natomiast osoby w wieku 18–24 lata (39%). Jedynie 39% przyznaje, że kiedyś zmieniło zdanie w ważnej sprawie światopoglądowej.

Warto jednak podkreślić, że można być otwartym, nie zmieniając swoich poglądów, czego doskonałym przykładem jest jeden z badanych, informatyk i miłośnik gier strategicznych, który ze swoim przyjacielem o odmiennych poglądach prowadzi wręcz idealne pod względem otwartości dyskusje:

// Mam kolegę, znamy się od najmłodszych lat, w szerszym gronie to nie wchodzimy na takie tematy, ale we dwóch zdarza nam się rozmawiać, tak dyskutujemy jak w grze strategicznej, się zastanawiamy, co który by zrobił w danej sytuacji. Jak na przykład przy naszych poglądach jakąś byśmy trudną sprawę w państwie

rozwiązali, i każdy mówi, co by zrobił, i tak nasze dyskusje wyglądają. (M, 50 LAT, ŚM, WD)

6.2.2. Strategia uniku

Dla wielu osób psychologicznie preferowaną sytuacją jest pozostawanie we własnej „bańce”, gdzie nie ma konieczności konfrontowania się z innymi poglądami. 43% badanych, czyli dwie na pięć osób, przyznaje, że woli, aby ich przyjaciele i osoby, którymi otaczają się na co dzień, mieli takie same poglądy jak oni.

Kolejne 37% osób nie potrafi ustosunkować się do tego stwierdzenia, nie chce więc mu zaprzeczyć. 28% badanych przyznaje, że nie wchodzi w zbyt zażyłe stosunki z osobami o odmiennych poglądach, woli trzymać takie osoby na dystans (kolejne 33% nie potwierdza ani nie zaprzecza).

Czasami jest to strategia zupełnego uniku i zerwania kontaktu, a czasami poruszania się po bezpiecznych tematach, takich jak pogoda, zdrowie i rodzina.

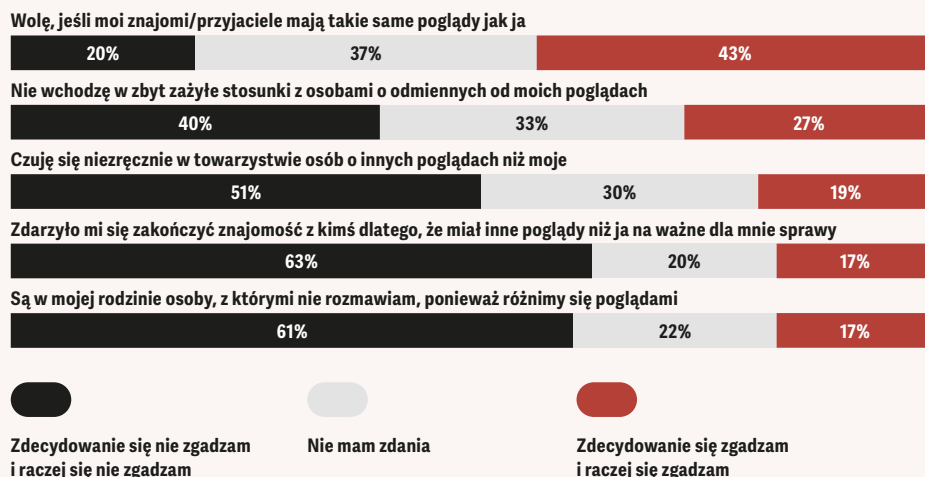
// Ja wiem, jakie moi znajomi mają poglądy. Ja **stosuję taką zasadę, że jak ktoś ma inne poglądy, to się z tymi osobami nie zadaję**. Część znajomych ze mną zerwała kontakty, poszło o szczepionki. To oni zmienili się, odsunęli się ode mnie. Oni czuli się lepsi, że są zaszczepieni, że mogą jeździć, pokazywali taką swoją wyższość. (K, 43 LATA, ŚM, N)

// Nie chcę konfliktów, to mi nie jest potrzebne. O polityce mogę porozmawiać z mężem, a z innymi to wolę nie, bo ludzie mają różne poglądy i po co się konfliktować. Nie chcę wchodzić na tematy polityczne, wolę o pogodzie, zdrowiu, rodzinie. Próbowalam rozmawiać o na przykład katastrofie w Smoleńsku w pracy, wśród koleżanek i się poróżniłyśmy w zdaniu i ja się nauczyłam, że **jak coś jest kontrowersyjne, to zostawiam je dla siebie. Zostawię sobie swój światopogląd dla siebie**, oglądam relacje o Smoleńsku, zachowuję to dla siebie jednak. (K, 47 LAT, MM, WA)

WYKRES 7

Unikanie kontaktu i rozmów
z osobami o odmiennych poglądach

PODSTAWA N=1001



Wycofywanie się z kontaktów z osobami o odmiennych poglądach jest rzadsze w grupie wiekowej 18–24 lata – młodzi ludzie rzadziej deklarują, że wolą, aby ich znajomi mieli takie same poglądy jak oni (33%), że nie wchodzi w zbyt zażyłe stosunki z osobami o innych poglądach (18%) i czują się niezręcznie w towarzystwie takich osób (13%). Jednocześnie częściej przyznają, że w ich rodzinach zdarzają się konflikty na tle światopoglądowym (50% wobec 38% w ogóle badanych).

Można wnioskować, że młodzi Polacy rzadziej spotykają się z istotnie różnymi od swoich poglądami nie wśród swoich znajomych, ale właśnie w rodzinach.

// To są bardzo ważne osoby, nie chcę pogorszyć kontaktu czy relacji. Przecież są święta, spotkania. **Wiem, że dziadek ma inne poglądy, to czasem nawet kłamię, np. że noszę maseczkę. By się nie denerwował.** Nawet mu przytakuję. Wiem, jak to zdrowie jest dla niego ważne. (M, 27 LAT, ŚM, DA)

Ponadto konflikty światopoglądowe w rodzinach istotnie współwystępowały ze stwierdzeniem „Gdy w moim otoczeniu zaczyna się spór na

tematy polityczne, nie zabieram głosu” (37%). Korelacja ta potwierdza, że Polacy często przyjmują strategię jak powyżej cytowany badany wobec dziadka – powstrzymują się od dyskusji politycznych czy światopoglądowych właśnie na łonie rodziny, nie chcąc doprowadzać do sytuacji konfliktowych i kłótni z bliskimi.

Częściej od zabierania głosu w sytuacji wiszącego w powietrzu sporu powstrzymują się kobiety (wśród nich deklaruje to 42%). A spory polityczne wewnątrz rodziny mogą mieć poważne konsekwencje: O polityce rozmawiałem z żoną i właśnie dlatego jesteśmy w separacji. (M, 44 LAT, ŚM, WD)

Motywacją do niezabierania głosu w sporach na tematy polityczne może być też obawa przed utratą pracy lub stanowiska:

// Nie chcę się wiązać z organizacją wspierającą jedną partię. U mnie w pracy w związkach zawodowych powiązanych z jedną partią po zmianie władzy wszyscy dostali wypowiedzenia i to mnie też nauczyło, że trzeba uważać. Partia, która rządzi, co ciekawe, w mojej firmie to się potrafiła gryźć, zmieniali się prezesi, choć z tej samej strony protegowani. Mam swoje zdanie, ale nie afiszuję się. (M, 39 LAT, ŚM, WA)

// W pracy i z sąsiadami takich tematów poglądów to się unika, raczej o takich bieżących rzeczach. No ja nie wiem, jakie poglądy mają sąsiedzi i ludzie z mojej pracy, czasu nie ma na to. Nawet jak mam inne podejście, to kalkuluję, czy z tego będzie konflikt. Nie chcę wzbudzać niepotrzebnej złości w stosunku do siebie. (K, 30 LAT, MM, DD)

Albo złe doświadczenia z sytuacji, kiedy głos się zabrało:

// Wiem, że takie kibolskie to są tematy konfliktowe, że tego lepiej unikać. No na przykład popieram LGBTQ i nie chcę poruszać tego tematu, bo wiem, że dużo ludzi ma myślenie: „co, gejów popierasz?”. Mi to rybka, jak ktoś chce się ubierać jak kobieta, ale wiem, że jak to powiem głośno, to będzie właśnie wrzawa. Miałem jedną sytuację. Jakiś gość krzyczał do chłopaka chińskiego pochodzenia i to mi się nie spodobało, że on mu: „Wynocha z polskiej ziemi!”. A ja powiedziałem: „Co ci to przeszkadza?”, ale ludzie wokół się mnie czepiali, że co się wtrącam. No w szoku byłem, że to mnie się ludzie czepiali, a nie tego gościa. (M, 28 LAT, ŚM, DD)

6.2.3. Między potrzebą obrony własnych poglądów a potrzebą zniszczenia przeciwnika

Wiara w słuszność własnych poglądów i poczucie, że trzeba ich zdecydowanie bronić, to przekonanie, do którego przyznaje się 60% badanych. Znacznie częściej niż ogół twierdzą tak najstarsi badani w wieku 55–65 lat (75%), wśród osób w wieku 18–24 lata ta wiara jest znacznie słabsza (44,5%). Co ciekawe, częściej gotowi bronić swoich przekonań są zarówno zwolennicy PiS (71%), jak i PO (77%), co ponownie pokazuje silną polaryzację między tymi środowiskami.

Na poziomie deklaratywnym główna motywacja to potrzeba bronięcia swoich poglądów, ale ton i sposób, w jaki są one formułowane, często implikuje wysoki poziom niechęci wobec przeciwników, których chętnie w sposób mniej lub bardziej metaforyczny chciałoby się ukarać albo zniszczyć.

// W pracy o poglądach politycznych nie bardzo mam jak rozmawiać. Z 90% osób jest za PiS-em, ze wsi, o bardzo ograniczonych poglądach. Dwóch entuzjastów PO. Z tymi czasem porozmawiam, ale rzadko. Nie ma sensu w dyskusje wchodzić. Nie lubię rozmawiać o sprawach skomplikowanych z osobą, która ledwo ogarnia podstawowe. Nie mam potrzeby edukacji, ale też ona jest źle postrzegana. Unikam tematu. Jak mnie coś bardzo poruszy, to mówię, że jest głupi/przygłupi. Oni reagują tak samo, agresją. No trochę ludzi zniechęciłem. Łatwo wyczyścić sobie grono znajomych. Ostatnio kolega przy piwie mi powiedział, że obrażam jego uczucia religijne. (M, 44 LAT, ŚM, WD)

// Są osoby, które powinny ponieść karę za swoje czyny. Uważam, że nie powinno być immunitetów. Miałem możliwość uczestniczyć w szkoleniu, gdzie widziałem, jak politycy różnych partii razem wódkę pili. I człowiek się zastanawia, komu wierzyć. Nie raz miałem tak, że w chwilowych emocjach się różne rzeczy życzę. **No ja śmierci w myślach życzyłem Putinowi, ale to chyba wszyscy – ale też Głapińskiemu.** Choć ja to życzę mu gnicia w więzieniu, albo niech sobie palą sami tym węglem, co mówią, że taki świetny. Ja też miałem taką fantazję, żeby zrobić program z politykami, jak wyżyć za 2000/3000 złotych – oni pojęcia nie mają, jak żyją Polacy i jakie mają problemy. (M, 39 LAT, ŚM, WA)

// Doświadczenie moich przodków było takie, że czuliśmy się w tym kraju jako osoby na miejscu w tym kraju. Moja rodzina była ziemiaństwem, trwanie przy licznej rodzinie, trwanie przy wierze to

były zawsze wartości najważniejsze. **Dużym moim bólem jest to, jak moje wartości są wyśmiewane. To wywołuje we mnie reakcję obronną.** To są takie moje ramy, nie chciałbym być z nich wyrzucany i to jest taki trigger, że chcę zabrać stanowisko, wyrazić swoje zdanie. Nie podoba mi się relatywizowanie historii, nie podoba mi się atakowanie Kościoła. Nie podoba mi się desakralizacja naszego papieża, boli mnie to, to są momenty, w których chcę powiedzieć, że się nie zgadzam. (M, 49 LAT, DM, WD)

WYKRES 8

Potrzeba wspierania słusznych poglądów

PODSTAWA: N=1001



Tematem powracającym w wielu wywiadach był strach i obawy związane z obecnością w Polsce uchodźców z Ukrainy¹⁴. Wielokrotnie wojownicze nastawienie wobec innych napędzane jest strachem przed odmiennością kulturową, ale też obawami, jakie będą ekonomiczne konsekwencje pomocy, jaką polskie państwo daje uchodźcom.

// Porusza mnie sprawa Ukraińców w Polsce, wypuścili tam w Ukrainie dużo osób z zakładów karnych i oni uciekli do nas i u nas się zrobiło niebezpiecznie. Są niesamowite kradzieże aut, domów.

¹⁴ Por. P.Sadura, S.Sierakowski, *Polacy za Ukrainą, ale przeciw Ukraińcom*, dz. cyt.

Albo puszcza paliwa, zabiorą tablice rejestracyjne. Nie mówię, że to tylko Ukraińcy. Mamy dużo Azjatów, **ja nie jestem rasistą, ale zrobił się u nas kraj wielu narodów i wyznań. Kiedyś Polska była chrześcijańska, a teraz już tak nie jest.** Jak słyszę, że z oszczędności będą wyłączane latarnie, i boję się, jak to będzie, jak czasem człowiek wieczorem musi wrócić. Wiem, że trzeba pomóc osobom z Ukrainy, ale bym chciała od tych osób zrozumienia i poszanowania. Mamy mnóstwo ludności napływowej, która chce żyć kosztem nas. To samo jest z tymi Azjatami i ja się już nie czuję bezpiecznie w swoim otoczeniu. (K, 47 LAT, MM, WA)

// Oczywiście, że mniejszości narodowe powinny mieć inne prawa jak my. Przecież oni są Ukraińcami, a nie Polakami. Abstrahując od wojny, to przecież oni do nas przyjeżdżają od lat. I wcześniej nie mieli wszystkiego. Przecież wiadomo, że to my ich utrzymujemy, to idzie z naszych podatków, to 500 plus, te darmowe autobusy. A oni nie zawsze chcą pracować. Teraz to mają większe prawo. I będzie jak w Niemczech – poczują się zbyt pewnie, będą napady. Ktoś się krzywo na nich spojrzy i dostanie w twarz, bo jest rasistą. Zresztą oni mogli to przewidzieć, o wojnie mówiło się od dawna. A nie tylko liczyć na pomoc innych. Nasz rząd lubi rozdawać, a teraz już nawet rozdaje Ukraińcom. A to my na to pracowaliśmy. Zresztą myślę, że Ukraina nam by tak nie pomogła. (K, 35 LAT, MM, WA)

Przekonanie podobne jak w powyższych cytatach wyraża niemal co drugi Polak z wykształceniem ponadpodstawowym. **48% badanych zgodziło się ze stwierdzeniem, że ukraińscy uchodźcy nie powinni otrzymywać polskich świadczeń socjalnych.** Sądzą tak szczególnie beneficjenci świadczeń socjalnych, czyli głównie dodatku 500+, kobiety (52%), osoby w wieku 25–34 lata (55%) lub 34–45 lat (55%), posiadające dzieci (55%), zatrudnione na etacie (51%).

Z całą pewnością działa tu mechanizm obawy, że budżet państwa – w sytuacji, w której nie byłby w stanie finansować świadczeń dla imigrantów – będzie naruszał/ograniczał świadczenia dla polskich obywateli. A obawy związane z sytuacją ekonomiczną Polaków są tak silne, że łatwo uruchomić negatywne emocje w stosunku do kogoś, kto potencjalnie ma wpływ na jej pogorszenie.

6.2.4. Konieczność podjęcia uzasadnionych kroków nawet wbrew prawu

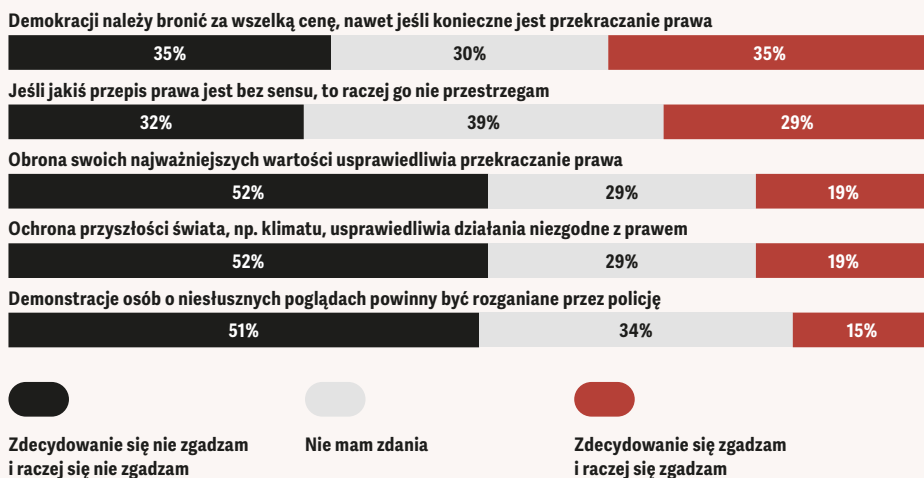
Wskaźnikiem stopnia radykalizacji społeczeństwa jest też tolerancja wykazywana wobec różnych zachowań niezgodnych z prawem,

zwłaszcza w kontekście prezentowania czy manifestowania swoich opinii.

WYKRES 9

Konieczność podjęcia uzasadnionych kroków

PODSTAWA: N=1001



Najwyższy odsetek badanych, bo 30% (częściej mężczyźni – 35% niż kobiety – 25%), byłoby gotowych wziąć udział w proteście przeciwko opresjom wobec własnej grupy, nawet gdyby mógł się on przerodzić w zamieszki, a więc w sytuację potencjalnie stwarzającą zagrożenie dla zdrowia i życia. Częściej niż ogół twierdzą tak zwolennicy Platformy Obywatelskiej (38%), a więc osoby, których wizja państwa aktualnie nie ma większości w parlamencie. Stąd zapewne ich większa gotowość do obrony swojej grupy.

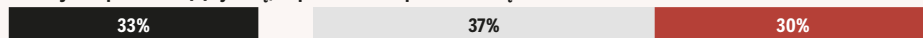
Okolo jedna czwarta badanych (27%) jest gotowa zaatakować policję w sytuacji, gdyby członkowie ich grupy byli atakowani. Widać również tolerancję dla łamania prawa, ale tylko zdecydowana mniejszość (15%) akceptuje działania policji, a więc przedstawiciele władzy, przeciw osobom o innych od własnych poglądach. Najbardziej radykalni w tej kwestii są zwolennicy PiS – wśród nich działania policji wobec ludzi demonstrujących swoje poglądy dopuszcza 33% osób. Oni także częściej niż zwolennicy innych ugrupowań zgadzają się, że obrona swoich wartości usprawiedliwia przekraczanie prawa (29% wobec 19% w ogóle badanych).

WYKRES 10

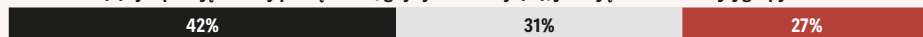
Tolerancja dla zachowań niezgodnych z prawem

PODSTAWA: N=1001

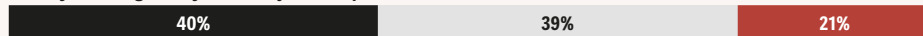
Uczestniczył(a)bym w publicznym proteście przeciwko opresjom wobec mojej grupy, nawet jeśli spodziewał(a)bym się, że protest może przerodzić się w zamieszki



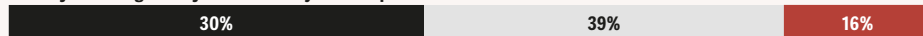
Zaatakował(a)bym policję lub siły porządkowe, gdybym zobaczył(-a), jak biją członków mojej grupy



Nadal wspierał(a)bym organizację, która walczy o prawa polityczne i obywatelskie mojej grupy, nawet jeśli ta organizacja łamałaby czasem prawo



Nadal wspierał(a)bym organizację, która walczy o prawa polityczne i obywatelskie mojej grupy, nawet jeśli ta organizacja stosowałaby czasem przemoc



Zdecydowanie się nie zgadzam
i raczej się nie zgadzam



Nie mam zdania



Zdecydowanie się zgadzam
i raczej się zgadzam

// Mam prawo protestować, mam prawo głosić swoje poglądy, przez publikację, przez mówienie o nich, mam prawo wyrażać swoją niezgodę – myślę o nieposłuszeństwie. Na przykład w Puszczy Białowieskiej blokowaliśmy wycinki, był zakaz wstępu do Puszczy. Dostałam mandat na 32 000 i miałam sprawę sądową. Ale nie potraktowałam tego poważnie. Miałam sprawę sądową za krzyczenie obraźliwych słów pod adresem rządu przez megafon. I zostałam uznana za winną, ale zwolniono mnie z kosztów sądowych i jakichkolwiek płatności. **Takie działania władz wręcz mnie bawią i zachęcają, żeby psocić** (śmiech). Te działania mnie nie przestraszają, dodają mi motywacji. Ja nie mam wątpliwości co do swoich przekonań. (K, 46 LAT, DM, WD)

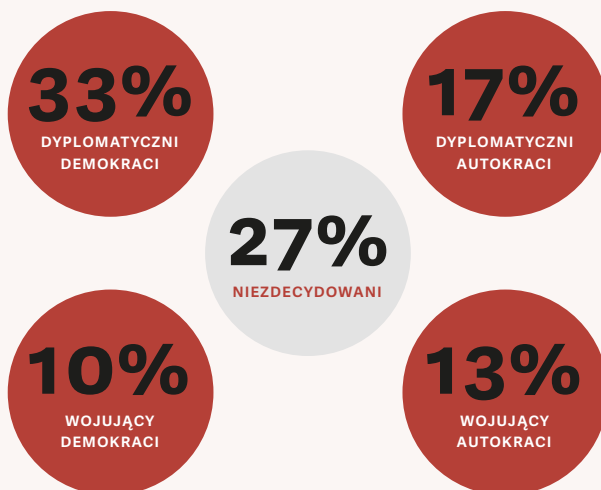
// Tak, dopuszczam łamanie prawa w imię obrony najważniejszych wartości. Dopuszczam sprejowanie na budynkach hasła antyfaszystowskich czy numeru wsparcia aborcyjnego dla kobiet. Uważam, że podejmowanie czynnych działań w obronie osób dyskryminowanych jest naszym obowiązkiem. Przemoc nie jest niczym fajnym, ale niestety jest elementem składowym życia społecznego i niestety od czasu do czasu trzeba się z nią, chcąc nie

chcąc, konfrontować, ale wolę mieć rozkminione, co robić, jak już się pojawi. Kiedyś na przykład spotkałem się z człowiekiem, który wyznawał zgoła inne poglądy niż ja czy grupa, w której aktualnie przebywałem – było to na jednej z demonstracji w ramach Strajku Kobiet i koleś wykrzykiwał jakieś nienawistne hasła pod adresem uczestniczek i uczestników tej demonstracji, wyzywając je od dziwek czy czegoś takiego. Poprosiłem kolesia, żeby sobie poszedł, ale jak próbował mnie zaatakować fizycznie na te prośby nakazujące mu oddalenie się, no to musiał się skonfrontować z kontratakami. Doszło do rękoczynów. Ale oczywiście on to w 100% sprowokował. (M, 40 LAT, DM, WD)

Zdecydowanie niższy jest poziom tolerancji zachowań radykalnych i nacechowanych agresją podczas demonstracji. Największy sprzeciw budzi odpalanie petard i obrzucanie budynków farbą czy naklejanie plakatów i napisów w niedozwolonych miejscach, a więc swego rodzaju wandalizm i niszczenie mienia. Dla tego rodzaju zachowań zdecydowana większość Polaków z wyższym i średnim wykształceniem (ponad 90%) nie znajduje usprawiedliwienia. Nieco więcej osób (ok. 20% badanych) dopuszcza zakłócanie ciszy i porządku, blokady ulic, a nawet naruszanie nietykalności policjantów, jeśli sięgają oni po siłę wobec demonstrujących.

7.

Typologia postaw („pięciopolówka”)



7.1. Wojujący Autokraci: syndrom oblężonej twierdzy

Te osoby osiągają wysokie wyniki na skali wszystkich trzech wskaźników (por. rozdział 5). W badanej populacji stanowią **13% badanych**. W tej grupie nieco częściej znalazły się kobiety oraz osoby z wykształceniem średnim. Najsilniej popierają poglądy uznawane za prawicowe: sprzeciw wobec aborcji, sprzeciw wobec związków homoseksualnych, wiarę w zamach w Smoleńsku. Najrzadziej deklarują brak zaufania do mediów rządowych.

Wojujący Autokraci to osoby, które mają wysokie poczucie zagrożenia. Nie są zadowolone ze zmian zachodzących na świecie i w naszym społeczeństwie. Obserwując te przemiany, widzą, że poglądy, które 20, 30 czy 40 lat temu w sposób oczywisty były podzielane przez większość ich otoczenia, dziś już nie są tak powszechne.

// **Coś, co 20 lat temu było normalne, teraz jest kwalifikowane jako radykalne.** Widzę tą zmianę podejścia do moich wartości i poglądów w społeczeństwie. Nie chcę być zaszufiadkowana, a czuję się często tak traktowana. (K, 47 LAT, MM, WA)

// Moim zdaniem chrześcijanie są dyskryminowani w pewnym sensie, poglądy konserwatywne, takie zgodne z nauką Kościoła, są hejtowane w Polsce. W moim miejscu zamieszkania (duża metropolia) mało osób ma takie poglądy jak ja. (M, 50 LAT, DM, WA)

Dążą oni za wszelką cenę do utrzymania status quo, którym jest bezpieczne poczucie bycia częścią podobnie myślącej większości. Ponadto nie popierają popularnego wśród ogółu badanych poglądu, że politycy i Kościół katolicki są w Polsce uprzywilejowani. Najrzadziej też deklarują brak zaufania do mediów rządowych.

Ich sposoby wyrażania opinii – często zabarwione wojowniczymi akcentami – są swoistą taktyką obronną, polegającą na wyprzedzeniu ataku, który w każdej chwili może nadejść. Mają poczucie, że jeśli teraz nie będą walczyć, to przedstawiciele innego sposobu patrzenia na świat prędzej czy później zepchną ich do pozycji grupy mniejszościowej. Dlatego zapewne popierają łamanie prawa w imię obrony swojej grupy i dopuszczają udział w zamieszkach w obronie swoich wartości i praw.

// **Tak myślę, że ktoś zagraża mojej wolności poglądów – wszystkie grupy lewackie, gejoskie.** Myślę, że są to ruchy nietolerancyjne, zagrażające mojej wolności takich moich praw. (M, 50 LAT, DM, WA)

**Powszechne zmęczenie
demokracją wynikać może
ze zmęczenia złożonością
świata, który coraz trudniej
zrozumieć. Odpowiedzią
na tę złożoność demokracji
staje się marzenie
o silnym przywódcy.**



// Dla mnie ważna jest wiara. Nie każę nikomu chodzić do kościoła ani krzyża wieszać, ale nie chcę, żeby ktoś atakował Kościół albo na przykład takie autorytety jak Jan Paweł II albo Popiełuszko. (M, 39 LAT, ŚM, WA)

Mają potrzebę wyrazistego wypowiedzenia swoich opinii i poglądów, bo czują, że jak nie będą tego robić, to ich przekonania będą coraz bardziej marginalizowane. Chcą eliminacji odmiennych poglądów z przestrzeni publicznej, dotyczy to w większości poglądów lewicowych.

Najbardziej aktywnie biorą też udział w ostrych sporach na tematy światopoglądowe, ale z drugiej strony **najbardziej unikają kontaktów z osobami o odmiennych poglądach** (zamknięcie na dialog). Można więc wnioskować, że generalnie zdecydowanie wolą otaczać się osobami światopoglądowo podobnymi do nich, a ewentualne kontakty z osobami o przeciwnych poglądach mogą łatwo zamienić się w konflikt.

// Nie bardzo mi odpowiadają te geje i lesbijki, za tym zupełnie nie jestem. Ciężko byłoby mieć kontakt z osobą, która uważa, że zupełnie nie ma problemu, która akceptuje to. **Ale wszyscy moi znajomi myślą podobnie jak ja.** Nie, że są bardzo przeciw, ale każdy uważa, że to nie w porządku, nie powinno być tego, żeby facet z facetem. To dziwne jest. (K, 35 LAT, MM, WA)

// Jak ktoś zbyt nachalnie protestuje, to jestem bardzo przeciw. Jak ktoś protestuje za czym niezgodnie z moim sumieniem, to jestem bardzo anty. I to pokazuję na mediach społecznościowych. No **jestem za zakazaniem poglądów niektórych, dla mnie jest to kwestia sumienia.** Mam takie poglądy na związki partnerskie, moje zdanie się nie zmieni i jak widzę, że reklamy Zary z dwoma chłopakami, choć bardzo lubię ich ciuchy, to jednak nic więcej już nie kupię. Są takie rzeczy, które dla mnie kogoś przekreślają. (M, 39 LAT, ŚM, WA)

Wojujący Autokraci często zwyczajnie nie rozumieją pobudek i argumentów osób myślących inaczej. Zakładają, że osoby o innych poglądach są po prostu w błędzie lub dały się zmanipulować.

// Teraz jest łatwiej manipulować ludźmi. Przez to, że jest bardzo łatwy dostęp do informacji. Na przykład w kwestii ocieplenia klimatu. Nie ma ocieplenia klimatu, nie ma zmian klimatycznych. Nie pamiętam kiedy, ale było jakieś spotkanie z Balcerowiczem, który nie należy do osób o poglądach konserwatywnych i tam niemal antyliberalnych, i tam taki młody chyba student zarzucił

mu na tym spotkaniu, że Balcerowicz wypowiedział się krytycznie na temat przyczyn albo zmian klimatycznych. Bo oni to traktują jako religię. (M, 50 LAT, DM, WA)

Prezentują postawę silnie autorytarną, jeśli chodzi o ustrój państwa – są największymi zwolennikami oddania władzy w państwie w ręce silnego przywódcy. Zgadzą się ze stwierdzeniem (podobnie jak Dyplomatyczni Autokraci), że demokracja się nie sprawdziła i że zmiany władzy co cztery lata powodują chaos w państwie. Zgadzą się, że **bezpieczeństwo obywateli jest ważniejsze niż ich osobista wolność.**

// Uważam, że komuś w imię zabezpieczenia moich praw powinno się ograniczyć prawo do wolności, np. jeśli ktoś traktuje je jako prawo do demonstrowania swojego zbroczenia, to uważam, że tak, powinno się je zabrać bez dwóch zdań. (M, 50 LAT, DM, WA)

// Wolałabym, żeby była jedna partia, nie te przepychanki Tusk i Kaczyński, jak oni się do siebie odzywają, to straszne jest. Teraz mamy jeszcze ten naród ukraiński, który może stanie do wyborów, bo takie głosy się słyszy. **Potrzebny silny przywódca, który będzie umiał wziąć za to odpowiedzialność, bo kryzys, trudne czasy. Nie czas na spory i potyczki polityczne.** (K, 47 LAT, MM, WA)

// Fajny pomysł jest taki, żeby jedna konkretna osoba, która u nas rządzi, miała więcej do powiedzenia. To by było dobre, nam by pomogło. Od dawna uważam, że **powinien rządzić nami jeden przywódca. Coś w stylu autorytaryzmu.** Wszystko by działało sprawnie, reformy by przechodziły bez problemu, nie byłoby kłótni. Owszem niech będą stowarzyszenia, media, ale znaczące powinno być zdanie tego przywódcy. (K, 35 LAT, MM, WA)

Wojujący Autokraci są skłonni zrzekać się demokracji, pod warunkiem że silna i mocna władza będzie miała te same co oni priorytety i będzie stała na straży wartości, które są dla nich najważniejsze.

// Jestem za tym, żeby władza była bardziej scentralizowana, do jakiegoś kręgu osób, ale **pod warunkiem, żeby to było zgodne z moimi poglądami.** (M, 39 LAT, ŚM, WA)

7.2. Dyplomatyczni Autokraci: wolność Tomku w swoim domu

Te osoby osiągają wysoki wynik na skali Wskaźnika Autorytaryzmu i dość niski na skali wskaźników Zamknięcia na Dialog i Gotowości

do Zachowań Radykalnych. W badanej populacji stanowią **17% badanych**. Częściej są to osoby z wykształceniem średnim. Mieszkańcy wsi stanowią połowę tej grupy, natomiast niska jest reprezentacja osób z dużych miast.

Wśród Dyplomatycznych Autokratów są różne podejścia. Spotkałyśmy w tym gronie zarówno osoby, które po prostu nie przywiązują wielkiej wagi do kwestii politycznych czy światopoglądowych, mają mocne przeświadczenie, że „prawdziwe życie jest gdzie indziej”, jak i osoby żywo zainteresowane tymi zagadnieniami.

Jednak nawet ci ostatni rozdzielają poglądy od moralności: to, co myślisz o demokracji czy podatkach, nie wpływa na to, jakim człowiekiem jesteś. Dużo ważniejsze jest to, czy zachowujesz się dobrze wobec innych, czy jesteś życzliwy, pomocny, dobrze wychowany. Pytani o to, kiedy mają poczucie, że muszą zabrać głos, stanąć w obronie swoich wartości, wskazywali raczej na formę komunikatu – gdy ktoś jest chamski, niegrzeczny – a nie samą jego treść.

// Zdarza mi się kłócić już niemiło. Jestem lekki narwaniec. Gdy ktoś jest niemiły, niegrzeczny, wyższościowy, np. do kasjerki, to zawsze się unoszę. Światopoglądowe kwestie to nie. (K, 52 LAT, DM, DA)

// Kiedyś tak miałem, że mi się krew gotowała. Teraz staram się emocje i stres trzymać na wodzy, na krótkiej smyczy. Ta praca mnie tego nauczyła. Musi ktoś naprawdę powiedzieć jakąś głuopotę, jakiś parter umysłowy, jakieś zezwierżenie. Myślę nawet bardziej o kulturze osobistej, o tym, że nie umie się zachować. (M, 30 LAT, DM, DA)

Dyplomatyczni Autokraci często podkreślają, że każdy ma prawo do swoich poglądów, i wydaje się, że nie jest to tylko pusty slogan. Raczej nie unikają kontaktów z osobami o innych poglądach, a w swoich opiniach na temat tego, jak należy postępować z przeciwnikami politycznymi, wykazują najmniej agresji ze wszystkich opisywanych tu typów postaw Polaków. Najmniej aktywnie biorą udział w ostrych wymianach zdań na tematy światopoglądowe i w najmniejszym stopniu czują złość wobec osób prezentujących odmienne od nich poglądy.

// Z przyjaciółmi mężczyznami, to wiadomo jak to faceci w starszym wieku. Oni sobie lubią porozmawiać. A słyszałaś? Kaczyński to, Kaczyński tamto. Wojna będzie w Polsce, zobaczysz. Ja się śmieję, że ja żyję w innym świecie. Ale to nie jest główny temat naszych rozmów. (K, 45 LAT, DM, DA)

// Muszę jednak **ważyć swoje słowa, nie chcę nikogo urazić**. Mogłaby być jakaś niesmaczna sytuacja, nie chcę zrobić nikomu przykrości. (M, 30 LAT, DM, DA)

// Gadamy o zakupach, jak to kobitki, o polityce też. U nas dwie są za pis, a dwie za po. Są tarcia. Dyskutujemy zawzięcie, na argumenty. Lubię te rozmowy, jesteśmy na tyle kulturalne babki, że wyzwiska nie padają. Mogę się wypowiedzieć, mogę wyrzucić z siebie, że mi się nie podoba, czasem się zacietrzewię i pójdę za daleko i **dzięki rozmowie dochodzę do wniosku, że prawda leży pośrodku**. To lubię. (K, 52 LAT, DM, DA)

W odróżnieniu od Wojujących Dyplomatyczni Autokraci nie będą drzeć szat i umierać za swoje poglądy. Między wierszami można wyczytać w ich postawach przeświadczenie, że poglądy to kwestia prywatna, a zbyt mocne ich manifestowanie jest niesmaczne, kreuje w ich poczuciu niepotrzebne napięcia i konflikty.

// Nie piszę wiadomości publicznie, niby anonimowo, ale wiadomo, że można by mnie znaleźć. (...) To też nie jest mój styl, każdy ma prawo do swoich poglądów. Nie podoba mi się takie atakowanie, to jest agresywne. (...) Na manifestacje raczej nie chodzę. Może jakieś zebrania, ale manifestacje to nie. **Nigdy nie jeździłem na manifestacje. Nie widziałem potrzeby**. (M, 35 LAT, DM, DA)

// Byłam 3 razy na miesięcznicy. To było oddanie hołdu osobom, które zginęły w katastrofie. Później miałam już poczucie, że to jest jak z tymi kolorowymi flagami, za często, zbyt ostentacyjnie. Że to wywołuje niepokoje społeczne. Tu trzeba się pochylić, a nie kłócić. To zaczęło być wykorzystywane do gier politycznych, nakręcało opozycję, zupełnie niepotrzebnie. (K, 55 LAT, MM, DA)

Nie dopuszczają myśli o wywoływaniu zamieszek w imię obrony swoich wartości. Dlatego mają dość negatywny stosunek do manifestowania poglądów w przestrzeni publicznej, szczególnie tych, które nie odpowiadają ich światopoglądowi. Jednak nie odmawiają prawa osobom, które myślą lub żyją inaczej niż oni, ani nie oskarżają o brak moralności. Ten typ częściej niż wszystkie inne zgadza się ze stwierdzeniem: **„Ludzie mogą się wiązać z osobami tej samej płci, ale nie powinni się z tym afiszować”**.

// Flagi LGBT mnie denerwują. Wychodzę z założenia, że każdy może być, kim jest, byle był nim w domu i nie naprzykrzał się innym.

Jeśli ktoś z mojego otoczenia żyje z partnerem tej samej płci, to niech żyje. Nie muszą mnie zmuszać, żebym ja była zadowolona, że oni tak żyją. Niech mnie nie zmuszają do tego, żebym ich pochwalała. Mogą dać sobie buzi przy mnie i ok, ja też daję buzi córce i nie jestem homo. Ale niech się nie afiszują, to już nie jest ok. Oni idą przez miasto i ja mam klaskać? Czy mi ktoś klaszcze, że jestem normalna? (K, 55 LAT, MM, DA)

// Miałam koleżankę lesbijkę. Była super miła, życzliwa, pracowita. Powiedziała to w końcu wszystkim, zaprosiła nas na zaręczyny i było normalnie. Ludzie przyszli. Dziewczyny były niczego. Na „ulicy x” był fryzjer. Jak on panią ostrzygł, to nigdy, z taką troską, z takim profesjonalizmem. Gdyby moje dziecko się okazało, to bym nie miała problemu. (K, 52 LAT, DM, DA)

Dyplomatyczni Autokraci uznają się za patriotów, chętnie wieszają flagi biało-czerwone i lubią je widzieć w oknach sąsiadów. Daje im to poczucie przynależności. Uważają, że państwu i jego instytucjom należy się szacunek, i bardzo denerwuje ich, zarówno gdy obywatele podejmują działania utrudniające zarządzanie państwem, jak i gdy politycy swoim zachowaniem obrażają urząd, który piastują.

// Ja sama wywieszam flagę biało-czerwoną na wszystkie święta. To jest oddanie hołdu. Stowarzyszenia, różne grupy dyskutować mogą, od tego nic złego się nie stało, gorzej, jeśli się kontruje działania rządu. To mi się nie podoba. To są takie wystąpienia tylko by zamącić, by przeszkodzić. **To powinno być kontrolowane, ale nie ukrócone.** Każdy ma prawo się wypowiadać, ja też chciałabym móc zabierać głos. Ale to powinno być jakoś usystematyzowane, ale nie wiem jak. My jesteśmy narodem weta. Dajmy czterech Polaków, będziemy mieć pięć zdań. Naprawdę powinno być karane obrażanie głowy państwa, innych osób, ich opinii. (K, 55 LAT, MM, DA)

// Trzeba mieć poważne podejście do niektórych rzeczy. (...) Petru, te kochanki, Majorki, to niemoralne. To obnaża charakter. Pokazuje się jako człowiek z zasadami, twardy kręgosłup, a okazuje się, że żonę robi w trąbę, bo nie umie zapanować nad ciągotami. **Jeśli się wykłada na prostej rzeczy, to niech nie bierze się za politykę.** (M, 30 LAT, DM, DA)

Jednocześnie Dyplomatyczni Autokraci widzą, że w obszarze państwowości dzieje się źle, że politycy się kłóćcą, dbają o partykularne interesy, własne finanse. Utrudnione jest dogadanie się i wprowadzanie zmian

i reform. Z tego wyprowadzają diagnozę, że lepiej, by państwem rządził jeden przywódca, który wprowadziłby porządek i jednomyślność.

Najczęściej ze wszystkich typów postaw zgadzają się oni z tezą, że silny przywódca to korzystniejsze rozwiązanie niż władze wybierane w wyborach. Nieco rzadziej niż Wojujący Autokraci są natomiast skłonni pozwolić na ograniczanie funkcjonowania stowarzyszeń, rzadziej też posuwają się do stwierdzenia, że zmiany władzy w wyborach powodują chaos w państwie, a ustrój demokratyczny zupełnie się nie sprawdził.

7.3. Wojujący Demokraci: kontrofensywa w natarciu

Te osoby osiągają wysokie wyniki na skali Wskaźników Zamknięcia na Dialog i Gotowości do Zachowań Radykalnych, ale niski na skali Wskaźnika Autorytaryzmu. W badanej populacji stanowią **10% badanych**. Są to nieco częściej kobiety i mieszkańcy dużych miast, zwolennicy lewicy i Platformy Obywatelskiej.

Ten typ w swoich wypowiedziach najsilniej odnosił się do obecnej sytuacji politycznej w Polsce. W ich optyce Polska jest podzielona na dwa walczące ze sobą obozy. I choć przynajmniej część osób, z którymi rozmawialiśmy, ma poczucie, że za obecne podziały odpowiadają i członkowie dwóch głównych partii, którym zależy na tym, by zaostrzać konflikt, i media, które stają się coraz bardziej tożsamościowe – to jednak sami wydają się odnajdywać w tym dychotomicznym obrazie Polski i bardzo silnie opowiadają się za jedną („tą właściwą”) ze stron.

// To się zaostrzyło ostatnio. Coraz trudniej się rozmawia. I to idzie z góry, to PO i PiS walczą o władzę, o pieniądze. I to im zależy, byśmy my byli w to zaangażowani. **To jest starcie światopoglądów.** Tylko kiedyś to był spór panów w wytartych swetrach, a teraz w drogich garniturach. Stawka jest wyższa. **To jest walka polityczna o kształt państwa. (M, 54 LAT, ŚM, WD)**

Zarówno Wojujący Autokraci, jak i Wojujący Demokraci obawiają się utraty swojej dominującej pozycji. O ile siłą napędową Wojujących Autokratów wydaje się strach przed zmianami, które zagrażają homogeniczności świata, w którym żyją, o tyle Wojujący Demokraci **boją się tego, że Polska zbacza z drogi rozwoju, którą podążała od czasu transformacji ustrojowej.** W tym typie jest nadreprezentacja osób, które skorzystały na transformacji i teraz nie mogą zrozumieć ani zaakceptować sytuacji, w której ktoś podważa jej osiągnięcia, zmienia ustalenia, a w ich mniemaniu także zasady gry.

Wojujący Demokraci najczęściej ze wszystkich typów zgadzają się ze stwierdzeniem, że państwo nie chroni ich jako obywateli. Z dużym

niepokojem obserwują działania obecnego rządu. Widzą wiele przejawów łamania prawa, zakusów na niezależne media i sądownictwo. Nie podoba im się, że do głosu dochodzą poglądy nacjonalistyczne, homofobiczne.

Zdecydowanie najmocniej wierzą w demokrację będącą ustrojem, który jako jedyny gwarantuje wolność i bezpieczeństwo obywateli. Wprost mówią, że obecne rządy skręcają w stronę autorytarną. Mocno aspirują do Zachodu – grupy państw rozwiniętych, bogatych, tolerancyjnych – i są przeświadczeni, że przestrzeganie zasad demokracji liberalnej zapewnia im wejście do tego elitarnego grona.

// Każdy ma prawo do wyrażania swoich poglądów. Wszystkie manifestacje są legalne. **Zrobię wszystko, byś miał prawo do wyrażania poglądów, nawet jeśli ich nie popieram. (M, 54 LAT, ŚM, WD)**

// **Demokracja to jest najlepszy system, jeśli chodzi o społeczeństwo. Tęsknię za demokracją grecką.** Ja mogę robić, co chcę, mogę oglądać wiadomości, gdzie chcę, mogę się wypowiedzieć i nikt do mnie nie zapuka i mnie nie zamknie. Kraje starej Unii – Francja, Niemcy, Anglia – pokazują, jak [żyje się] w kraju, gdzie obywatel jest szanowany i jego prawa są ważne. **(M, 44 LAT, ŚM, WD)**

Mimo że osoby o postawie demokratycznej są bardziej przywiązane do politycznej poprawności i podczas rozmów niechętnie wypowiadały kontrowersyjne opinie, to jednak w ich narracji na temat przeciwnego obozu bardzo wyraźny jest nie tylko ton wyższościowy, lecz nawet przeświadczenie, że to one mają monopol na wiedzę, co jest dobre.

W tym kontekście ciekawy jest (powtarzający się także w wypowiedziach Wojujących Autokratów) motyw braku poczytalności umysłowej czy zamroczenia/fanatyzmu drugiej strony:

// W stosunku do mnie myślę, że tak mogło być. Ja nie uważam się za osobę radykalną. Nigdy nie miałem sprzeczki na ten temat. Zawsze też wyrażam swoje opinie, ale mam znajomych konformistów, krętaczy moralnych i nie zawsze im się to podoba. **(M, 54 LAT, ŚM, WD)**

// Straciłam kontakt z moją dobrą przyjaciółką. Przeszła na Konfederację. Wysyła mi linki z YouTube'a z jakimiś świrami. Próbowałam z nią rozmawiać, żeby mi tego nie wysyłała, że mam swoje zdanie. No ale nam się rozeszło. Ona i mój szwagier mówią to jak mantrę. Jak u Świadków Jehowy. Oni mówią dokładnie to samo i tak samo. To jest matrix. Ona ciśnie, żeby mnie przeciągnąć na

swoją stronę. (...) Ja czasem przyglądam na FB lub Instagramie filmiki i są nadal ludzie, którzy modlą się do nich jak do najwyższych bóstw. Są pozamydlani, dostali jakiś tam bon, większą emeryturę, 500+ i rączki składają i modlą się do nich jak do bóstw. To nie jest niekompetencja, bo Prezes niby ma coś z głową, ale kalkuluje dobrze. Wie dobrze, dlaczego to robi. (K, 44 LATA, DM, WD)

Dla Wojujących Demokratów światopogląd, podzielane wartości bardzo mocno powiązane są z wyborami etycznymi i moralnymi. **Ich poglądy są słuszne, bo wyrastają z podstaw demokracji liberalnej**, poszanowania dla wartości i wolności drugiego człowieka. Gdy są atakowane, wywołuje to w nich bardzo silne negatywne emocje i potrzebę ich obrony:

// Skąd to się według mnie bierze? Chyba ze zmęczenia tą sytuacją, poczucia bycia atakowanym, okłamywanym, poczucia, że odbiera się mi prawa, że tę granicę można przesuwac w nieskończoność. Taki klimat sprawia, że już się wszystko potępia. Że jest gniew, nie ma otwartości. Furia, złość nadal mną trzęsą. Co tu kryć, komentowanie bardzo ostre, siedząc przed ekranem. Bluzganie. Zaangażowanie prywatne, w prywatnej przestrzeni. **Agresja budzi agresję. W moim przypadku słowną.** Nie będę rzucała butelkami na manifestacjach, ale co myślę i mówię, to moje. (K, 71 LAT, DM, WD)

W związku z tym Wojujący Demokraci unikają także kontaktów z osobami o innych wartościach. Najbardziej ze wszystkich opisywanych typów czują silne negatywne emocje, słuchając osób o poglądach odmiennych niż ich własne.

// Głównie rozmawiam z żoną i najbliższymi o tym, co się dzieje w Polsce i na świecie. Ostatnio te rozmowy są bardzo zdystansowane. Polska jest podzielona na pół. Nie wiadomo, co kto myśli. Ludzie wolą rozmawiać o pogodzie, pięknej jesieni, a nie o tym, czy będzie ciepło zimą. Każdy temat może wywołać małą wojenkę. Wystarczy, że się żartuje, że od węgla mieliśmy odejść za 50 lat, a odejdziemy w 2022 – i już będzie wojna. **To są w zasadzie dwa monologi – każdy przemawia, nikt nie słucha.** (M, 54 LAT, ŚM, WD)

// O Jezu, rozmawiam, ale **staramy się przy stole nie poruszać takich kwestii, bo potrafimy miesiąc potem nie rozmawiać.** Tak los nas podzielił, że rodzice za PiS, siostry za Konfederacją, druga za Hołownią. Jak szwagier zaczyna, to mu mówię: „Wituś, skończ, bo się pokłócimy”. **Mamy umowę jutro na urodziny ojca, że nie rozmawiamy o polityce.** (K, 44 LATA, DM, WD)

**79% badanych jest
zdania, że media
w Polsce są nieobiektywne
i podporządkowane celom
politycznym. 58% zgodziło
się ze stwierdzeniem,
że media w Polsce
kłamają. Wśród młodych,
w wieku 18–24 lata,
aż 74% jest tego zdania.**



W grupie Wojujących Demokratów częściej spotykaliśmy osoby, które mówiły, że odmienne poglądy stały się bezpośrednim lub pośrednim (rozluźnienie więzi, większy dystans) powodem zerwania z kimś kontaktu. Częściej też deklarowały, że **wolą otaczać się ludźmi myślącymi podobnie**.

// Wyrażanie poglądów opiera się na rozmowach prywatnych, na rozmowach ze znajomymi, którzy myślą podobnie. Jeśli się z kimś zadaje od lat, to to już wiem. Podobne przyciąga podobne. Jeśli kogoś poznajesz i nie rezonuje, to raczej unikam takich osób. Prędzej czy później wychodzą takie rzeczy. Wystarczy jakaś wiadomość w radio, jakiś duży news, o którym wszyscy mówią. Zaczyna się mówić o zimie i wychodzi temat węgla w sekundę. (K, 44 LATA, DM, WD)

// Ale tak to ja mam zasadę, że ze starymi znajomymi nie wchodzi na grząskie tematy. Choć **przyjemnie mieć przyjaciół z podobnymi poglądami, bo to trudne jednak jest przyjaźnić się, ale pilnować, żeby nie sprowokować jakiejś absurdalnej rozmowy**. (M, 70 LAT, ŚM, WD)

// Mam jeszcze znajomych od lat, z dzieciństwa, z którymi mam osobiste relacje. (...) Sprawa niestety wesoła nie jest. Staraliśmy się na początku rozmawiać, przekonywać, ale **okazało się, że żyjemy w dwóch bańkach nieprzystawalnych. Nastąpiło rozluźnienie kontaktów towarzyskich**. Dzwonimy do siebie, składamy życzenia, ale nie mamy ochoty się spotykać. Unikamy kontaktów. (K, 71 LAT, DM, WD)

Zdarza im się również angażować w ostre spory światopoglądowe, choć rzadziej niż Wojującym Autokratom. Podczas rozmów silnie wyczuwalne było zmęczenie dyskusjami czy kłótniami, z których nic nie wynika. Dwa obozy rozmawiają innymi językami, mają inne dogmaty. Porozumienie jest niemożliwe. Mija czas i okazuje się, że to, co wyglądało na kontrofensywę, staje się powoli wojną pozycyjną. W takiej sytuacji warto zmienić strategię – wyciszyć emocje, ukrócić niepotrzebne kłótnie.

// Na pewno bardziej emocjonalnie podchodzę do polityki, nie chcę już jej śledzić, rozmawiać o niej, bo to mnie za bardzo kosztuje. Jak w zeszłym roku oglądałam Roberta Bąkiewicza, to myślałam, że mnie zdenerwowanie rozsadzi. Już nie chcę tego robić. Emocje się nakręcają. A o swoje emocje trzeba dbać. Na ulicy wycofuję się po angielsku z każdej rozmowy politycznej. (K, 44 LATA, DM, WD)

7.4. Dyplomatyczni Demokraci: w obrębie linii demarkacyjnej

Grupa ta to **najliczniejszy z typów postaw Polaków**, co można uznać za optymistyczny wynik, biorąc pod uwagę, że jest to najmniej skrajna z opisywanych grup (nie licząc Niezdecydowanych). Demokratyczni Dyplomaci stanowią w badanej populacji **33%**.

Są to osoby z wykształceniem częściej wyższym (w tej grupie jest największa reprezentacja osób z wyższym wykształceniem), zamieszkałe nieco rzadziej niż średnio w badanej populacji na wsiach, a nieco częściej w małych miastach. Deklarują poparcie dla lewicy i centrum, choć nie tak często jak Radykalni Demokraci. W porównaniu z tą ostatnią grupą jest wśród nich więcej zwolenników prawicy.

Dyplomatyczni Demokraci, przynajmniej na poziomie deklaracyjnym, **stawiają na dialog. Wierzą, że rozmowa z osobami myślącymi inaczej lub postrzegającymi rzeczywistość w inny sposób jest możliwa**. Nie identyfikują się ze skrajnymi postawami (Nie chcę dopuszczać skrajnych emocji [M, 24 LAT, DM, DD]), niezwykle ważne są dla nich „pokojowe wymiany zdań” i unikanie otwartych konfliktów.

Nie są skłonni do zrywania kontaktów z osobami, które w istotnych dla nich kwestiach mają inne lub wręcz przeciwne zdanie. Wolą raczej unikać poruszania tematów, które potencjalnie mogą wywołać sytuację konfliktową, są zachowawczy w manifestowaniu kwestii potencjalnie spornych.

// O polityce rozmawiam z narzeczoną. **Z dziadkami i dalszą rodziną nie rozmawiam, bo zostało tak ustalone – ze względu na wujka**, który ma skrajnie inne poglądy i potrafił wyjść z rodzinnej imprezy pod wpływem dyskusji o polityce – że tego nie robimy. Dziadkowie są prowodyrami do kłótni, a rodzice już bardziej rozumieją, że my, dzieci, możemy inaczej postrzegać rzeczywistość. Ja jestem dość spokojny w tematach politycznych, nie unoszę się. Moja siostra jest bardzo chaotyczna i bardzo wybuchowa. Ona wie, że jak miałyby się pokłócić, to mówi, że kończy rozmowę i wychodzi do swojego pokoju. (M, 25 LAT, MM, DD)

// Tematy skrajne to było pobieranie 500+ i temat niepopierania partii, która przecież wypłaca 500+. I na ten temat wolałam już w pewnym momencie nie rozmawiać. (K, 38 LAT, MM, DD)

Dyplomatyczni Demokraci osiągają niskie wyniki zarówno na skali Wskaźnika Autorytaryzmu, jak i na skali Wskaźników Zamknięcia na Dialog i Gotowości do Zachowań Radykalnych. Przedstawiciele tego typu postaw najsilniej ze wszystkich podkreślają otwartość na dialog

i akceptację poglądów, których sami nie podzielają. Deklarują, że każdy ma prawo wyrażać czy manifestować swoje poglądy, o ile nie ograniczają one wolności innych lub nie są próbą narzucenia swojego światopoglądu czy systemu wartości. **Dialog** nie oznacza dla nich próby wypracowania kompromisu czy konsensusu, ale po prostu **danie przestrzeni osobom o innych przekonaniach do wyrażenia ich**.

// Jest wśród przyjaciół ta różnorodność. Ja to akceptuję. Ale mam różne przyjaciółki, które na przykład tego nie rozumieją. Jedna pyta: jak ty możesz się z nią przyjaźnić, skoro ona popiera tę partię? Ja tak nie uważam, nikt nie ma prawa niczego nikomu narzucać. Ja potrafię się dogadać z każdym, ale to nie każdy potrafi.

(K, 38 LAT, MM, DD)

// Jestem tolerancyjny, poglądy polityczne to jest sprawa prywatna. **Nie chciałbym nikogo przekonywać do własnego zdania czy żeby ktoś mnie przekonywał.** (M, 47 LAT, DM, DD)

// Jeśli ktoś idzie w kolorowych ubraniach i propaguje tą równość, to OK, ale jeśli ta osoba widzi zakonnicę i jakoś fizycznie do niej podchodzi i próbuje jej narzucić swoje zdanie, to wtedy to nie jest OK. Dla mnie **nieakceptowalne jest stosowanie przemocy czy to werbalnej, czy to fizycznej.** (K, 45 LAT, MM, DD)

Badani z tej grupy również, choć w mniejszym stopniu niż Wojujący Demokraci, nie mają zaufania do mediów publicznych. W rozmowach niejednokrotnie deklarowali, że starają się śledzić różne kanały informacyjne, żeby uzyskać możliwie najprawdziwszy obraz wydarzeń.

// Nie mamy wolnych mediów, w TVP nie dowiemy się wszystkiego, ale jest internet, jest Facebook, jest dużo filmików. Lubię oglądać Oko.press w internecie. Niestety, jak oglądamy telewizję, to jesteśmy narażeni na to, że PiS to jest sielanka. I oglądając różne media, można osiągnąć jakiś konsensus. (M, 25 LAT, MM, DD)

// Jeżeli szukam informacji, to raczej w telewizji, na pewno nie w TVP, raczej Polsat czy TVN. Zdarza mi się oglądać programy informacyjne, ale to raczej jeśli jest taka sytuacja, która mnie jakoś emocjonuje. Takim przykładem to było to lex TVN, kiedy nie było wiadomo, czy nie będzie zamknięta ta stacja. To by dla mnie oznaczało, że nie ma wolnych mediów. Muszą być prywatne media, żeby można było swoje poglądy wyrażać niezależnie. (M, 47 LAT, DM, DD)

Dyplomatyczni Demokraci, podobnie jak Wojujący Demokraci, obawiają się o kondycję polskiej demokracji, chociaż w nieco mniejszym stopniu. Jednak bez względu na ocenę obecnej sytuacji politycznej nie mają wątpliwości, że demokracja to najlepszy z ustrojów. Niektórzy wyrażali wręcz opinię, że więcej decyzji powinno być rozstrzyganych w trybie referendalnym.

// Nie jestem za tym, żeby rządził król tyran czy autokrata. Jestem zdania, że prezydent ma ostateczne zdanie, ale decyzje powinny być rozstrzygane w referendach. (M, 47 LAT, DM, DD)

// Uważam, że demokracja przeżywa kryzys. Tyle walczyliśmy, żeby być państwem demokratycznym, żebyśmy mogli otwarcie mówić o swoich poglądach, a teraz ja się boję mówić głośno o tym, co myślę, przez telefon. Uważam, że zachwiana jest demokracja. Partia rządząca próbuje iść w kierunku władzy autorytarnej. (K, 45 LAT, MM, DD)

7.5. Niezdecydowani: przedłużająca się hibernacja

Niezdecydowani to osoby, które do większości stwierdzeń, na podstawie których utworzono wskaźniki zachowań radykalnych, nie potrafiły się jednoznacznie ustosunkować (wskazywały odpowiedzi „ani się zgadzam, ani nie zgadzam” lub „nie wiem/trudno powiedzieć”). Stanowią oni aż 27% całości badanej próby.

W grupie tej rozkład miejsca zamieszkania nie odbiega znacząco od średniej dla całej badanej populacji, pojawia się jedynie niewielka nadreprezentacja mieszkańców wsi. Są to osoby z wykształceniem częściej średnim.

Częściej niż ogół badanych są to osoby, które nie chcą głosować. Badani szczerze i otwarcie mówili o tym, dlaczego nie głosują. W ich przypadku brak mobilizacji do głosowania wynika z braku czasu i chęci do wyrobienia sobie opinii i zdania na temat kandydatów. Jednocześnie mają poczucie, że oddanie głosu, który nie jest wynikiem ich przemyślanych poglądów i przekonań, nie jest czymś odpowiednim.

// Biorę udział w wyborach, ale nie zawsze. Ja nie wiem do końca, na kogo głosować. Ale ostatnio potrzebowali mnie do komisji, to już zagłosowałam, bo to było w tym samym miejscu. Lubię tam nawet w tej komisji, parę groszy można dorobić. **Wolę nie głosować, niż głosować w ciemno.** Bo niby wiem, że są z jakiejś partii, ale nic o tych ludziach nie wiem. Musiałabym bardziej w to wnikać, ale jakoś za mało się o tych politykach mówi. Tylko o takich tych skrajnych, bo jest jakaś afera. (K, 43 LATA, ŚM, N)

// Jako dziecko pełnoletnie nie bawiłam się w polityce. Nie było mi źle w życiu, byłam zaangażowana mocno w sport, w taniec, to mi zajmowało czas. Na niektóre wybory nie chodziłam, później to jak mama mi podpowiedziała, głosowałam. **W sumie to nie miałam żadnych poglądów.** Nie za każdym razem do tych wyborów szłam. Tak naprawdę to od trzech wyborów takie miałam poczucie, że świadomie głosowałam. Dopiero zaczęły mi się kształtować poglądy, odkąd mam dzieci, bo zależy mi na ich bezpieczeństwie. (K, 45 LAT, ŚM, N)

W przypadku cytatu poniżej niegłosowanie jest potrzebą odcięcia się od momentu, kiedy wcześniej głosowało się pod dyktando byłego męża. Sam akt i sytuacja głosowania budzą w badanej złe skojarzenia.

// Jak byłam zupełnie młoda, to polityka była zupełnie poza mną. Miałam taki wiek, że grono, z którym obcowałam, miało na mnie wpływ i głosowałam tak jak oni. To było silne w rodzinie mojego byłego męża, tam oni mieli silnie prawicowe poglądy i agitował szwagier męża, że musimy głosować tak samo. Wtedy miałam taki moment w życiu, że głosowałam. **Mój były mąż miał wpływ na to, co zakreślię. To w sumie nie była demokracja, wstydę się tego, że tak się go słuchałam.** A teraz mam poczucie, że mam swoje zdanie, ale mam je dla siebie. Nie brałam ostatnio udziału w wyborach. (K, 45 LAT, DM, N)

Mimo mało określonych opinii są to osoby raczej zamknięte i unikające kontaktów z osobami różniącymi się od nich poglądami. Nie angażując się w spory, nie odczuwają wielokrotnie negatywnych emocji w wyniku kontaktów z osobami o innych poglądach, co tylko umacnia je w poczuciu, że taka strategia zachowania jest słuszna. Bo wyraźnie dostrzegają wokół siebie, jakie emocje mogą wywoływać spory polityczne.

// **Mam dwóch kolegów bardzo lubiących rozmawiać o polityce i trochę widzę w sumie, że to rozluźniło nasze kontakty.** Oni są zwolennikami PiS i nie słuchają zdania innych, na siłę bronią tej jednej partii. A ja z tymi dwoma kolegami, co są fanami PiS-u, to konflikt jest. Jak tylko PiS skrytykujesz, to od razu stają w obronie i tłumaczą, że oni tak, bo PiS wcześniej coś zrobiło. Bronią ich zawsze i zaciekle. (M, 35 LAT, DM, N)

// Nie za bardzo śledzę politykę. Ja jestem zadowolona z tego, co się dzieje, ja na to nie mam wpływu, na to, co się dzieje, i nie chcę się

denerwować. Partia rządząca i ta wcześniej tak samo, nie mam poczucia, że zrobiła czegoś tak, że mam poczucie, że to robią dobrze. **W pracy to się nie wypowiadam, bo się boję, że jak powiem swoje zdanie, to będzie to wzięte przeciwko mnie.** Nie miałam żadnego konfliktu na takim polu, staram się bardzo takich konfliktów unikać. (K, 45 LAT, DM, N)

// Ja nigdy nie wyrażam skrajnych poglądów. Ojciec mój tak, nieraz mówi, że powinna być kara, wielu polityków go tak wyprowadza z równowagi, ale ja tak nie mam, nie budzi to takich moich emocji. (K, 43 LATA, ŚM, N)

Niezdecydowani raczej nie posługują się symbolami sugerującymi przynależność światopoglądową – zarówno prawicowymi, jak i lewicowymi. Nie angażują się po prostu w prezentowanie publiczne swoich poglądów, a jeśli chodzi o prezentowanie ich przez innych, to pojawia się wśród nich tendencja do zakazania takich demonstracji, niezależnie od ich charakteru. Mają przekonanie, że manifestacje uliczne są czymś niebezpiecznym, skomplikowanym organizacyjnie i najzwyczajniej w świecie się ich boją.

// **Manifestacji ulicznych się bardzo boję.** Chęci są, ale boję się, bo mam dzieci. Włącza mi się rozsądek. Znajomi uczestniczą i wiem, że różnie się działa. **Sercem i duchem jestem w pełni, ale nie idę.** Taka manifestacja, na którą bym poszła, to proaborcyjna. Z mediów społecznościowych nie korzystam, to nie moja bajka, więc i tam nakładek nie robię. (K, 45 LAT, ŚM, N)

// Nie manifestowałem nigdy ani nie miałem potrzeby, ale też myślę, że to jest jednak niebezpieczne. Ale rozumiem, że ludzie protestują. Zwłaszcza pielęgniarki. Podoba mi się, że ludzie są odważni, żeby protestować. Fajnie, że ludzie potrafią i to ma jakiś wpływ na rząd, więc to ma sens. Jak był strajk taksówkarzy, to coś wywalczyli i pielęgniarki chyba też. (M, 35 LAT, DM, N)

// Nie uczestniczyłam w manifestacjach. Nie wiem, czy to jest potrzebne. Tak sobie myślę, że to bardzo kosztowne często i zabezpieczenie takiej manifestacji, i też porządkowanie po niej. I też tak sobie myślę, że to niebezpieczne też jest, chyba bym się bała tak po prostu też uczestniczyć. Ja nie rozumiem manifestacji, szczerze mówiąc, dlaczego to ludzie robią, dlaczego? (K, 45 LAT, DM, N)

Kluczowe znaczenie dla organizmu społecznego ma zaufanie – oczekiwanie, że inne osoby, instytucje i organizacje postąpią zgodnie z żywionymi wobec nich nadziejami. Im wyższy poziom zaufania, tym większe poczucie bezpieczeństwa.



W rozmowach z Niezdecydowanymi bardzo mocno wybrzmiewa ich wyrażane między słowami przekonanie, że **ich życie i codzienne problemy są daleko od uwagi polityków i głównego dyskursu**. Mają oni poczucie, że sami muszą o siebie zadbać i czasami odcięcie się od bieżących gorących społecznie i politycznie tematów jest sprawdzoną i skuteczną strategią radzenia sobie z natłokiem informacji i emocji. Potencjałem, który mógłby ich obudzić i zmobilizować do głosowania w wyborach albo wyrażenia w aktywny sposób swojej opinii, byłoby tylko podjęcie tematów, które ich bezpośrednio dotyczą.

// Dużo myślę o tym, ile płacimy podatków, z pensji, w towarach. Ja jak myślę, że **jako samotna matka powinnam mieć jakąś ulgę podatkową. Jakby była partia, która by to obiecywała, to bym była zadowolona**. Mogliby wymyślić jakiś próg dochodowy, ale to naprawdę jest trudno samotnie utrzymywać dorastające dziecko. Nie podoba mi się też to, że tak chcą nas sprawdzać, co nam skąd wpływa na konto, że to taka inwigilacja. (K, 45 LAT, DM, N)

// Chciałabym, żeby ludzie mogli żyć, jak chcą, żeby ludzie nie byli do siebie wrogo nastawieni, żeby się szanowali. No i żeby dało się godnie żyć. Żeby nie było tak, że bogaci i wpływowi sobie wszystko załatwią. Żeby były porady prawne dostępne dla mniej zasobnych ludzi. (K, 45 LAT, DM, N)

// To jest chyba taka nagonka mediów, żeby ludzie się tego kryzysu bali. 10 lat temu też mówili, że jest kryzys. **Nie można dać się zwariować, że kryzys, trzeba się dalej zajmować swoimi sprawami, robić swoje**. To tak jak był koronawirus, ludzie powariowali, nikt nie będzie mi mówił, że ja nie mogę wychodzić z domu, no wiadomo, trzeba uważać, bo to nieznana choroba, ale nie można się dać zwariować. (K, 43 LATA, ŚM, N)

8. Zakończenie

Z przeprowadzonego przez nas badania wyłania się obraz **wykształconej części społeczeństwa wątpiącej w sens tworzenia wspólnoty i mocno skoncentrowanej na partykularnych interesach jednostek**. Choć przekonanie, że w sytuacji kryzysowej Polacy są zdolni do zjednoczenia się, jest w badanej grupie silne – wierzy w to 2/3 naszych respondentów (66%) – to wiara ta wydaje się zmniejszać wraz z malejącym wiekiem. Wśród najmłodszych (18–24 lata) wierzy w to już jedynie połowa.

Polacy z ponadpodstawowym wykształceniem nie mają zaufania do polityków i władzy generalnie. Trudno im wskazywać autorytety moralne, a na arenie politycznej w zasadzie nie ma ich zdaniem osób, których opinia jest nieposzlakowana.

Obserwujemy też **zachwianie zaufania w demokrację**. Niemal co piąty Polak z wykształceniem ponadpodstawowym (18% badanych) skłania się ku rządów autokratycznym i marzy o silnym przywódcy, który rozwiąże konflikty dzielące społeczeństwo. Przekonanie, że demokracja to najlepszy z ustrojów, nadal dominuje.

Nadwątlenie poczucia bezpieczeństwa związane jest z kryzysem ekonomicznym i wojną w Ukrainie, a także pogłębiającymi się procesami anomijnymi, przynoszącymi poczucie bezsilności i bezcelowości oraz „rozmywanie się norm”. Można przypuszczać, że w przyszłości procesy te mogą prowadzić do zwiększenia się grupy ludzi przekonanych o tym, że jednoosobowe przywództwo jest lepszym rozwiązaniem niż rozproszona władza demokratyczna.

Dodatkowo aż 58% badanych ma przekonanie, że media kłamią, a 70% – że media przyczyniają się do pogłębienia konfliktów w społeczeństwie. Sprawia to, że **poczucie osamotnienia, zagubienia i frustracji** wśród przedstawicieli wykształconej części społeczeństwa mocno wzrasta. **Zmęczenie złożonością świata**, o którym pisze Marek Krajewski¹⁵, i nadmiar informacji, z którym codziennie trzeba się mierzyć, sprawiają, że ludzie **coraz częściej zamykają się w hermetycznych światopoglądowych bańkach i odcinają od poglądów innych niż własne**.

Jedni w poczuciu zagrożenia aktywnie walczą w obronie swoich poglądów i wartości, a dla innych najważniejszy jest święty spokój i dystansują się od wszystkich, którzy zbyt wyraziście i ekspresyjnie przedstawiają swój punkt widzenia. Nie ma praktycznie przestrzeni, w których można by bezpiecznie prowadzić dialog z osobami o innych przekonaniach i **budować wspólnotę doświadczeń, której – jako społeczeństwo ulegające procesom anomijnym – tak bardzo potrzebujemy**.

Chociaż wyniki naszego badania nie nastrajają optymistycznie, mamy głębokie przekonanie, że niezwykle istotna jest w kontekście opisywanych zjawisk wiedza i świadomość stanu rzeczy. Jedynie diagnozując problemy i rozpoznając rzeczywistość, będziemy w stanie opracowywać strategie i tworzyć polityki zapobiegające dalszej anomii i radykalizacji.

15 M. Krajewski, *Przeciwzłożoność. Polityki prostoty*, dz. cyt., s. 37–50.

9. Bibliografia

- J. Bartlett, *Ludzie przeciw technologii. Jak internet zabija demokrację (i jak możemy ją ocalić)*, tłum. K. Umiński, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2019.
- J. Bayer, B. Holznagel, K. Lubianiec and others, *Disinformation and propaganda: impact on the functioning of the rule of law and democratic processes in the EU and its Member States*, Euro Parliament 2021.
- M. Bilewicz, W. Soral, M. Marchlewska, M. Winiewski, *Mowa nienawiści. Raport z badań sondażowych*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2014.
- R. Hojnal, A. Kucińska, S. Nagy i inni, *Świadomość błędów poznawczych sposobem na zapobieganie radykalizacji młodych ludzi*, Precobias, 2018.
- S. Holmes, I. Krastev, *Światło, które zgasło. Jak Zachód zawiódł swoich wyznawców*, tłum. P. Szymczak, Krytyka Polityczna, Warszawa 2020.
- D. Kahneman, *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*, tłum. A. Paszkowska, Media Rodzina, Poznań 2012.
- A. Karwacki, *Wyczerpani, czyli sen o życiu klasy średniej*, „Nienieodpowiedzialni” 2021, nr 7.
- K. Krajewski, *Przeciwłożoność. Polityki prostoty*, „Studia Socjologiczne” 2013, nr 4.
- M. Krajewski, *Niewidzenia*, Universitas, Kraków 2021.
- I. Krastev, *Demokracja: przepraszamy za usterki*, tłum. M. Sutowski, Krytyka Polityczna, Warszawa 2015.
- P. Kubicki, *Pomiędzy pamięcią a historią. Polskie miasta wobec wielokulturowego dziedzictwa*, „Pogranicze. Studia Społeczne”, Kraków 2012.
- P. Kuczyński, P. Piasecka, P. Witkowski, *Społeczny wymiar radykalizacji. Czynniki wpływające na proces radykalizacji młodych ludzi. Wnioski z badań w projekcie „DARE”*, Collegium Civitas, Warszawa 2020.
- D. Leonhardt, *A crisis is coming*, „The New York Times”, <https://www.nytimes.com/2022/09/17/us/american-democracy-threats.html> [dostęp: 23.02.2023].
- P. Mazurkiewicz, M. Gierycz, K. Wielecki, M. Sulkowski, M. Zarzecki, *Totalitaryzm w epoce postmodernizmu Raport z badania postaw młodzieży wobec totalitaryzmu*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2018.

- P. Mieczkowski (red.), *Dezinformacja oczami Polaków 2022*, Fundacja Digital Poland, Warszawa 2022.
- S. Mika, *Psychologia społeczna*, PWN, Warszawa 1981.
- J. Nowak, *Społeczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*, NOMOS, Kraków 2011.
- J. Piekutowski, *Mapa polskich różnic*, Laboratorium „Więzi”, Warszawa 2020, <https://projektoczyszczalnia.wiez.pl/download/mapa-polskich-roznic.pdf> [dostęp: 23.02.2023].
- J. Piekutowski, *Młódzież ani nie skręca w lewo, ani nie jest zakorzeniona w konserwatyźmie. Ona się radykalizuje*, „Dziennik Gazeta Prawna” 2021, <https://www.gazetaprawna.pl/magazyn-na-weekend/artykuly/8123543,młodzież-skręt-w-lewo-badania-socjologiczne.html> [dostęp: 23.02.2023].
- A. Przeworski, *Kryzys demokracji*, „Wszystko Co Najważniejsze” nr 34, <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/adam-przeworski-kryzys-demokracji> [dostęp: 23.02.2023].
- A. Puchejda, E. Luce, *Liberalna demokracja chyli się ku upadkowi*, „Kultura Liberalna”, nr 476, <https://kulturaliberalna.pl/2018/02/20/luce-puchejda-przyszlosci-liberalnej-demokracji> [dostęp: 23.02.2023].
- P. Sadura, S. Sierakowski, *Polacy za Ukrainą, ale przeciw Ukraińcom. Raport z badań socjologicznych*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2022.
- A. P. Schmid, *Radicalisation, De-Radicalisation, Counter-Radicalisation: A Conceptual Discussion and Literature Review*, *The International Centre for Counter-Terrorism*, The Hague 2013, <https://doi.org/10.19165/2013.1.02> [dostęp: 23.02.2023].
- J. Scovil, *Komunikat z Badań „Zainteresowanie polityką i poglądy polityczne młodych Polaków na tle ogółu badanych”*, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2021.
- J. Tokarska-Bakir, *Legendy krwi. Antropologia przesądu*, Wydawnictwo W. A. B., Warszawa 2008.
- B. Waldenfels, *Topografia obcego: Studia z fenomenologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.
- M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo: zarys socjologii rozumiejącej*, PWN, Warszawa 2002.
- A. Zybala, *Polacy, naród podzielony*, „Rzeczpospolita” 2017, <https://www.rp.pl/opinie-polityczno-spoleczne/art2873001-polacy-narod-podzielony> [dostęp: 23.02.2023].
- Dane z Eurostatu: <https://ec.europa.eu/eurostat/web/products-eurostat-news/-/ddn-20211216-3>
- Dane z Reuters Digital News Report: https://reutersinstitute.politics.ox.ac.uk/sites/default/files/2022-06/Digital_News-Report_2022.pdf

10. Appendix

10.1. Badanie jakościowe: dobór próby

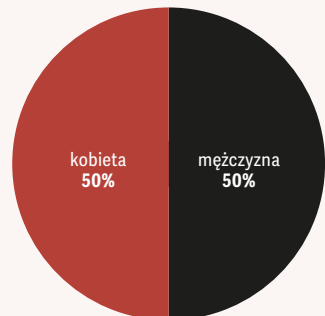
Faza eksploracyjna: 12 IDI (indywidualne wywiady pogłębione), wywiady online, czas trwania wywiadu 2h
wszyscy badani z wyższym wykształceniem
6 kobiet i 6 mężczyzn
7 osób z dużego miasta (DM) powyżej 500 tysięcy mieszkańców
2 osoby ze średniego miasta (SM) od 10 tysięcy do 500 tysięcy mieszkańców
3 osoby z małego miasta (MM) poniżej 10 tysięcy mieszkańców
3 osoby w wieku do 35. roku życia
4 osoby w wieku 36–45 lat
5 osób w wieku powyżej 46 lat

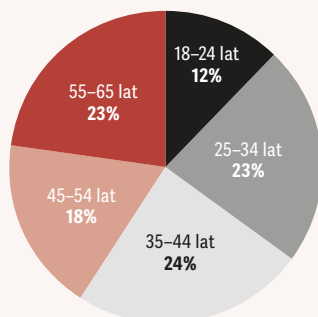
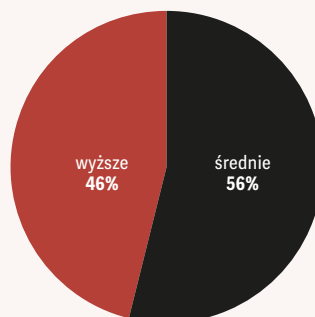
Faza eksploracyjna: 25 IDI
wszyscy badani z wyższym wykształceniem
13 kobiet i 12 mężczyzn
11 osób z dużego miasta (DM) powyżej 500 tysięcy mieszkańców
8 osób ze średniego miasta (SM) od 10 tysięcy do 500 tysięcy mieszkańców
6 osób z małego miasta (MM) poniżej 10 tysięcy mieszkańców
9 osób w wieku do 35. roku życia
10 osób w wieku 36–45 lat
6 osób w wieku powyżej 46 lat

10.2. Badanie ilościowe: profil demograficzny respondentów

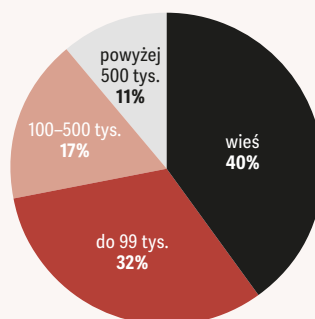
Wykresy 1, 2, 3 i 4 przedstawiają rozkład podstawowych cech demograficznych w badanej próbie.

WYKRES 1
Rozkład płci
w badanej próbie
PODSTAWA: N=1001



WYKRES 2**Rozkład wieku
w badanej próbie****PODSTAWA: N=1001****WYKRES 3****Rozkład wykształcenia
w badanej próbie****PODSTAWA: N=1001**

Badaną populację celowo zawężono pod względem wykształcenia, uwzględniono jedynie osoby z ukończonym minimum wykształceniem średnim. W takiej próbie przeważa nieco wykształcenie średnie (54%). Większość badanych mieszka na wsiach (40%) i w małych miastach (do 99 tys. mieszkańców – 32%).

WYKRES 4**Rozkład wielkości miejscowości
zamieszkania w badanej próbie****PODSTAWA: N=1001**

W badanej grupie 76% osób było aktywnych zawodowo. Wśród mężczyzn odsetek ten wynosi 84%, wśród kobiet – 69%. Aktywność zawodowa jest najwyższa między 35. a 44. rokiem życia (92%), znacząco spada po ukończeniu 55 lat (52%). W większości badani byli zatrudnieni na etacie (60% ogółu).

10.3. Opis wskaźników

Wskaźnik Zamknięcia na Dialog

Pierwszy wskaźnik cząstkowy dotyczy zamknięcia na dialog i jest zbudowany na podstawie pytań P12 oraz P16:

P12

Czy Twoim zdaniem należy prawnie zakazać publicznej agitacji / demonstracji poglądów...?

1. nazistowskich (element nieujęty w analizach jako nieróżnicujący)
2. homofobicznych
3. rasistowskich
4. proaborcyjnych
5. antykatolickich
6. promujących LGBTQ+

P16

Jaka jest twoja opinia na temat poniższych działań?

4. cieszy mnie, jak to widzę
3. jest mi to obojętne
2. drażni mnie, jak to widzę
1. uważam, że to powinno być zakazane

1. wywieszanie flag biało-czerwonych w oknie
2. wywieszanie flag tęczyowych w oknie (uwzględnione w analizach)
3. wypisywanie haseł narodowościowych na murach/ścianach
4. wypisywanie haseł pro-LGBTQ+ na murach/ścianach
5. umieszczanie symboli religijnych w miejscach publicznych (uwzględnione w analizach)
6. umieszczanie symbolu błyskawicy na plakatach/wlepkach/odzieży itp. (uwzględnione w analizach)
7. umieszczanie symbolu ryby na samochodzie
8. umieszczanie różnych symboli na swoich zdjęciach w mediach społecznościowych
9. wywieszanie flagi Unii Europejskiej w oknie

Na podstawie tych pytań zdefiniowano postawy bazowe **Wskaźnika Zamknięcia na Dialog**:

podstawowe symptomy radykalizacji: przyzwolenie na symbole charakterystyczne dla własnych poglądów i demonstrację własnych poglądów oraz chęć zakazywania poglądów sobie obcych,

postawę otwartości: przyzwolenie na symbole i demonstrację zarówno własnych, jak i obcych sobie poglądów.

Pominięto we wskaźniku agitację poglądów nazistowskich ze względu na duży opór społeczny z obu stron sceny politycznej. Z pytania **P16** uwzględniono pozycje 2 i 6 (symbole lewicowe) oraz 5 (symbol prawicowy).

Dodatkowo do Wskaźnika Zamknięcia na Dialog weszły stwierdzenia związane z poglądami na dialog:

Zdarzyło mi się zakończyć znajomość z kimś dlatego, że miał inne poglądy niż ja na ważne dla mnie sprawy (dodatnia korelacja z postawami bazowymi);

Zmieniłam(-em) kiedyś zdanie w ważnej sprawie światopoglądowej (ujemna korelacja z postawami bazowymi);

Czuję się niezręcznie w towarzystwie osób o innych poglądach niż moje (dodatnia korelacja z postawami bazowymi);

Wśród moich bliższych i dalszych znajomych są osoby, które szanuję, a które mają inne niż ja zdanie na temat ważnych problemów politycznych/społecznych (ujemna korelacja z postawami bazowymi).

Wskaźnik Gotowości do Zachowań Radykalnych

Kolejny wskaźnik – Gotowości do Zachowań Radykalnych – oparty jest na dwóch głównych stwierdzeniach:

Zdarza mi się w myślach życzyć śmierci komuś, kogo nie znam osobiście (np. politykowi), a kto ma inne poglądy, wartości, sposób postrzegania świata;

Zdarza mi się w myślach życzyć śmierci komuś znajomemu, kto ma inne poglądy, wartości, sposób postrzegania świata;

oraz dodatkowych stwierdzeniach, które dodatnio z nimi korelują:

Są w mojej rodzinie osoby, z którymi nie rozmawiam, ponieważ różnimy się poglądami;

Nadal wspierał(a)bym organizację, która walczy o prawa polityczne i obywatelskie mojej grupy, nawet jeśli ta organizacja łamałaby czasem prawo.

Wskaźnik Autokratyzmu

Kolejny wskaźnik, który określamy jako Wskaźnik Autokratyzmu, składa się z trzech bazowych postaw:

Państwo powinno dbać o bezpieczeństwo obywateli, nawet kosztem ograniczenia ich wolności;

Lepiej jest, jeśli krajem rządzi jedna partia, wtedy może robić to, co sobie zaplanuje, bez pytania nikogo o zdanie;

Silny, mądry przywódca lepiej się sprawdza niż władze wybrane w wyborach;

oraz:

Rządzący mogą dla dobra państwa ograniczyć funkcjonowanie stowarzyszeń, których działanie jest społecznie szkodliwe (dodatnia korelacja z postawami bazowymi);

Prawo w Polsce przestało chronić mnie jako obywatela (ujemna korelacja z postawami bazowymi).



**Odpowiedź
na radykalizację:
model kultury
zaufania**

dr Konrad Ciesiołkiewicz



Badania społeczne ośrodka „Ciekawość” pokazują skalę i charakter problemu radykalizacji społeczno-politycznej w Polsce. Celem naszej publikacji jest nie tylko zasygnalizowanie problemu, ale również zrozumienie jego głębszych korzeni i zaproponowanie praktycznej odpowiedzi na niego.

Tempo zmian i częstotliwość kryzysów, których obecnie doświadczamy, wydają się największe od czasu drugiej wojny światowej. Dziś każdy i każda z nas na własnej skórze odczuwa, co oznaczają głoszone od dekad tezy intelektualistów i polityków o *interregnum*, międzyepoce, zmianie epok czy *Zeitenwende*¹. Dawne kategorie opisywania świata i funkcjonowania w nim przestały działać, a brakuje nam jeszcze nowych, które robiłyby to skutecznie. Prof. Tomasz Szlendak opisuje ten czas jako „moment anomijny, gdy nawet nie wiemy, jakie powinniśmy sobie stawiać cele i po jakie narzędzia sięgać do ich realizacji”².

Pandemia COVID-19 zmieniła naszą codzienność, tryb pracy, sposób spędzania wolnego czasu, częstotliwość kontaktów społecznych, a dodatkowo zebrała – i wciąż zbiera – śmiertelne żniwo. Z kolei eskalacja rosyjskiej agresji na Ukrainę wzbudziła lęki o bezpieczeństwo, obudziła demony imperializmu i ludobójstwa, ale również wywołała bezprecedensową pomoc humanitarną dla uchodźców ze strony polskiego społeczeństwa.

Te i inne wydarzenia spowodowały wzrost poczucia zagrożenia. A przecież nałożyły się one na już wcześniej istniejące wyzwania

1 Zob. „Więź” 2021, nr 1, <https://wiesz.pl/wydawnictwo/kwartalnik/swiat-w-czasie-interregnum-co-z-wiara-w-miedzyepoce-archipelag-mikrokultur> [dostęp: 15.03.2023].

2 Ewa Buczek rozmawia z Tomaszem Szlendakiem, *Wieloświaty. Praktyki kulturowe Polaków*, „Więź” 2021, nr 1, s. 158.

związane z rozwojem nowych technologii, niebezpieczeństwem wywołanym nierównościami ekonomicznymi i społecznymi, a także z kryzysem instytucji demokratycznych – zarówno w wymiarze krajowym, jak i międzynarodowym – oraz z podważaniem uniwersalnych wartości humanistycznych, opartych na poszanowaniu godności człowieka. Wszystko to nie tworzy optymistycznego obrazu rzeczy.

Nasze opracowanie nie bierze jednak udziału w konkursie na najbardziej pesymistyczną analizę. Chcemy zaproponować odpowiedź na podstawie wiedzy i doświadczeń, jakie wnosimy do tej publikacji. Jesteśmy głęboko przekonani, że człowiek, który do wzrostu i rozwoju potrzebuje innych, zdolny jest do przekraczania własnych ograniczeń i pokonywania niedogodności. Zdolne jest także do tego społeczeństwo jako takie. Pomimo wielu, dość typowych dla czasów kryzysu, słabości i pomimo zła dziejącego się wokół, a także w nas samych, bardzo ważne jest uruchamianie dobrej woli, życzliwości oraz drzemających w nas humanistycznych wartości, z których na pierwszy plan wysuwa się zaufanie społeczne.

Uważamy za kwestię najwyższej wagi opracowanie rozwiązań instytucjonalnych, które stworzą warunki do zaistnienia i pielęgnowania tych wartości w życiu publicznym, a tym samym poszerzą krąg ludzi dobrej woli. Poniżej analizujemy i dyskutujemy wyniki przeprowadzonych przez nas badań.

Zastanawiamy się, jak głęboko niepokojące nas trendy autorytarne zakorzenione są w naszym społeczeństwie, z czego mogą wynikać i jak można się im konstruktywnie przeciwstawić. Następnie prezentujemy pożądaną kierunek interwencji o charakterze systemowym, polegający na instytucjonalizowaniu istotnych dla życia społecznego wartości. Na ich podstawie możliwe będzie kształtowanie kultury demokratycznej, zgodnej z wypracowanym w świecie zachodnim dziedzictwem nie tylko litery, ale przede wszystkim ducha, praw człowieka.

1. Rola zaufania społecznego i instytucji

Unikalną cechą społeczeństwa jest to, że relacje społeczne mają przede wszystkim charakter moralny. Prof. Piotr Sztompka nazywa ten rodzaj relacji międzyludzkich „przestrzenią moralną”³. Opierają się one na silnej emocjonalnej więzi, są względnie trwałe i pełnią funkcję ochronną

³ P. Sztompka, *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Kraków 2016, s. 153.

tak dla jednostek, jak i całych grup społecznych. Im stabilniejsza jest przestrzeń moralna, tym większy moralny kapitał. Ta moralna więź z innymi umożliwia obywatelskie zaangażowanie i uwzględnienie w osobistych wyborach interesu wspólnego, a nie wyłącznie własnego.

Przeźródź moralna opiera się na sześciu podstawowych wartościach. Są nimi: lojalność, wzajemność, solidarność, szacunek, sprawiedliwość i – centralna wartość dla organizmu społecznego – zaufanie. Zaufanie to oczekiwanie, że inne osoby, instytucje i organizacje postąpią zgodnie z żywionymi wobec nich nadziejami⁴.

Im wyższy poziom zaufania, tym większe poczucie bezpieczeństwa. Sztompka uznaje, że specyfiką zaufania jest to, że rozprzestrzenia się ono z góry na dół wspólnoty – od systemów i instytucji do grup społecznych i jednostek. Jeśli zatem darzymy zaufaniem państwo, jego system transportu, sądownictwo, ochronę zdrowia, to zapewne zaufamy także poszczególnym placówkom tych systemów oraz osobom w nich pracującym, które pełnią nie tylko funkcje zawodowe, ale i społeczne⁵.

Podobne założenia prezentują także inni badacze. Psycholog Barry Schwartz pisze: „Kształtując nasze instytucje społeczne – szkoły, społeczności lokalne, i owszem, także miejsca pracy – kształtujemy też ludzką naturę. I tak natura ludzka jest w dużym stopniu ludzkim projektem”⁶.

Zbliżone obserwacje miał inny psycholog, Józef Koziński, autor koncepcji społeczeństwa transgresyjnego, upatrujący w dynamice społecznej wielkich szans rozwojowych. Jego zdaniem dzięki twórczej aktywności, ekspansji i nowatorskim rozwiązaniom społeczeństwo posiada potencjał do przekraczania własnych granic i słabości. W ten sposób „kreuje nowe systemy, nowe formy, nowe sieci”⁷.

We wszystkich omawianych wizjach relacji społecznych na plan pierwszy wysuwają się właśnie instytucje. Rozumieć przez nie można wszelkie formy zbiorowego działania, których celem jest organizowanie aktywności ludzkiej. Chodzi zarówno o nieformalne zwyczaje i niepisane, choć względnie stałe, zasady postępowania, jak i procedury, polityki i regulacje, a także sformalizowane podmioty o wielkim społecznym znaczeniu, takie jak rodzina, państwo, jego agendy i organizacje⁸. Jonathan H. Turner uznaje, że instytucje to „struktury społeczne,

4 P. Sztompka, *Kapitał moralny: brakujące ogniwo naszego rozwoju*, „Rzeczpospolita”, 5.10.2015.

5 P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007.

6 B. Schwartz, *Dlaczego pracujemy*, tłum. A. Rogozińska, Warszawa 2015.

7 J. Koziński, *Społeczeństwo transgresyjne. Szansa i ryzyko*, Warszawa 2004.

8 J. R. Commons, *Institutional Economics*, New York 1934.

które organizują grupy, organizacje oraz społeczności lokalne stosowane do podstawowych potrzeb ludzi i organizacji”⁹.

2. Czy istnieją osobowość i społeczeństwa zorientowane autorytarnie?

W badaniu problemu radykalizacji w polskim społeczeństwie posłużyliśmy się definicją Alexa Schmida, który widzi radykalizację jako proces rozwijający się po obu stronach diad konfliktowych.

Jak piszą autorki badania: „W tym ujęciu radykalizacja jest procesem indywidualnym lub zbiorowym (grupowym), występującym zazwyczaj w sytuacji polaryzacji politycznej, w którym praktyki dialogu i kompromisu między aktorami politycznymi i grupami o rozbieżnych interesach porzucane są – przez jedną lub więcej stron – na rzecz rosnącego zaangażowania w konfrontacyjne taktyki prowadzenia konfliktu”¹⁰.

Takie podejście umożliwia szerokie spojrzenie na problem radykalizacji. Jej tłem są oczywiście procesy zarówno globalne – o których wspomnieliśmy we wstępie do tej części publikacji – jak i lokalne, które omówimy w dalszej części tekstu. W tym miejscu chcielibyśmy przyjrzeć się pewnym psychologicznym, społecznym i politycznym aspektom radykalizacji. Chodzi o interpretacje osobowości i kultury autorytarnej, przywództwo społeczno-polityczne, a także o specyficzny typ radykalizacji, która prowadzi do przemocy.

Autorytaryzm w psychologii osobowości i kulturze

Autorytaryzm według encyklopedii PWN to „antydemokratyczna doktryna i oparty na niej system rządów charakterystyczny dla Europy powersalskiej, kładący nacisk na konieczność podporządkowania się jednostek władzy państwowej, kwestionujący procedury parlamentarne, zasadę konsensusu, swobody obywatelskie”¹¹. Małgorzata Kosiorek, która zajmuje się pedagogiką antyautorytarną, podkreśla, że ideologie autorytarne występują przeciwko zasadzie

9 J. H. Turner, *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, tłum. E. Różalska, Warszawa 1998.

10 Patrz: Rozdział 2. *Twarze polskiej radykalizacji. Od demokratów do autokratów, od dyplomatów do wojowników*.

11 *Encyklopedia popularna PWN*, Warszawa 1994, za: M. Kosiorek, *Pedagogika autorytarne. Geneza, modele, przemiany*, Kraków 2007.

równości, są krytyczne wobec demokracji, którą obwiniają o tworzenie chaosu, a porządek chcą przywrócić za pomocą ustroju opartego na hierarchii. Według Kosiorek autorytaryzmu cechuje też „brak wiary w racjonalność postępowania jednostek, które nie są z natury dobre i jako takie nie są skłonne do wybierania najlepszych rozwiązań”¹².

Naukowego opisu autorytaryzmu podjęli się przedstawiciele tzw. szkoły frankfurckiej, a w szczególności Erich Fromm i Theodore Adorno, którzy po drugiej wojnie światowej analizowali źródła totalitarnej przemocy. Ich celem było znalezienie metod wychowawczych i rozwiązań edukacyjnych, które zapobiegłyby kolejnym wojnom.

Niektóre z przyczyn, które według Adorno stanowiły źródła totalitaryzmu, to:

rozpad autorytetów przy jednoczesnym nieprzygotowaniu do brania odpowiedzialności przez ludzi,

bezrefleksyjne utożsamianie się z kolektywem,

zanik więzi między ludźmi,

istnienie ideału surowości i dyscypliny w wychowaniu,

mentalna gotowość do podporządkowania się silniejszemu,

„urzeczowiona świadomość” ludzi o wielkiej pasji działania i organizowania, której towarzyszy brak zdolności do doświadczania emocji oraz rozumienia istoty podejmowanych działań; wtóruje temu zjawisku silna instrumentalizacja innych ludzi,

silne akcentowanie różnic kulturowych między mieszkańcami miast i wsi,

fetyszyzacja techniki¹³.

promowanie dyscyplin sportowych opartych na agresji, brutalności i sadyzmie (dotyczy to przede wszystkim biernych widzów),

¹² M. Kosiorek, *Pedagogika autorytarna...*, dz. cyt.

¹³ B. Śliwerski, *Pedagogika antyautorytarna*, w: *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, red. Z. Kwieciński, B. Śliwerski, Warszawa 2021.

Na podstawie koncepcji przedstawicieli szkoły frankfurckiej opracowano teorię osobowości autorytarnej, na którą składają się następujące elementy:

KONWENCJONALIZM – sztywność w przywiązaniu do wartości typowych dla klasy średniej oraz podatność na wpływy zewnętrzne,

AUTORYTARNE PODPORZĄDKOWANIE – bezkrytyczny stosunek do autorytetu własnej grupy oraz jej lidera,

AUTORYTARNA AGRESJA – charakterystyczna łatwość w znajdowaniu, potępianiu, a także chęci karania osób łamiących wartości przyjęte jako „konwencjonalne”,

ANTYINTRACEPCJA – silna niechęć do próby rozumienia stanów psychicznych zarówno własnych, jak i innych,

NADMIERNE PODKREŚLANIE ROLI SEKSU – nadawanie seksowi szczególnego znaczenia¹⁴.

PRZESĄDNOŚĆ I STEREOTYPOWOŚĆ – przypisywanie ważnej roli czynnikom zewnętrznym w życiu społecznym, wiara w istnienie i działanie zjawisk mistycznych oraz nadprzyrodzonych, połączona ze sztywnością myślenia,

WIARA W POTRZEBĘ BYCIA SILNYM – jednoczesne potępienie słabości w każdej formie,

CYNIZM I DESTRUKTYWNOŚĆ – uogólniony wrogi stosunek do drugiego człowieka i deprecjonowanie go,

SILNA PROJEKCJA WŁASNYCH NEGATYWNYCH UCZUĆ – przekonanie, że świat jest zły, wrogi i niebezpieczny,

W psychologii społecznej rozwój refleksji nad autorytaryzmem doprowadził do stworzenia przez Boba Altmeyera „skali autorytaryzmu prawicowego” (Right-Wing Authoritarianism – RWA)¹⁵. Odnosząc się do

14 K. Korzeniowski, *Autorytaryzm i jego psychopolityczne konsekwencje*, w: *Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Poznań 2002.

15 Wyjaśniając tytuł skali sformułowany przez Altmeyera, należy zaznaczyć, że autor podjął się także badań nad skalą autorytaryzmu

**Do opisu radykalizacji
najbardziej pasuje obraz
góry lodowej, w której
bardzo wiele zjawisk
psychicznych i społecznych
odbywa się „pod wodą” —
jeszcze się nie ujawniły.**



tego wskaźnika, warto rzecz jasna pamiętać, że autorytaryzmy nie muszą mieć charakteru wyłącznie prawicowego, o czym najlepiej świadczy historia naszego regionu.

RWA określa się w trzech wymiarach: autorytarnej uległości (tendencji do bezkrytycznego ufania władzom i uznanym autorytetom), autorytarnej agresji (tendencji do narzucania innym swoich przekonań oraz silnej koncentracji na karaniu) i konwencjonalizmie (przekonaniu, że społeczeństwo oparte jest na tradycyjnych normach, którym nie wolno się sprzeciwić)¹⁶.

Osobowość autorytarna charakteryzuje ludzi narzucających innym swoją wolę i niechętnych do słuchania krytyki. Ludzie cechujący się osobowością autorytarną mogą sprawiać wrażenie bezwzględnych, rygorystycznych i przekonanych o własnej wielkości, zwłaszcza w relacjach służbowych z osobami na niższych szczeblach hierarchii. Posiadacze osobowości autorytarnej zazwyczaj są też niechętni wszelkim formom dialogu, mediacji i otwartej, pluralistycznej debaty. Sprzeciwiają się normom etycznym i prawnym, które głoszą równość w dostępie do dyskursu publicznego. Łatwo określają innych jako wrogów, zazwyczaj grupowo. W kontekście politycznym osobowość autorytarna objawia się tendencją do opierania władzy na sile służb, partii lub różnego rodzaju komitetów o „siłowym” charakterze. Wola polityczna staje się ważniejsza od przyjętych rozwiązań instytucjonalnych, zasad postępowania utartych przez lata i litery prawa, traktowanej wyłącznie instrumentalnie¹⁷.

Dla dopełnienia obrazu autorytaryzmu i osobowości autorytarnej warto nadmienić, że autorytaryzm jest konsekwencją przyjęcia kolektywnej motywacji bezpieczeństwa. Wynika ona z połączenia poczucia zagrożenia własnej grupy z pragnieniem budowania porządku społecznego i harmonii¹⁸.

Dla autorytarnych ambicji kluczowe są obszary związane z wychowaniem i edukacją – formalną i pozaformalną. Pokazują to przykłady ideologii XX wieku – nazizmu i komunizmu. W jednym z wydanych niedawno pamiętników okresu poprzedzającego drugą wojnę światową w nazistowskich Niemczech przeczytać można, jak ważną

lewicowego. Po przebadaniu kilku tysięcy osób zrezygnował z dalszych prac, gdy okazało się, że praktycznie nikt nie wykazywał przekonań powyżej środka skali. Kilku innych badaczy także podejmowało ten wątek i choć część aktywistów lewicowych spełniała te kryteria, to nie dotyczyło to przeciętnych obywateli.

16 B. Wojciszke, *Psychologia społeczna*, Warszawa 2014.

17 M. Kosiorek, *Pedagogika autorytarna...*, dz. cyt.

18 Tamże.

rolę odgrywały w niej „właściwie myślące” kadry pedagogiczne: „nauczyciele oczywiście muszą być dogłębnie przesiąknięci ideologią nazistowską. Powinni kierować się zasadami nazizmu. Ideologia narodowego socjalizmu to święty, nienaruszalny fundament. Nie wolno jej degradować przez szczegółowe wyjaśnianie lub dyskusję. Jest to uświęcona jedność. Musi być przekazywana przez nauczycieli, którzy w pełni pojmują prawdziwe znaczenie uświęconych, nietykalnych doktryn”¹⁹.

W ideologii komunistycznej występowały bardzo zbliżone cechy, choć jej wyznawcy używali oryginalnej nowomowy. Z pracy K. Gonczarowa z 1950 roku dowiadujemy się, że metody wychowania w żadnym wypadku nie mogą być dopasowane do natury dziecka. Te dostosowane muszą być do warunków ideologii i społeczeństwa klasowego: „Przez wychowanie rozumiemy zaszczepienie wychowankom słusznego naukowego poglądu na świat, moralności komunistycznej, zasad społeczeństwa socjalistycznego [...]”²⁰.

Elementy autorytarnie zorientowanych systemów pedagogicznych nie występują wyłącznie w nazizmie i komunizmie. Autorytaryzm w pedagogice przejawia się:

bazowaniem na pedagogice behawiorystycznej opartej na systemie kar i nagród,

utożsamianiem rozwoju wychowanków z adaptacją do zastanych warunków oraz zbudowaniem tożsamości związanej z pełnioną rolą społeczną,

przekazywaniem uczniom gotowej wiedzy, która w ocenie przekazujących ma kształtować postawy i powiązane z nimi cechy charakteru,

silnym podporządkowaniem wychowanków nauczycielom i ich woli,

podkreślaniem wartości rywalizacji w procesie uczenia²¹.

19 G. Ziemer, *Jak wychować nazistę. Reportaż o fanatycznej edukacji*, tłum. A. Kamińska, Kraków 2021.

20 B. Suchołolski, *O pedagogice Gonczarowa*, „Nowa Szkoła” 1948, nr 2.

21 R. Kwaśnica, *Dwie racjonalności. Od filozofii sensu ku pedagogice ogólnej*, za: B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania. Podręcznik akademicki*, Kraków 1998.

Jedną z typowych oznak inklinacji do autorytarnego nauczania jest akceptacja dla specyficznej relacji nauczyciel–uczeń (bez względu na wiek uczących się²²) i płynąca z niej metoda nauczania, nazywana przez Paula Freire „nauczaniem depozytowym”²³. Kilka z przykładów obrazujących to podejście:

Nauczyciel uczy, a uczeń jest uczony.

Nauczyciel tworzy i wybiera treści nauczania, a uczeń ma się do nich dostosować.

Nauczyciel wie wszystko, a uczeń nie wie nic.

Nauczyciel jest faktycznym podmiotem nauczania.

Nauczyciel mówi, a uczeń ma słuchać.

Tendencje autorytarne mogą dotyczyć także sfery duchowej. Ceniący pisarz benedyktyński Anselm Grün w nurcie psychoanalizy jungowskiej wiąże je z utratą kontaktu z samym sobą, agresją i projektowaniem na innych własnych cech osobowości. „Aby utrzymać własny ideał, wypiera się własny cień i projektuje go na innych, których potępia się i poniża, ponieważ wyparcie zła tkwiącego we własnym sercu prowadzi do demonizacji innych, których często, z imieniem Boga na ustach, traktuje się bardzo brutalnie”²⁴ – pisze Grün. Poza obiektywnymi zagrożeniami dla innych jednym z niebezpieczeństw autorytarnych tendencji w duchowości, na które zwraca uwagę Grün, jest wiara w możliwość dotarcia do Boga bez Jego pomocy i współpracy, a jedynie za pomocą własnej restrykcyjnej pobożności.

Autorytarne formy rządzenia i zarządzania przekładają się na akceptację przemocowych relacji społecznych w rodzinie, szkole, grupach rówieśniczych. Na dramatyczne i wielowymiarowe konsekwencje akceptowania przemocy wskazuje Alice Miller²⁵, słynna psychoterapeutka o polskich korzeniach. Dowodzi ona, że dzieci, ze względu na swoją wrażliwość i bezbronność, otoczone powinny być szczególną ochroną. Kultura braku zaufania, naruszania granic godności człowieka

22 W podawanym przykładzie twórczości Paula Freire jego uwaga koncentrowała się w szczególności na edukacji dorosłych.

23 P. Freire, *Pedagogy of the Oppressed*, United Kingdom 2017.

24 A. Grün, *O duchowości inaczej*, tłum. K. Zimmerer, Kraków 2009.

25 A. Miller, *Przeciwko biciu dzieci*, w: *Humaniści o prawach dziecka*, red. J. Bińczycka, Kraków 2000.

w każdym rodzaju relacji, rzutuje na jego późniejsze funkcjonowanie. Szczególnie dotyczy to dzieci.

Zdaniem Miller kluczowym symptomem akceptacji przemocy wobec dzieci jest stosunek do wymierzania kar cielesnych. Autorka wskazuje konsekwencje kar cielesnych na różnych etapach życia dzieci. W okresie dzieciństwa i dorastania są one następujące: wyśmiewanie i upokarzanie słabszych, bicie koleżanek i kolegów, denerwowanie nauczycieli, tendencja do doświadczania tego, co zakazane. „Dzieci, które nie są karane biciem, mniej interesują się okrutnymi filmami, a także w życiu dorosłym nie stają się producentami i autorami mocnej rozrywki” – pisze Miller²⁶.

Doświadczenie przemocy w wychowaniu przekłada się w dorosłości na: częste stosowanie kar cielesnych i promowanie ich jako środka wychowawczego (reguła, że bity bije); ignorowanie związku uprzednio doświadczanej przemocy z jej późniejszym stosowaniem; podejmowanie aktywności i zawodów wymagających używania przemocy; akceptacja dla stosowania mechanizmu kozła ofiarnego w życiu społecznym i politycznym; posłuszeństwo tzw. „silnym autorytetom” politycznym (o autorytarnych skłonnościach).

Wnioski płynące z kilkudziesięciu lat pracy analitycznej i terapeutycznej Alice Miller potwierdzają też praktycy Stowarzyszenia „Niebieska Linia”. Uważają oni, że osoby dopuszczające się różnych form przemocy (fizycznej, psychicznej, seksualnej, ekonomicznej czy zaniedbań jako ukrytej formy przemocy) same były kiedyś jej ofiarami. Jedna z założycielek stowarzyszenia zapytana podczas seminarium, czy jest to regułą, odpowiedziała, że nie spotkała się jeszcze z inną sytuacją.

Przywództwo

Stosunek jednostek i grup społecznych do liderów odgrywa istotną rolę w kształtowaniu postaw społecznych. W naszej analizie chcemy przyjrzeć się przywództwu w wymiarze społeczno-politycznym. W badaniach nad przywództwem występują trzy główne nurty: sytuacyjne (kładące nacisk na specyficzne okoliczności społeczno-kulturowe), cech jednostki (badające charakterystyczne cechy liderów i ich osobowości) oraz interakcyjne (ukazujące wzajemną zależność grup społecznych i ich przywódców, realizujących ważne funkcje społeczne). Na potrzeby naszego opracowania przyjmujemy, że najbardziej adekwatnym podejściem jest właśnie podejście interakcyjne (relacyjne).

²⁶ Tamże, s. 120.

Charakteryzuje je szereg założeń, z których najważniejszymi wydają się dwa:²⁷

jednostka i jej otoczenie zawsze osadzone są w lokalnych uwarunkowaniach społecznych, kulturowych i historycznych w unikalny sposób przypisanych danej społeczności,

społeczne założenia wobec przywództwa mają charakter dynamiczny i są nieustannie modyfikowane na drodze społecznego komunikowania się i organizowania.

James MacGregor Burns wyróżnia dwa zasadnicze rodzaje przywództwa o charakterze relacyjnym: transakcyjne i transformacyjne. Pierwsze z nich nie zakłada jakiegś szczególnej więzi moralnej i aksjologicznej między liderem a grupą społeczną. Dominuje w nim komunikowanie się oparte na języku korzyści, a relacja przypomina formę kontraktu odnoszącego się do wzajemnej wymiany zasobów politycznych, psychologicznych lub materialnych. Przywództwo transformacyjne jest przeciwieństwem tego pierwszego. Relacje między przywódcami a ich zwolennikami opierają się na wspólnocie celów stanowiących źródło wzajemnego rozwoju. Model ten zakłada też motywację opartą na moralności i podzielanym systemie wartości²⁸.

Dynamika faktycznych procesów społeczno-politycznych przebiega pomiędzy zarysowanymi tu biegunami. Wskazujemy ją celowo dla zobrazowania sprzężenia zwrotnego, do jakiego dochodzi w relacji przywódca–grupa społeczna. Sprowadzanie różnych form przywództwa do analizowania jedynie zachowań oraz struktury psychicznej i kompetencji osób pełniących role przywódcze jest daleko posuniętym redukcjonizmem, który nie pozwala zmierzyć się z pytaniem o zbiorową odpowiedzialność wspólnoty.

Definicje przywództwa w polityce podkreślają jego relacyjny charakter. Pomiędzy liderem a jego zwolennikiem istnieje wspólnota celów i przekonań, a proces głosowania ma charakter transakcyjny²⁹.

27 A. Turska-Kawa, *Przywództwo polityczne jako wynik wzajemnej relacji między przywódcą a jego zwolennikami*, „Forum Politologiczne”, 2013, t. 15.

28 J. M. Burns, *Leadership*, New York 1978.

29 P. Żukiewicz, *Przywództwo polityczne. Teoria i praktyka*, Warszawa 2011, s. 73.

Ze względu na specyfikę naszego projektu chcielibyśmy wskazać na dwie istotne dla dalszych rozważań typologie przywództwa. Zwracając one uwagę na:

procesy dziejące się w zróżnicowanym otoczeniu,

sposób podejmowania decyzji.

W pierwszym zakresie mówimy o przywództwie hierarchicznym – gdzie lider zajmuje dominującą pozycję – oraz rozproszonym, w którym liczą się funkcje koordynacyjne i twórcze lidera. Jeśli chodzi o metodę podejmowania decyzji, to mamy do czynienia z trzema głównymi modelami przywództwa:

DEMOKRATYCZNE:

decyzje podejmowane są przez przywódcę po konsultacjach z grupą lub wspólnie z grupą,

AUTORYTARNE:

decyzje podejmowane są przez przywódcę, od którego nie oczekuje się konsultacji i dialogu,

LIBERALNE:

decyzje podejmowane są przez grupę, a przywódca pełni funkcję koordynatora³⁰.

Powyższemu zestawieniu przypisywać też można specyficzne style przewodzenia. Nie bez znaczenia jest także forma legitymizacji przywództwa, którego podstawą uprawomocnienia może być charyzma (przywództwo charyzmatyczne), zwyczaj (przywództwo tradycyjne) lub prawo (przywództwo legalne)³¹.

Radykalizacja prowadząca do przemocy

Przyjęta przez nas badawczo definicja radykalizacji, zaproponowana przez Alexa Schmida, pozwoliła nam przyjrzeć się temu zjawisku w sposób szeroki i uchwycić subtelne formy radykalizacji. Jednocześnie istnieje inne podejście, które skupia się na skrajnej formie radykalizacji prowadzącej do przemocy. Komisja Europejska określa ją jako: „stopniowy i złożony proces, w którym jednostka lub grupa przyjmuje radykalną ideologię lub (pochwała) przekonania przyzwalające na użycie przemocy (w tym akty terroryzmu) w celu osiągnięcia określonego celu politycznego lub ideologicznego.

³⁰ Tamże, s. 52.

³¹ Tamże, s. 78.

Radykalizacja może prowadzić do opartego na przemocy ekstremizmu lub terroryzmu³².

Warto naszym zdaniem wspomnieć o tym podejściu, by uzmysłowić sobie największe zagrożenia radykalizacji. W raporcie z projektu badawczego DARE czytamy: „Proces radykalizacji wiąże się z kilkoma zjawiskami natury psychologicznej – myślenie ulega zawężeniu, następuje zniekształcenie obrazu świata, w którym pojawiają się różne koncepcje spiskowe³³. Dlatego krytycznie ważną granicą wydaje się zachodzący w sferze poznawczej i emocjonalnej mechanizm dehumanizacji „innych“.

Do tej kategorii zaliczamy przykładowo osoby niepodzielające naszych przekonań, inaczej wyglądające lub inaczej zachowujące się czy przedstawicielei innej narodowości. Dehumanizacja to proces odmawiania im cech typowo ludzkich, zawieszenia sądów moralnych i wyjęcia osób lub całych grup społecznych poza nawias ocen etycznych. Zabieg taki, nie zawsze dokonywany z pełną świadomością, prowadzi nawet do zagrożenia zdrowia i życia osób, których dotyczy.

Radykalizację prowadzącą do przemocy, także na masową skalę, analizował Gordon Allport. Rozpisał ten proces na pięć etapów³⁴.

ETAP 1: Akceptacja języka wykluczającego i stygmatyzującego jednostki i całe grupy społeczne.

ETAP 3: Dyskryminacja w każdej sferze życia społeczno-ekonomicznego.

ETAP 2: Unikanie kontaktów bezpośrednich z przedstawicielami grupy stygmatyzowanej.

ETAP 4: Ataki fizyczne na osoby utożsamiane z nielubianą grupą.

ETAP 5: Eksterminacja.

Na przykładzie tego modelu, jednego z najbardziej popularnych i stosowanych do opisu narastającej przemocy, zauważyć możemy, że w całości

32 C. Bouko, A. Krempaská, A. Kucińska, *Stop radykalizacji. Jak uodpornić młodych ludzi na treści ekstremistyczne w sieci? Krytyczne myślenie i świadomość roli błędów poznawczych w procesie radykalizacji*, <https://www.precobias.eu/toolkit/teachers/PRECOBIAS-Toolkit-for-teachers-PL.pdf> [dostęp: 15.03.2023].

33 *Spółeczny wymiar radykalizacji*, <https://dare-h2020.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2021/10/DARE-Spoleczny-wymiar-radykalizacji.pdf> [dostęp: 15.03.2023].

34 G. Allport, *The Nature of Prejudice*, New York 1979.

opiera ona się na sferze behawioralnej i widocznej niejako „z zewnątrz”. Bezcenna, także dla naszych analiz, praca Allporta nie uwzględnia jednak mechanizmów wewnętrznych, o których wspomina wyżej. O ile model Allporta przedstawia się obrazowo w postaci piramidy lub drabiny, o tyle do radykalizacji najbardziej pasuje obraz góry lodowej, w której bardzo wiele zjawisk psychicznych i społecznych ma miejsce jeszcze przed widocznym gołym okiem sposobem komunikowania się.

Warto też zwrócić uwagę na to, że choć przemoc fizyczna pojawia się u Allporta na etapie czwartym, to od samego początku mamy do czynienia z agresją oraz przemocą psychiczną. Ich przejawem jest komunikacja nastawiona na krzywdzenie innych ludzi, naruszanie ich godności i praw człowieka – spełniająca tym samym kryteria mowy nienawiści.

Wzrost nastrojów radykalnych w okresach szczególnego napięcia tłumaczy także Vamik Volkan. Opisuje on kilka kluczowych cech wynikających ze społecznej natury człowieka, które w sytuacjach konfliktowych ulegają szczególnemu wzmocnieniu:³⁵

TOŻSAMOŚĆ GRUPOWA – wysoki stopień odczuwanego zagrożenia powoduje, że jednostki lgną do silnych liderów społecznych i politycznych z intencją uzyskania ochrony i wsparcia. Dzieje się to kosztem zagłuszania tożsamości indywidualnej i przejmowania większej liczby elementów tożsamości obowiązującej w danej grupie.

SELEKCJA TRAUM I MOMENTÓW HISTORYCZNEJ CHWAŁY – zabieg stosowany przez liderów celem wzmocnienia tożsamości grupowej. Polega na selektywnym odczytywaniu historii danej grupy w celu budowania poczucia jedności i grupowego sensu. Poprzez obowiązującą narrację, która opisuje historyczną drogę danej grupy społecznej, narodowej lub państwowej, tworzy się „wspólnotę bólu i heroizmu”.

RYTUAŁY – każda wspólnota potrzebuje rytuałów i własnej symboliki dla upamiętniania momentów chwalebnych i traum z własnej historii. Jedną z kluczowych funkcji, jaką one pełnią, jest „moralne oczyszczenie” i różnicowanie się od innych wspólnot.

35 V. Volkan, *The Tree Model*, https://www.researchgate.net/publication/323769226_The_Tree_Model_A_Comprehensive_Psychopolitical_Approach_to_Unofficial_Diplomacy_and_the_Reduction_of_Ethnic_Tension_Vamik_Volkan [dostęp: 15.03.2023].

**Punktem wspólnym
dla wszystkich działań
podejmowanych na rzecz
rozwoju kultury zaufania
jest podejście dialogiczne
oparte na założeniu,
że w każdej perspektywie
znajduje się jakaś ważna
część prawdy o świecie.**



NEGATYWNE SPOSOBY DEFINIOWANIA GRANIC WŁASNEJ

GRUPY – duże grupy społeczne dla utrzymania tożsamości i granic swojego istnienia przede wszystkim określają się poprzez odniesienia i wskazania, czym i kim nie są. Najprostszym sposobem jest demonizowanie innych grup społecznych i celowe przypisywanie im cech budzących odrazę u własnej wspólnoty.

Mechanizmy opisywane przez Volkana (teoretyka i praktyka rozwiązywania konfliktów) funkcjonują w każdym społeczeństwie. Jednak sytuacje kryzysowe, historyczne przełomy lub brak adekwatnych rozwiązań instytucjonalnych, w tym właściwej profilaktyki radykalizacji, prowadzić mogą do zwiększania się skali przemocy.

W poszukiwaniu systemowych rozwiązań dla problemu radykalizacji istotne jest podjęcie próby znalezienia czynników mu sprzyjających. W literaturze przedmiotu znaleźć można wiele odpowiedzi na to wyzwanie, a my zaprezentujemy jedną z nich.

Czynniki wskazywane przez badaczy w projekcie DARE:³⁶

wszelkie formy wykluczenia społecznego,

nierówności społeczno-ekonomiczne,

silna polaryzacja przekonań politycznych opierająca się na czarno-białej wizji świata,

niewielka otwartość na różnorodność i akceptację odmienności,

kultura akceptacji dla skrajnych ocen formułowanych wobec ludzi w przestrzeni publicznej, wulgarnego języka odnoszącego się do innych oraz mowy nienawiści.

Warto również podkreślić rolę mediów społecznościowych w rozpowszechnianiu radykalnych idei w debacie. Powszechny dostęp do platform społecznościowych zmienia dynamikę społeczną. Socjolożka Helena Chmielewska-Szljfer zauważa, że pierwotny prodemokratyczny entuzjazm wywołany przez rozwój tych mediów ustąpił agitacji ekstremistycznej. „Za pomocą Twittera i innych mediów społecznościowych obywatele mieli oddolnie zaprowadzić demokrację, m.in. w Iranie, Tunezji, Egipcie i Turcji. Szybko niestety wyszło na jaw, że entuzjazm był przedwczesny: same narzędzia okazały się niewystarczające” – pisze

³⁶ *Spółeczny wymiar radykalizacji, dz. cyt.*

badaczka. I dodaje: „w omawianym kontekście nie sposób pominąć faktu, że atak na waszyngtoński Kapitol, stanowiący w gruncie rzeczy próbę zamachu stanu, również był oddolną inicjatywą ze wspomaganiem aplikacji społecznościowych”³⁷.

Niebezpieczeństwo promowania treści przemocowych na platformach społecznościowych jest wyraźnie widoczne w analizach ekstremizmu i terroryzmu. Badacze START (National Consortium for the Study of Terrorism and Responses to Terrorism) w prowadzonym projekcie „Pirus” dowiedli, że w 2016 roku media społecznościowe odegrały istotną rolę w radykalizowaniu niemalże 90 proc. ekstremistów. W szczególności dotyczyło to ekstremistów działających w pojedynkę. Skraca się też okres internalizacji treści przemocowych wskutek ekspozycji na skrajną agitację. W 2005 roku wynosił on osiemnaście miesięcy, a w roku 2016 już tylko trzynaście³⁸.

3. Dystynktywne cechy polskiego systemu społeczno-politycznego ostatnich lat

W ostatnich latach Polska i inne demokracje zachodnie doświadczają poważnego kryzysu – podważania, prób neutralizacji lub niszczenia instytucji demokratycznych. Zanim zobrazujemy specyfikę społeczno-politycznego tła procesów radykalizacji w Polsce, przyjrzyjmy się sytuacji na świecie. Współczesnym fenomenem są liczne publikacje książkowe uznanych postaci życia publicznego, w których ostrzegają rządzących i społeczeństwa przed autorytarnymi tendencjami w krajach uznawanych dotąd za niemalże wzorcowo rozwijające się demokracje.

Wśród konkretnych tytułów wymieńmy choćby *O tyranii* (Timothy Snyder), *Ostrzeżenie* (Madeleine Albright), *Tak umierają demokracje* (Daniel Ziblatt i Steven Levitsky) czy *Wieczny powrót faszyzmu* Roba Riemena.

Albright zaznacza, że faszyzm nie powinien być postrzegany jako ideologia. Jest bardziej metodą działania, próbą zdobycia i utrzymania władzy za wszelką cenę, korzystającą z zasobów wszystkich ideologii i zawsze skierowaną przeciwko innym. Ziblatt i Levitsky analizują przesuwanie się krajów demokratycznych w stronę pozycji autorytarnych.

37 H. Chmielewska-Szljajfer, *Jak będą zmieniać się media? Nowe trendy i wyzwania*, „Więź” 2022, nr 1.

38 Global Terrorism Database, www.start.umd.edu [dostęp: 18.03.2023].

Na swojej liście wskazują też przykład Polski. Rieman przypomina, że faszyzm i złowieszcze ideologie XX wieku powstały na najlepiej rozwiniętym pod względem nauki i prawa kontynencie europejskim. Ideologia faszystowska stała się, niestety, częścią naszego, europejskiego, dziedzictwa.

Autorzy jednego z najbardziej prestiżowych think tanków – Economist Intelligence Unit – rokrocznie monitorują stan demokracji na świecie w rankingu „Democracy Index”. W 2022 roku ponad połowa państw zanotowała spadki lub nie poprawiła się pod względem jakościowych wskaźników demokracji. Autorzy rankingu zwracają uwagę, że statystyka ta niepokoi, gdyż ze względu na korzystniejszą sytuację pandemiczną spodziewali się lepszych wyników. Niestety, między innymi ze względu na eskalację rosyjskiej agresji na Ukrainę globalne statystyki nie poprawiły się.

Pozycja Polski w „Democracy Index” pogorszyła się po 2014 roku, gdy osiągnęliśmy najwyższy poziom wskaźnika demokracji i plasowaliśmy się na 40. miejscu w światowym rankingu. Po kolejnych latach w szóstej dziesiątce klasyfikacji w 2022 roku znaleźliśmy się na 47. miejscu³⁹.

Kolejnym istotnym problemem jest relatywnie niski poziom zaufania społecznego w Polsce. Od lat plasujemy się pod tym względem w ogonie europejskiej stawki, a niższe wskaźniki odnotowywały tylko Rumunia i Bułgaria⁴⁰. Tymczasem wysokie wskaźniki zaufania są zdaniem Henryka Domańskiego jednym z wyróżników systemu demokratycznego względem autorytarnego. „W systemach demokratycznych zaufanie do ludzi jest wyższe niż w systemach autorytarnych, co można interpretować jako efekt większej otwartości i gwarantowania praw grupom mniejszościowym”⁴¹ – pisze Domański.

Zaufanie jest miarą kapitału społecznego i stanowi nić kultury danego społeczeństwa. Dlatego używać będziemy w dalszej części opracowania sformułowania „kultura zaufania”, a jej budowanie uznajemy za najlepszą szczepionkę przeciwko radykalizacji. Niski poziom kultury zaufania zwiększa trudności w dochodzeniu do porozumienia, dzielenia się wiedzą, prowadzenia dialogu obywatelskiego i społecznego oraz debaty publicznej. Zmniejsza poczucie solidarności społecznej.

39 Democracy Index, <https://www.eiu.com/n/campaigns/democracy-index-2022> [dostęp: 15.03.2023].

40 K. Skarżyńska, *My. Portret psychologiczno-społeczny Polaków z polityką w tle*, Warszawa 2019.

41 H. Domański, *Zaufanie do ludzi...*

Od wielu lat CBOS bada uogólnione zaufanie społeczne w formie tzw. Indeksu zaufania. Ostatnie wyniki nie pozostawiają złudzeń⁴². Indeks wynosi minus 77 proc. Oznacza to, że zdecydowana większość z nas nie ufa innym lub ma do nich daleko posunięty dystans. Od 2008 roku trwa trend spadkowy w kategorii osób, które zgadzają się ze stwierdzeniem, że „ogólnie rzecz biorąc, większości ludzi można ufać”.

RYS. 1.

Która z dwóch opinii dotyczących życia społecznego w Polsce jest bliższa Pana(-i) poglądom?

CBOS



Najwyższy poziom zaufania uzyskują instytucje, z którymi jako społeczeństwo mamy najczęstszy kontakt, funkcjonujemy najbliżej nich. Liderem okazują się od lat władze samorządowe. Wysoki poziom zaufania lokowany jest przez Polaków w instytucji Prezydenta RP oraz Rzecznika Praw Obywatelskich. Względnie wysokim zaufaniem obdarzani są

42 CBOS, Komunikat z badań nr 37/2022, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2022/K_037_22.PDF [dostęp: 15.03.2022].

także urzędnicy administracji publicznej, Unia Europejska, a także Instytut Pamięci Narodowej. Wyższym poziomem nieufności niż zaufania charakteryzują się takie instytucje, jak: Sejm i Senat, sądy, gazety, Trybunał Konstytucyjny, partie polityczne.

Socjolożka Mirosława Marody przyznaje, że w badaniach European Values Study (EVS), wywiadach grupowych (FGI), pogłębionych wywiadach indywidualnych (IDI), a także analizach mediów społecznościowych widoczny jest wyraźny spadek zaufania do wszystkich instytucji publicznych na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat. Największy spadek dotyczy Sejmu, a najniższym zaufaniem obdarzane są partie polityczne⁴³.

Źródła społecznej nieufności

W książce *Spółeczeństwo na zakręcie. Zmiany postaw i wartości Polaków w latach 1990–2018* prof. Marody dowodzi wraz z grupą badaczy, że wybory polityczne polskiego społeczeństwa w ostatnich latach najlepiej wyjaśnia hipoteza „banków gniewu”. Koncepcja ta została zapożyczona i zaadaptowana na polski grunt od niemieckiego kulturoznawcy Petera Sloterdijka. „Banki gniewu” to obszary społeczne, w których w wyniku przemian kulturowych i społecznych ostatnich dekad rośnie poczucie krzywdy i gniewu. Na to niezadowolenie najatrakcyjniejszą odpowiedź zaproponowały partie populistyczne.

Autorzy książki wskazali też na trzy podstawowe źródła gniewu w Polakach: 1) rozmywanie zasad i porządku aksjologicznego w pluralistycznej rzeczywistości; 2) rozpadanie się dotychczasowych tożsamości społecznych; 3) postrzegana niewydolność państwa. Warto też pamiętać, że zespół Marody pracował na danych z 2018 roku. Postrzegana niewydolność państwa mogła tylko wzrosnąć w wyniku tragedii pandemicznej i niewyraźnej, spóźnionej reakcji państwa na kryzys uchodźczy po 24 lutego 2022 roku.

Głęboko humanitarna i ofiarna pomoc uchodźcom oparta się pierwotnie na inicjatywie społeczeństwa obywatelskiego i władz lokalnych. Zaangażowanie w działalność organizacji pozarządowych jest z kolei podstawową funkcją społeczeństwa obywatelskiego i przekłada się na tworzenie kultury zaufania. Kultura zaufania przekłada się na zaangażowanie obywatelskie. O kompetencjach obywatelskich najlepiej mówić przez pryzmat ról kierowniczych pełnionych

43 M. Marody, *Przemiany stosunku do instytucji systemowych*, w: *Spółeczeństwo na zakręcie*, red. M. Marody i in., Warszawa 2019.

w tych organizacjach pozarządowych. Z ostatniej edycji *Diagnozy społecznej* (2015)⁴⁴ wiemy, że jedynie 13,4 proc. Polek i Polaków deklaruowało aktywność w organizacjach społecznych rozumianych zarówno jako formalne, jak i pozaformalne miejsca aktywności. 45,4 proc. zaangażowanych pełni lub pełniło w nich bardziej odpowiedzialne funkcje. Wciąż jednak przekłada się to jedynie na 6,1 proc. całej populacji.

Jednym z kluczowych wyzwań dla kultury zaufania i poczucia bezpieczeństwa jest język debaty publicznej. Z raportu *Mowa nienawiści*, który skupia się na mniejszościach, dowiadujemy się, że do kontaktu z językiem wykluczającym dochodzi przede wszystkim w internecie. W przypadku ludzi młodych deklaruje tak ponad 95 proc. przy 54,3 proc. dorosłych. Analogicznie dla odpowiedzi „w telewizji” odsetek ten wynosi 65,8 proc. wobec 77,9 proc., a „w trakcie rozmów z innymi ludźmi” – 75,2 proc. wobec 64,7 proc. *Mowa nienawiści* w internecie wykazuje nieustannie tendencję rosnącą⁴⁵.

Kultura nieufności tworzy niesprzyjające warunki do życia, przeżycia i rozwoju. Alarmująco w tym aspekcie wygląda ogromna dynamika wzrostu liczby prób samobójczych, w szczególności wśród ludzi młodych. W 2022 roku nieletni podjęli ponad dwa tysiące prób odebrania sobie życia, z czego 150 zakończyło się śmiercią. W 2021 roku doszło do 1496 prób samobójczych, co oznaczało wzrost aż o 77 proc. w porównaniu z rokiem 2020.

Konsultantki i konsultanci telefonu zaufania dla dzieci i młodzieży 116111, prowadzonego przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę, przeprowadzili w 2022 roku 52 896 rozmów i otrzymali 8094 wiadomości. Podjęli też 885 interwencji ratujących życie⁴⁶. Z rozmów z kierownictwem FDDs wynika, że liczba telefonów oraz interwencji wzrosła kilkukrotnie w porównaniu z okresem przed pandemią. Wzrost ten tylko częściowo wyjaśnia poszerzenie zespołu i stworzenie nowych stanowisk pracy przez fundację. Doświadczenia pracowników i interwencji jednoznacznie wskazują na rosnące zapotrzebowanie na wsparcie kryzysowe. Podobną sytuację zaobserwować można w przepiętnych gabinetach psychoterapeutycznych oraz psychiatrycznych. Warto odnotować, że w grupie wiekowej 15–29 samobójstwa są główną przyczyną zgonów, a dla całej populacji – czwartą. Największa ich liczba

44 *Diagnoza społeczna 2015, Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, Warszawa 2015.

45 M. Bilewicz i in., *Mowa nienawiści, mowa pogardy. Raport z badania przemocy werbalnej wobec grup mniejszościowych*, Warszawa 2017.

46 Dane FDDs – publikowane na FB.

dotyczy grupy wiekowej 35–39. Aż sześciokrotnie częściej w wyniku samobójstwa giną mężczyźni⁴⁷.

Nie ma wątpliwości, że jest to najbardziej tragiczny miernik osłabienia więzi, zaufania oraz poczucia sensu. Stan ducha, w jakim znalazło się wielu młodych ludzi, obrazuje nieadekwatność warunków stworzonych przez dorosłych do rozwoju dzieci i brak wiary w lepszą przyszłość. W materiałach fundacji Życie Warto Jest Rozmowy czytamy: „Samobójstwom można zapobiegać. Nie tylko ułatwiając dostęp do pomocy psychologicznej czy psychiatrycznej, ale także dzięki edukacji społecznej. Uczymy się, jak udzielać pierwszej pomocy przy wypadku samochodowym czy zawale, tak samo powinniśmy uczyć się udzielania pierwszej pomocy emocjonalnej. Ona też może uratować czyjeś życie”⁴⁸.

Polityczne i kulturowe źródła nieufności

Ponieważ, jak wskazaliśmy na początku tej części publikacji, zaufanie tworzy się od góry systemu społeczno-politycznego, należy uwzględnić polityczny i instytucjonalny aspekt kryzysu zaufania społecznego w Polsce. Szczególnie od 2015 roku widzimy następujące problemy:

osłabianie znaczenia i prestiżu instytucji władzy sądowniczej. Zwracamy uwagę szczególnie na: Trybunał Konstytucyjny, Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, media publiczne, Rzecznika Praw Dziecka, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Edukacji i Nauki, Radę Dialogu Społecznego. Nastąpiło gwałtowne odejście od prób trzymania się standardów dialogu i konsultacji oraz prowadzenia komunikacji publicznej, mających za zadanie dbanie o społeczną spójność, na rzecz woli politycznej partii rządzącej i strategicznych decyzji zapadających poza ośrodkami formalnej władzy wykonawczej. Najbardziej skrajnym przykładem jest używanie kanałów urzędów publicznych do toczenia, często personalno-politycznych, sporów i atakowania przeciwników politycznych;

-
- 47 E. Grzela, *Samobójstwa czwartą przyczyną zgonów dorosłych Polaków. Ginią głównie mężczyźni*, <https://pulsmedycyny.pl/amp/samobojstwa-czwarta-przyczyna-zgonow-doroslych-polakow-gina-glownie-mezczyzni-1163122> [dostęp: 15.03.2023].
- 48 *Raport dotyczący zachowań samobójczych wśród dzieci i młodzieży za lata 2012–2021*, <https://zwjr.pl/artykuly/raport-dotyczacy-zachowan-samobojczych-mlodziezy> [dostęp: 15.03.2023].

konflikt z instytucjami Unii Europejskiej i Rady Europy;

sojusze z radykalnymi nacjonalistami budowane przez obóz rządzący, czego przykładem jest skierowanie ogromnego strumienia środków na tworzenie nowych organizacji, inwestowanie w ich infrastrukturę techniczną, rozwój tzw. mediów własnych oraz zakup nieruchomości;

brak transparentności oraz nagminne finansowanie organizacji powiązanych politycznie i personalnie z przedstawicielami aparatu państwa i partii mimo oczywistego konfliktu interesów;

konflikt z samorządami i centralizacja władzy.

Ryzyko autorytaryzmu jest widoczne również w postawach wobec życia publicznego. Instytut Spraw Publicznych wprowadził pojęcie „trybalizmu”, objawiającego się połączeniem manichejskiej, czarno-białej narracji o świecie i życiu z typowym dla autorytaryzmu pokładaniem nadziei w silnych przywódcach i akceptacją użycia przemocy. 15 proc. badanych przez ISP spełnia te kryteria. Dowodem na ich antysystemowość jest fakt rzadszego uczestniczenia w wyborach. 35 proc. wszystkich badanych uznało, że naprawdę ważne decyzje podejmować powinien silny przywódca polityczny, a nie demokratycznie wybierani politycy. 14 proc. akceptuje użycie przemocy, jeśli jest ona potrzebna do osiągnięcia ważnych celów⁴⁹. Warto też dodać, że niski poziom zaufania sprzyja trybalizmowi.

Na koniec tej części dokumentu chcielibyśmy przytoczyć trzy teorie, które wyjaśniają niski poziom zaufania publicznego. Chodzi o teorię traumy społeczno-kulturowej, teorię społecznego darwinizmu i teorię kodów kulturowych. Punktem wyjścia do opisu każdej z nich jest specyficzna dla Polski koncepcja „próżni socjologicznej”⁵⁰. Opisuje ona stan społeczny, w którym kluczową rolę odgrywają więzi przyjacielskie i rodzinne przy jednoczesnym deficycie woli i chęci budowania relacji w szerszym kręgu osób. Bazowanie na takich mikrospołecznych relacjach pełni funkcje ochronne, wzmacnia poczucie bezpieczeństwa i buduje uznanie w oczach grupy.

49 P. Krekó i in., *Więcej niż populizm: zjawisko trybalizmu na Węgrzech i w Polsce*, tłum. B. Pietrzyk, Budapeszt 2018.

50 S. Nowak, *System wartości społeczeństwa polskiego*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 1(200).

Teoria traumy społeczno-kulturowej powstała jako opis społecznych konsekwencji transformacji ustrojowej w Polsce po 1989 roku. Dotyczy każdej sytuacji oddziałującej na społeczeństwo jako całość, która niesie ze sobą radykalną zmianę pod względem obowiązujących systemów wartości oraz dezorganizuje zarówno instytucje, jak i osobowość ludzi. Głównymi objawami tego rodzaju traumy są:⁵¹

wzrost syndromu
nieufności społecznej,

obywatelska apatia
i wycofanie się dużej części
społeczeństwa w prywatność,

niewiara w lepszą
przyszłość (pesymizm),

„trauma pamięci zbiorowej”
prowadząca do pojawiania
się chęci karania, zemsty,
szukania „kosztów ofiarnych”
kryzysu i jego konsekwencji.

nostalgiczne ideali-
zowanie przeszłości,

Społeczny darwinizm jest z kolei koncepcją, na którą zwraca uwagę Krystyna Skarżyńska⁵². To problem wyraźnie obecny w społeczeństwie. I choć dotyczy mniejszości, to jest wzmacniany w dyskursie publicznym przez media publiczne oraz ośrodki rządowe, przez co jego zasięg występowania poszerzył się w ostatnich latach. Społeczny darwinizm cechują trzy główne typy przekonań:

brak wiary w istnienie dobra wspólnego i przekonanie o rzadkości dóbr materialnych, z którego wynika potrzeba ciągłego konkurowania oraz traktowania życia społecznego jako gry o sumie zerowej – wygrana jednego oznacza przegraną wielu innych;

nieufność wobec ludzi, co przejawia się w negatywnym ocenianiu i nastawieniu do innych, a także mówieniu o nich w negatywnym kontekście oraz przypisywaniu im złych intencji;

potrzeba skuteczności, oznaczająca akceptację dla instrumentalnego traktowania innych, bezwzględności, a nawet rozwiązań siłowych;

51 P. Sztompka, *Socjologia*, Kraków 2003.

52 K. Skarżyńska, *My. Portret...*, dz. cyt.

wysoki poziom darwinizmu związany jest z akceptowaniem agresji w życiu politycznym i ujemnie koreluje z zaangażowaniem obywatelskim mierzonym przez uczestnictwo w życiu organizacji społecznych, udział w wyborach itd.

Jeszcze inaczej niski poziom zaufania wyjaśnia Andrzej Zybąła w swojej koncepcji kodów kulturowych – rozumianych „potocznie jako uwarunkowania mentalne towarzyszące nam w działaniach publicznych i gospodarczych”⁵³ – znanych w naukach społecznych jako sfera „nieświadomych odruchów widocznych w sposobie myślenia, doświadczeniach jednostki, w sytuacji podejmowania decyzji”⁵⁴. Jego zdaniem funkcjonowanie w ramach kodów stanowi obecnie najpoważniejszą barierę rozwojową. Kody kulturowe rozpatrywać należy w trzech wymiarach:

STOSUNEK DO NOWYCH ZJAWISK I PROBLEMÓW: brak chęci dokonywania dogłębnej analizy, charakterystyczne wyjaśnianie wydarzeń kontekstami spiskowymi i personalnymi, opieranie się na subiektywnych źródłach i widoczny dogmatyzm poznawczy – mała elastyczność wobec poszukiwania uniwersalnych rozwiązań złożonych problemów. Jednym z jej symptomów jest tendencja do paranoi społecznej i łatwe definiowanie zbiorowego wroga.

SPOSÓB BUDOWANIA I UTRZYMYWANIA RELACJI SPOŁECZNYCH (WIĘZI): opieranie się na małych grupach (mikrogrupach), konfrontacyjna metoda zarządzania relacjami społecznymi, minimalna skłonność do porozumienia, niewielka akceptacja dla zarządzania konfliktami interesów i chęć zwyciężania za wszelką cenę, potrzeba opierania się na mało transparentnych sieciach wpływu oraz indywidualistyczne definiowanie celów.

POTRZEBA SPRAWCZOŚCI: oznacza poczucie fatalizmu, niskiego poziomu podmiotowości, cechuje się silnym lękiem i strachem przed każdą większą zmianą, a także tendencją do zrywów i uniesień zamiast wytwałej pracy u podstaw⁵⁵.

53 A. Zybąła, *Siła partnerstwa*, Warszawa 2007, s. 47.

54 Tamże.

55 Tamże, s. 48–50.

**Radykalizacja zaczyna się
nie w momencie pojawienia się
przemocy fizycznej czy mowy
nienawiści, lecz dużo wcześniej:
wtedy, gdy dehumanizujemy
drugiego człowieka, ztorzeczymy
mu, odmawiamy mu prawa
do posiadania swoich poglądów
i odrzucamy dialog.**



Nie są to, rzecz jasna, wszystkie teorie dotyczące kultury społeczno-politycznej, ale można w nich dostrzec wiele punktów wspólnych, m.in.: silny indywidualizm, kulturę rywalizacji czy niską akceptację dla różnorodności i zmian. Wszystkie w zbliżony sposób wyjaśniają dramatycznie niskie wskaźniki zaufania społecznego.

Naszą kulturę społeczną cechuje obecność przemocy, w którą coraz łatwiej możemy się zsuwać. Przez kulturę przemocy, za UNICEF i UNESCO, rozumieć należy tendencje do akceptowania zarówno przemocy bezpośredniej – takiej jak: wojny, tortury, przemoc domowa – jak i przemocy strukturalnej (ukrytej), czyli np. biedy czy głodu; społeczno-kulturowej: seksizmu, rasizmu, braku tolerancji dla różnorodności; i wreszcie przemocy ekologicznej – zanieczyszczenia środowiska naturalnego, co wpływa na życie i zdrowie ludzi oraz rosnący konsumpcjonizm⁵⁶. Federico Mayor, były przewodniczący UNESCO, w swoim słynnym raporcie *Przyszłość świata* pisał o kulturze przemocy w znamienny sposób: „U progu XXI wieku jesteśmy również świadkami nasilenia się innych bardzo groźnych form przemocy i braku bezpieczeństwa: najgorsze z nich to niewątpliwie niesprawiedliwość, ubóstwo i wykluczenie”⁵⁷.

Uwzględniając badany przez nas aspekt radykalizacji, którego charakterystyczną cechą jest syndrom nieufności, w naszej opinii, koncentrować powinniśmy się na wzmacnianiu kultury zaufania. Zanim przejdziemy do rekomendacji rozwiązań, dyskusji poddać chcemy różne podejścia zmierzające do podobnych celów, a proponowane przez uznane organizacje międzynarodowe.

4. Demokratyczna kultura pokoju – przegląd koncepcji

Podstawowym celem działań instytucjonalnych powinno być tworzenie warunków służących wzrostowi demokratycznego i pokojowego społeczeństwa. Psycholog polityki Fathali M. Moghaddam opracował swoisty dekalog obywatela demokratycznego. Wpisał do niego następujące cechy i kompetencje:

56 L. Navarro-Castro, J. Nario-Galace, *Peace Education. A pathway to a culture of peace*, Quezon City 2010.

57 F. Mayor we współpracy z Jérôme'em Bindém, *Przyszłość świata*, Warszawa 2001.

Samokrytycyzm.

Gotowość do podważania utartych schematów myślenia i działania w sposób konstruktywny.

Korzystanie z różnorodnych źródeł informacji i zdobywania wiedzy o świecie.

Akceptacja dla uniwersalnego rozumienia godności i praw człowieka, mającego swoje odzwierciedlenie w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

Świadomość istnienia reguł dobra i zła.

Otwartość na nowe doświadczenia, a także ich poszukiwanie w swoim własnym tempie i zakresie.

Chęć zrozumienia innych.

Postawa gotowości oraz zdolność do zmiany własnych przekonań i opinii.

Otwartość na dzielenie się własnymi opiniami i doświadczeniami.

Przekonanie o potrzebie kształtowania życia społecznego w oparciu o lepsze doświadczenia i odrzucanie tego, co prowadziło do złych społecznie rozwiązań⁵⁸.

Kolejnym pomysłem, na który chcemy się powołać, jest koncepcja kultury pokoju i wynikającej z niej edukacji dla pokoju. Cytowany już Federico Mayor tak definiuje kulturę pokoju: „to kultura współżycia i dzielenia się z Innym, oparta na zasadach wolności, sprawiedliwości i demokracji, tolerancji i solidarności; kultura, która odrzuca przemoc, dąży do zapobiegania konfliktom u ich źródeł oraz rozwiązywania problemów przez dialog i negocjacje; kultura, która zapewnia wszystkim pełnię praw i możliwość pełnego uczestnictwa w endogenym rozwoju społeczeństwa”⁵⁹.

Warto też zwrócić uwagę na obserwację Agnieszki Piejki, która wskazuje na rolę osobistych zachowań i wyborów w kształtowaniu się zrównoważonego życia społecznego. Odpowiedzialność za budowanie pokoju spoczywa nie tylko na instytucjach, ale także na każdej i każdym z nas: „Także życie codzienne, kiedy to każdy człowiek wyraża swój stosunek do przemocy, do zła, jakie dzieje się wokół niego,

58 F. Moghaddam, *The psychology of democracy*, Washington 2016, s. 57–66.

59 F. Mayor, *Przyszłość świata*, dz. cyt.

do innych ludzi i w ogóle do wszystkich istot żywych, decyduje o wzrastaniu lub zmniejszaniu się obszarów pokoju”⁶⁰.

Ceniona pedagoga Irena Wojnar uważała kształtowanie kultury pokoju za jedno z najważniejszych zadań i zobowiązań edukacji XXI wieku⁶¹. Wojnar powołuje się na koncepcję Marii Montessori, która zwróciła uwagę na potrzebę holistycznego podejścia do idei pokoju. Oznacza to konieczność zadbania o przywrócenie psychicznej równowagi człowieka oraz postawienie moralnych i duchowych zdobyczy cywilizacji wyżej od nauki i techniki.

Irena Wojnar jest również autorką modelu edukacji „Aktywny obywatel świata”, w którym porządkuje międzynarodowe koncepcje oparte na prawach i ustrukturuowanym systemie wartości. Wizja tej autorki zakłada podejmowanie działań na rzecz rozwiązywania konfliktów poprzez postawę służby i osobiste zaangażowanie (uczestnictwo), poparte właściwym sposobem myślenia i umiejętnościami komunikowania się oraz zasobami wynikającymi z osobistych walorów⁶².

Holistyczną koncepcję wychowania do pokoju promują też UNESCO i UNICEF. Organizacje te przedstawiają edukację do pokoju w formie wzajemnie nachodzących na siebie kręgów: stosunków interpersonalnych, życia społecznego (także w wymiarze globalnym) oraz kręgu wzajemnych relacji człowieka z naturą⁶³. Taki model ma na celu pomóc zrozumieć współzależności, jakie zachodzą między osobą, społeczeństwem a planetą. Traktuje też wychowanie do pokoju jako kompetencję opierającą się na postawie i wartościach, wiedzy oraz praktycznych umiejętnościach. Podobne założenia przyjmuje także flagowa inicjatywa Rady Europy w zakresie edukacji obywatelskiej pod tytułem *Ramy odniesienia dla kompetencji sprzyjających kulturze demokratycznej*⁶⁴.

60 A. Piejka, *Kultura pokoju jako wyzwanie edukacyjne*, Warszawa 2017, s. 43.

61 I. Wojnar, *Humanistyczne intencje edukacji*, Warszawa 2000, s. 109.

62 I. Wojnar, *Kultura pokoju – podstawową wartością humanistyczną*, w: *Humanista o prawach dziecka*, red. J. Bińczycka, Kraków 2000, s. 131.

63 Tamże, s. 112.

64 M. Paush, P. Hladschik, F. Pazderski, R. Nagem, *Odporność na tendencje antydemokratyczne przez edukację. Poradnik dla pracowników społecznych i osób pracujących z młodzieżą*, Salzburg–Strasburg–Tuluza–Wiedeń–Warszawa 2021, s. 11.



Szczepionka na radykalizację: rekomendacje

**Zespół projektu
„Twarze polskiej radykalizacji”**



Wnikliwe przyjrzenie się różnym twarzom polskiej radykalizacji i analiza różnych podejść oferowanych przez środowiska akademickie oraz instytucje krajowe i międzynarodowe w odniesieniu do radykalizacji prowadzą nas do wniosków końcowych. Prezentujemy poniżej naszą propozycję „szczepionki na radykalizację”. Jest nią model wzmacniania kultury zaufania oraz rekomendacje kierunkowych działań.

Proponowany model wzmacniania kultury zaufania

Model kultury zaufania, który chcemy tutaj zaproponować, powinien opierać się nie tylko na teorii, ale również odwoływać się do doświadczenia życiowego obywateli. Tak jak napisaliśmy na początku analizy wyników przeprowadzonych badań, każda i każdy z nas odczuwa dziś na własnej skórze, co w praktyce oznaczają tezy intelektualistów i liderów politycznych o przełomowym charakterze czasów, w jakich żyjemy. W tym kontekście na pierwszy plan wysuwa się dziś kwestia pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę, która przełamała oczekiwania i wyobrażenia, jakoby wojna w wydaniu totalnym miała już do Europy nie wrócić.

Eskalacja rosyjskiej inwazji na Ukrainę jest najlepiej udokumentowaną wojną w historii. Dziś każdy z nas może łatwo trafić na obrazy przemocy, morderstw, gwałtu, śmierci czy wywózki dzieci niemal dosłownie w momencie, gdy do nich dochodzi. Ta tragedia dotyka więc nie tylko bezpośrednie ofiary, ale również nas, świadków.

Jak zauważył Marek Edelman, ludobójstwo zmienia każdego, kto miał z nim choćby najmniejszy kontakt: „milcząca Europa nigdy nie będzie taka, jaka była przed doświadczeniem zbrodni ludobójstwa.

Po wielkim Holokauście, po tym, jak jedni ludzie stali się ofiarami masowego mordy, inni zostali mordercami, a jeszcze inni patrzyli na to w milczeniu i bezczynności – nikt nie mógł pozostać niezmierniony”¹. Słowa bojownika getta warszawskiego i legendarnego lekarza są tym donioślejsze, że zapisy przemocy są obecnie dostępne każdemu.

To jednak nie czas, by rezygnować z tworzenia kultury zaufania – wręcz przeciwnie: te trudne doświadczenia powinny nam uświadomić pilność i konieczność realizacji tego zadania. Po pierwsze dlatego, że edukacja dla pokoju jest wciąż mało znanym pojęciem, pomimo swego zakorzenienia w instytucjach ONZ i silnych podstaw teoretycznych. Podobnie ma się sprawa z wychowaniem demokratycznym. Wzmacnianie i rozwijanie tych podejść jest formą obrony przed zalewem przemocy, autorytaryzmu i radykalizacji.

Jednocześnie docelowe rozwiązanie systemowe **nie może rezygnować z pedagogiki bezpieczeństwa.** Budowanie pokoju nie może opierać się na naiwnym przekonaniu, że zagrożenia nie istnieją. Przeciwnie, w ramach kultury zaufania powinniśmy się uczyć rozpoznawania ryzyka, nazywania go i bycia gotowym do przeciwdziałania mu, jeszcze zanim dojdzie do przemocowej eskalacji.

Najnowsza historia pedagogiki bezpieczeństwa w polskich szkołach pokazuje, jak niestabilne jest podejście do tego tematu. Od lat 90. XX wieku w systemie edukacji mieliśmy do czynienia kolejno z: przysposobieniem wojskowym, przysposobieniem obronnym i funkcjonującą obecnie edukacją dla bezpieczeństwa. Ryszard Stępień definiuje edukację do bezpieczeństwa jako całość przedsięwzięć na poziomie indywidualnym i społecznym, które rozwijają kompetencje w zakresie dostrzegania zagrożeń, „w tym dezinformacji, zapobiegania oraz przeciwdziałania zagrożeniom wewnętrznym i zewnętrznym, jak również adekwatnego reagowania na wyzwania współczesnego świata”².

Placówki systemu edukacji nie powinny i nie mogą być jedynymi podmiotami, które kształtują edukację dla bezpieczeństwa i pokoju. Przenikać ona powinna wszystkie kluczowe podmioty publiczne i prywatne oraz kulturę popularną, z której czerpiemy istotną część wiedzy i wyobrażeń o świecie.

-
- 1 *I już nic nie było jak przedtem. Z doktorem Markiem Edelmanem, ostatnim dowódcą powstania w getcie warszawskim, rozmawia Joanna Szczęsna*, „Gazeta Wyborcza” 22.04.1999.
 - 2 R. Stępień, *Teoretyczne zagadnienia edukacji dla bezpieczeństwa*, w: L. Kanarski, B. Rokicki, J. Świniarski, *Bezpieczeństwo personalne i strukturalne wobec wyzwań współczesnego świata*, Warszawa 2000.

Realizatorami tej polityki w pierwszej kolejności powinny być:

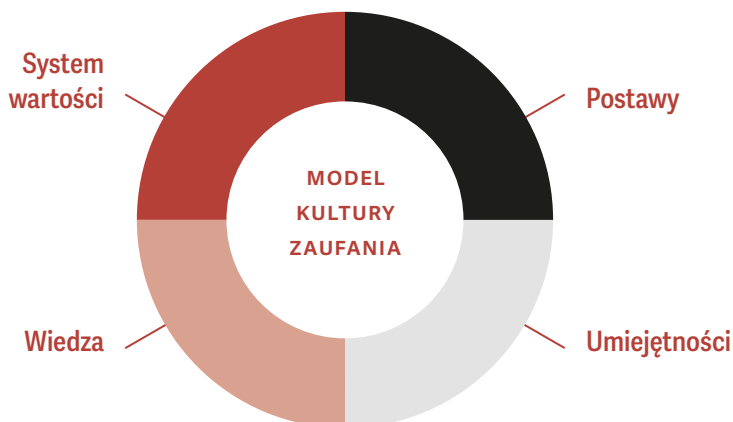


Model kultury zaufania

Proponujemy ująć kulturę zaufania w poniższym modelu kompetencji.

Zazwyczaj takie modele oparte są na trzech filarach: postawie, wiedzy i umiejętnościach. To pozytywna perspektywa w tym sensie, że umożliwia spojrzenie na kulturę zaufania w pewnej skali. Nigdy nie jest tak, że dana kompetencja wynosi zero, bo zawsze bazuje na tym, co zostało już ukształtowane na poziomie indywidualnym czy społecznym. Z drugiej strony trudno też osiągnąć maksymalny poziom kompetencji; można ją za to zawsze doskonalić. Kompetencje zawsze dają nadzieję, bo zakładają, że zmiana na lepsze jest możliwa.

W naszym modelu do trzech wspomnianych filarów dokładamy wymiar wartości. Czynimy tak w ślad za Radą Europy, uznając aksjologię na niezwykle ważną i wartą wyraźnego wyodrębnienia.



MODEL KULTURY ZAUFANIA

System wartości

godność człowieka

prawa człowieka

różnorodność

dialog

uczciwość i spójność
(integralność)

demokracja i rządy prawa

sprawiedliwość, równość,
solidarność

Wiedza

znajomość mecha-
nizmów społecznych,
politycznych, ekono-
micznych i medialnych
niezbędnych do bycia
świadomym obywatelem

wiedza o różnych formach
przemocy: fizycznej,
psychicznej, seksualnej,
ekonomicznej, zanie-
dbaniu, instytucjonalnej

znajomość
swoich mocnych
i słabszych stron

wiedza o zniekształ-
ceniach poznawczych,
mechanizmach dezin-
formacji, propagandy
i utrwalania szkodliwych
stereotypów

znajomość systemu
politycznego Polski,
UE oraz elementarna
wiedza o funkcjonowaniu
kluczowych organizacji
międzynarodowych, w tym
NATO, ONZ, Rady
Europy, UNESCO, UNICEF,
MOP, WHO etc.

wiedza o innych kulturach,
religiach i tradycjach

znajomość tradycji
ruchów obywatelskich,
politycznych i religijnych
wyrzekających się przemocy

wiedza o procesach
pokojowych i dialo-
gicznego rozwiązywania
konfliktów – wewnętrznych
i zewnętrznych

Postawy

szacunek do samego siebie i innych

afirmacja godności człowieka

ciekawość poznawcza

otwartość na różnorodność, inne doświadczenia i perspektywy

pielęgnowanie postawy nieoceniającej

troska o innych

poczucie odpowiedzialności za dobro wspólne

pozytywne i konstruktywne myślenie

Umiejętności

empatia

krytyczne i refleksyjne myślenie

podjęmowanie decyzji

prowadzenie dialogu, w tym: uważność na innych i aktywne słuchanie

komunikowanie się interpersonalne i współpraca

budowanie i utrzymywanie relacji społecznych

rozwiązywanie konfliktów społecznych

proaktywne przeciwstawienie się kulturze przemocy w różnych jej formach

zaangażowanie w życie organizacji społecznych, związków zawodowych, ruchów obywatelskich, partii politycznych

uczestniczenie w wydarzeniach społecznych, kulturalnych, politycznych, obywatelskich

udział we wszelkiego rodzaju wyborach samorządowych, parlamentarnych, prezydenckich, ale także tych odbywających się w ramach własnych organizacji, lokalnych społeczności, wspólnot mieszkaniowych, szkół, miejsc pracy

dokonywanie świadomych wyborów konsumenckich

Jak wzmacniać kulturę zaufania i odporność na radykalizację?

Trzema podstawowymi obszarami, w których proponujemy rozwiązania na rzecz tworzenia kultury zaufania i pokoju, promocji wartości demokratycznych i budowania odporności na radykalizację, są:

środowisko mediów i informacji

funkcjonowanie instytucji publicznych i prywatnych

edukacja formalna, pozaformalna i nieformalna

Punktem wspólnym dla wszystkich działań podejmowanych na rzecz rozwoju kultury zaufania powinno być podejście dialogiczne, oparte na założeniu, że **w każdej perspektywie znajduje się jakaś ważna część prawdy o świecie**. Te metody mają swoje miejsce i zastosowanie w zarządzaniu, edukacji czy tworzeniu instytucji.

Definicja dialogu stosowana przez ONZ oraz Nansen Center for Peace and Dialogue opisuje go jako proces zmiany, oparty na słuchaniu innych i budowaniu relacji: „W procesie tym każdy podejmuje starania, by przyjąć punkt widzenia i troski innej osoby, nawet jeśli wciąż się z nimi nie zgadza. Nikt z uczestników dialogu nie rezygnuje z własnej tożsamości, ale każdy uznaje twierdzenia innego w wystarczającym stopniu, by działać i postępować wobec siebie w inny niż dotychczas sposób”³.

W oparciu o metodologię i doświadczenie różnych instytucji, które wprowadzają w praktykę metody dialogiczne w instytucjach, przywództwie, procesach pokojowych czy edukacji, możemy określić podstawowe cechy wysokojakościowego dialogu. Są to:

INKLUZYWNOŚĆ – celem jest włączanie ludzi lub grup w proces dialogowy i nadawanie im poczucia współuczestnictwa;

RÓWNOŚĆ – każdy głos jest ważny w procesie wypracowania zrównoważonych rozwiązań dla społeczności (dlatego nie należy oddawać na początku inicjatywy radykałom, gdyż są oni zazwyczaj najgłośniejsi i szybko zdominują całość debaty); uczucia i potrzeby wszystkich uczestników dialogu są równie istotne, a różnorodność jest zasobem, nie przeszkodą;

³ N. Grande, T. Popovic, Ch. Seehausen, *The Nansen Handbook for Trainers in Dialogue and Conflict Transformation*, Lilehammer 2018.

BEZPIECZEŃSTWO – należy zadbać o fizyczne i psychiczne poczucie bezpieczeństwa uczestników procesu, ale również zapewnić im wystarczający komfort, by mogli podzielić się swoimi najgłębszymi przekonaniem i uczuciami bez bycia pouczanymi;

OPARCIE NA WIEDZY – dialog powinien korzystać z dorobku instytucji, naukowców, ekspertów i doświadczenia życiowego innych osób;

TROSKA O KOMUNIKACJĘ – dbanie o język faktów; uczestnicy nie mówią o innych, lecz wyrażają własne opinie, uczucia i potrzeby, a komunikacja z pozostałymi powinna opierać się przede wszystkim na pytaniach otwartych;

ZGODA NA ZMIANĘ – uczestnicy mają prawo do zmiany swojego zdania i wyrażenia jej powodów;

SPONTANICZNOŚĆ – nienarzucanie rozwiązań przez inicjatorów i moderatorów procesu, nastawienie przede wszystkim na słuchanie, a nie na szukanie rozwiązań, a także akceptacja rozwiązań zaproponowanych przez uczestników dialogu;

TRWANIE W CZASIE – zmiana społeczna wymaga czasu i będzie oparta na zaufaniu zbudowanym w efekcie spotkania z różnorodnością⁴.



OBSZAR 1. **Środowisko mediów i informacji**

Nowy ład medialny

Polska potrzebuje całościowej reformy ładu medialnego, która uwzględni zmiany technologiczne, polityczne i ekonomiczne, jakie dotyczą przestrzeni medialnej w ostatnich dekadach. Dziesięć drogowskazów dla takiej reformy zaproponował Adam Bodnar w ramach projektu Oczyszczalnia prowadzonego przez Laboratorium „Więzi”⁵.

4 Zob. B. Bartosik, K. Ciesiołkiewicz, *Lek na przemoc. Dialog jako działanie radykalne*, „Więź” 2020, nr 1.

5 A. Bodnar, *Jaka architektura medialna w przyszłej Polsce*, „Więź” 2022, nr 1.

Państwo nie powinno być właścicielem mediów.

Państwo może być właścicielem jedynie mediów publicznych, ale powinny być one ściśle regulowane i nadzorowane.

Należy przywrócić konstytucyjną rolę Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji.

Media audiowizualne, prasowe i internetowe powinny mieć absolutną wolność działania.

Dziennikarze, którzy sprzeniewierzyli się misji zawodu i etyce dziennikarskiej, powinni zostać rozliczeni.

Państwo powinno wspomagać rozwój mediów opierających się na modelu subskrypcyjnym lub patronatowym.

Należy dokonać kompleksowej reformy Kodeksu karnego oraz Kodeksu cywilnego w zakresie standardów wolności słowa.

Konieczne jest wprowadzenie powszechnej edukacji medialnej.

Polska powinna zabiegać o wzmocnienie prawa Unii Europejskiej w zakresie wolności słowa.

Wolność słowa jako polski znak rozpoznawczy.

Inne regulacje prawne i kampanie publiczne

Należy wdrażać w życie ustawodawstwo Unii Europejskiej w zakresie kontrolowania mediów cyfrowych i reklamodawców: Aktu o Usługach Cyfrowych (*Digital Services Act* – DSA) i Aktu o Rynkach Cyfrowych (*Digital Markets Act* – DMA). Dodatkowo należy wymuszać i wspierać **moderację treści w sieci**, tworzyć **kampanie profilaktyki radykalizacji**, wzmacniające społeczne zaufanie i promujące katalog wartości demokratycznego obywatelstwa.

Nauczanie kompetencji medialnych, informacyjnych i cyfrowych

Postulujemy wprowadzenie do programów na każdym poziomie edukacji (od szkół podstawowych, przez średnie i zawodowe, po uczelnie wyższe, kształcenie podyplomowe, a także edukację pozaformalną, w tym uniwersytety trzeciego wieku) nauczania kompetencji wzmacniających podmiotowość w świecie mediów i środowisku cyfrowym. Celem tych działań powinna być **nauka krytycznego i refleksyjnego**

korzystania z mediów cyfrowych, a także umiejętności rozróżniania informacji od dezinformacji i opinii.

Zestaw takich kompetencji podajemy za *Katalogiem kompetencji medialnych, informacyjnych i cyfrowych*, przygotowanym przez Fundację Nowoczesna Polska i Narodowy Instytut Audiowizualny w 2014 roku⁶.

- | | |
|-------------------------------------|-----------------------------------------|
| 1. korzystanie z informacji | 6. bezpieczeństwo |
| 2. jednostka w środowisku medialnym | 7. prawo |
| 3. język mediów | 8. ekonomiczne aspekty działania mediów |
| 4. kreatywne korzystanie z mediów | 9. kompetencje cyfrowe |
| 5. etyka | 10. mobilne bezpieczeństwo |

Metoda rozpoznawania zniekształceń poznawczych

Rekomendujemy rozpowszechnianie programu PRECOBIAS⁷. Umożliwia on rozpoznawanie błędów poznawczych, jakim ulegamy w świecie mediów i masowej komunikacji.

Program przeznaczony jest dla wszystkich grup wiekowych. Zawiera także materiały pomocnicze i scenariusze ćwiczeń dla nauczycieli, pracowników socjalnych oraz wszystkich pracujących z młodzieżą. Opiera się na **dziesięciu zniekształceniach**:



6 Fundacja Nowoczesna Polska, *Katalog kompetencji medialnych, informacyjnych i cyfrowych*, http://edukacjamedialna.edu.pl/media/chunks/attachment/Katalog_kompetencji_medialnych_2014.pdf [dostęp: 22.03.2023].

7 Precobias, <https://www.precobias.eu> [dostęp: 22.03.2023].

Przeciwdziałanie dezinformacji

Utożsamiamy się także z zestawem rekomendacji stworzonym przez Fundację Forum Bezpieczeństwa na potrzeby raportu, w którym eksperci zaproponowali całościowy **system przeciwdziałania dezinformacji** w Polsce⁸. Postulowano tam:

wprowadzenie w organizacjach medialnych (przez wydawców i twórców) standardów dotyczących postępowania z informacją, w szczególności z weryfikacją informacji;

stworzenie standardu stosowania ustawy o dostępie do informacji jako zbioru przepisów, które zobowiązują do przekazywania informacji, a nie do odmowy jej udzielenia;

budowanie świadomości, że funkcja kontrolna mediów nie ogranicza się do kontroli władzy, ale też do kontroli przekazów pod kątem dezinformacji i wzmacniania u odbiorców krytycznego myślenia;

poszukiwanie sposobów finansowania mediów, które doprowadzą do zmniejszenia ich uzależnienia od ruchu sieciowego i reklam;

wzmocnienie kompetencji członków zespołów medialnych (redaktorów, wydawców, osób odpowiadających za kontrolę i akceptację oraz publikację informacji) pod kątem umiejętności dotyczących weryfikacji informacji (*fact-checking*), jakości przekazywanych danych (by były zrozumiałe) oraz języka – prostego i inkluzywnego – w jakim tworzone są treści;

budowanie prestiżu zawodu *fact-checkera* – uczynienie sprawdzania informacji tematem samym w sobie;

promowanie wszystkich form edukacji obywatelskiej w zakresie analizowania informacji i sprawdzania ich wiarygodności.

⁸ Fundacja Forum Bezpieczeństwa, *Przeciwdziałanie dezinformacji w Polsce*, <https://ffb.org.pl/2023/02/23/przeciwdzialanie-dezinformacji-w-polsce-raport> [dostęp: 22.03.2023].

Powrót do prowadzenia przez instytucje komunikacji publicznej

Mowa tu o komunikacji, która służy spójności społecznej, budowaniu zaufania i podmiotowości obywateli. Instytucje publiczne muszą odbudować zaufanie obywateli poprzez **stworzenie nowych standardów komunikowania się**, umożliwiających realizację zawodową urzędnikom sprawującym funkcje.

Standardy te powinny uwzględniać uważną weryfikację źródeł wykorzystywanych w komunikacji danej instytucji, kulturę języka i jego adekwatność do kontekstu przekazywanych informacji. Kryterium adekwatności powinno być również brane pod uwagę przy komunikacji z różnorodnymi grupami społecznymi, do których ten sam przekaz powinien być adresowany w stosowny sposób.

Dzisiaj analizy treści na stronach internetowych polskich instytucji publicznych zauważają, że treści formułowane są językiem „kancelaryjnym i urzędowym”, trudnym do zrozumienia przez obywatela⁹.



OBSZAR 2.

Funkcjonowanie instytucji publicznych i prywatnych

Etyka w działaniu

obowiązek istnienia kodeksów etyki oraz – zawsze – kolegiałnych i kadencyjnych komisji etycznych, posiadających autonomię i uprawnienia do analizowania etycznych aspektów pracy i procesów decyzyjnych danego podmiotu;

faktyczna realizacja przepisów antykorupcyjnych oraz obowiązek istnienia polityk zgodności (tzw. *compliance*), z uwzględnieniem przepisów przeciwdziałania konfliktom interesów;

jak najszybsze wdrożenie systemowych rozwiązań w zakresie ochrony sygnalistów (osób informujących o nieprawidłowościach) oraz procedur zarządzania zgłoszonymi nadużyciami: utworzenie anonimowych kanałów komunikacji, ocena zasadności zgłoszeń, procedury sprawdzające, śledztwa, raporty, decyzje, współpraca z właściwymi organami państwa.

9 K. Ciesiołkiewicz, *Jak radzić sobie z manipulacją i radykalizacją w sieci – psychoedukacja dzieci, młodzieży i dorosłych*, <https://fundacja.orange.pl/strefa-wiedzy/post/jak-radzic-sobie-z-manipulacja-i-radykalizacja-w-sieci-psychoedukacja-dzieci-mlodziezy-i-doroslych> [dostęp: 22.03.2023].

Dialog społeczny

Niezbędne jest wzmocnienie instytucji dialogu społecznego i obywatelskiego jako facylitatorów konfliktów społecznych i zarządzania różnorodnością, rozumianych jako wartość. Dogłębnej analizy wymaga funkcjonowanie marginalizowanej obecnie **Rady Dialogu Społecznego**. Według badań uczestnicy dialogu społecznego wciąż utożsamiają dialog i jego wartość z potrzebą znalezienia porozumienia oraz – do pewnego stopnia – uzgodnienia wspólnego stanowiska różnych grup zainteresowanych do projektów ustaw i polityk publicznych. Takie podejście ma swoje zalety i wady.

Alternatywną koncepcją jest postrzeganie dialogu jako procesu, który pozwala na lepsze zrozumienie potrzeb i interesów różnorodnych partnerów społecznych, ich opinii i naturalnych napięć między nimi. Tak rozumiane różnice mogą być wykorzystywane przez instytucje publiczne w twórczym poszukiwaniu optymalnych rozwiązań.

Przywództwo transformacyjne

Wywodzi się ono z psychologii pozytywnej i opiera się na czterech kluczowych komponentach:

oddziaływanie ideowe:
kierowanie się przez liderki i liderów tym, co etycznie dobre i słuszne, nie tylko korzystne i efektywne;

zindywidualizowane
podejście: troska o ludzi i wsparcie w rozwoju;

motywacja inspirująca:
przekonywanie współpracowników do przekraczania swoich własnych barier;

stymulacja intelektualna:
koncentrowanie się na tworzeniu warunków do skutecznego poszukiwania rozwiązań, nie na samodzielnym rozwiązywaniu problemów.

Przywództwo włączające

odwaga w przełamywaniu barier, przed którymi stoją osoby zagrożone wykluczeniem;

docenianie różnorodności oraz tworzenie przestrzeni do włączania w proces podejmowania decyzji i kształtowania rzeczywistości;

wprowadzanie zmian i innowacji w taki sposób, aby zachowana była równowaga między potrzebami różnych osób i grup społecznych.

**Model wzmocnienia kultury
zaufania, który tu proponujemy,
opiera się nie tylko na teorii,
ale też na doświadczeniu
życiowym. Wojna tuż za polską
granicą to nie argument,
by rezygnować z tworzenia kultury
zaufania – wręcz przeciwnie.**



Przywódtwo adaptacyjne

Opiera się nie na technicznym odtwarzaniu znanych scenariuszy i skryptów, ale na:

kreatywności;

ciągłym dążeniu do integralności osobistej i organizacyjnej;

otwartości na zmianę;

dialogu i uczciwej informacji zwrotnej;

świadomości swoich mocnych i słabych stron;

uwzględnianiu zróżnicowanych potrzeb wielu grup i podmiotów;

odwadze i upodmiotowieniu innych.

„Nie jesteśmy bezradni wobec polaryzacji”

Utożsamiamy się także z rekomendacjami projektu Oczyszczalnia *Nie jesteśmy bezradni wobec polaryzacji*¹⁰. Jest to przygotowany w oparciu o dane społeczne i konsultowany z różnorodnymi środowiskami zestaw rekomendacji działań na rzecz przełamywania polaryzacji w różnych kontekstach społecznych. W odniesieniu do instytucji padają tam m.in. następujące propozycje:

promocja wolontariatu w miejscu pracy, umożliwiającego realizację ważnych celów społecznych w ramach czasu pracy;

rozwój społecznej odpowiedzialności biznesu w duchu dialogu z interesariuszami;

współpraca ze związkami zawodowymi i uwzględnianie potrzeb pracowników w podejmowaniu decyzji;

wspólne – kadry menadżerskiej i pracowników – ustalanie celów i ważnych dla instytucji wartości, tworzenie zasad w relacjach pracowniczych, sposobów rozwiązywania napięć i konfliktów;

¹⁰ Rada Programowa projektu Oczyszczalnia, *Nie jesteśmy bezradni wobec polaryzacji*, <https://www.projektooczyszczalnia.wiez.pl/download/nie-jestesmy-bezradni-wobec-polaryzacji.pdf> [dostęp: 22.03.2023].

w instytucjach samorządowych: promowanie inicjatyw lokalnych i sąsiedzkich, które tworzą warunki do współpracy dla osób o różnych światopoglądach;

określanie przestrzeni i zasad współpracy na poziomie samorządowym z opozycją; to nie wymaga zawiązywania koalicji ani rezygnacji z własnych przekonań i wartości;

organizacja lokalnych „rad dialogu społecznego” jako narzędzia stałej współpracy organów samorządu, organizacji społecznych, lokalnych przedsiębiorców itd.;

publiczne wypowiedanie się o politykach innych partii w sposób, w jaki samemu chciałoby się być przedstawianym.



OBSZAR 3.

Edukacja formalna, pozaformalna i nieformalna

Formowanie krytycznego myślenia

Należy uznać kluczową rolę formowania krytycznego myślenia. Ewa Wasilewska-Kamińska twierdzi, że jego nauka ma fundamentalne znaczenie dla funkcjonowania demokracji¹¹. Podstawowymi umiejętnościami, które wymagają rozwijania, są:

umiejętność analizowania, tworzenia hipotez i ich oceny;

zdolność autorefleksji;

zdolność tworzenia logicznych powiązań;

świadomość konsekwencji podejmowanych działań;

odróżnianie faktów od opinii;

kwestionowanie rzeczywistości oraz własnych przekonań;

umiejętność rozwiązywania problemów;

skuteczne przetwarzanie informacji;

rozpoznawanie emocji własnych oraz innych;

umiejętność weryfikacji faktów.

¹¹ E. Wasilewska-Kamińska, *Myślenie krytyczne jako cel kształcenia*, Warszawa 2016.

Przeciwdziałanie dezinformacji w nauczaniu

We wspomnianym już raporcie Fundacji Forum Bezpieczeństwa eksperci zaproponowali także rozwiązania dla edukacji¹². Wśród nich znajdują się między innymi:

wprowadzenie krytycznego i refleksyjnego myślenia jako strategicznego elementu nauczania – powinien on znaleźć się w podstawie programowej w szkołach i pełnić rolę bazy w edukacji pozaformalnej skierowanej do wszystkich grup wiekowych;

posługiwanie się modelami edukacji informacyjnej, medialnej i cyfrowej, stanowiącymi integralną całość oraz akcentującymi krytyczne podejście do świata mediów cyfrowych, cyfrową higienę, aspekty związane z bezpieczeństwem i poszanowaniem godności człowieka;

wzięcie przez państwo odpowiedzialności za stan edukacji medialnej w Polsce ze wspierającą rolę organizacji pozarządowych i podmiotów rynkowych.

Kierunkowe propozycje działań w podziale na cztery zasadnicze wymiary interwencji odpowiadające grupom docelowym są następujące:

WYMIAR INDYWIDUALNY: psychoedukacja z zakresu zniekształceń poznawczych; rozwijanie kompetencji odpowiedzialnej twórczości; podejmowanie aktywności wzmacniających autorefleksję i samoświadomość;

WYMIAR GRUPOWY: wspieranie szkoły jako miejsca przynależności do grup społecznych wysokiego zaufania;

WYMIAR SPOŁECZNY: tworzenie nowych i wspieranie już istniejących przestrzeni dialogu społecznego dla osób wywodzących się z różnych środowisk i reprezentujących odmienne tożsamości;

12 Fundacja Forum Bezpieczeństwa, *Przeciwdziałanie dezinformacji*, dz. cyt.

WYMIAR SYSTEMOWY: postawienie na rozwój kompetencji społecznych i inteligencji emocjonalnej; podejmowanie działań niwelujących nierówności i zjawisko wykluczenia społeczno-cyfrowego; premiowanie programów edukacyjnych nastawionych na współpracę i relacje; intensyfikacja promocji praw człowieka i praw dziecka przez polskie instytucje i organizacje; kształcenie nauczycieli i wychowawców w duchu kultury demokratycznej.

Edukacja w miejscu pracy

Wskazujemy też na potrzebę rozszerzania oferty edukacyjnej w miejscu pracy oraz organizacji systemu docenienia przedsiębiorstw i pracodawców, którzy zwiększają budżety funduszu edukacyjnego na rozwój pożądanych w modelu demokratycznego obywatelstwa umiejętności. Kluczowa w tym aspekcie jest współpraca przedsiębiorców i związków zawodowych.

Dobrym przykładem inicjatywy związków zawodowych jest realizowany w Polsce systemowy projekt Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych zmierzający do wprowadzenia zintegrowanego systemu działań edukacyjnych oraz ustanowienia koordynatorów tych działań w każdym zakładzie pracy. Koordynator ma za zadanie monitorować potrzeby rozwojowe w zakładzie pracy, sytuację na lokalnym rynku pracy, współpracować z działami odpowiadającymi za rozwój pracowników danej instytucji oraz z Powiatowym Urzędem Pracy. Według wytycznych przygotowanych przez OPZZ osoba taka powinna: cieszyć się zaufaniem w miejscu pracy, pozostawać istotnie niezależną od pracodawcy, posiadać prawo do zachowania tajemnicy rozmów prowadzonych z pracownikami, posiadać możliwość przechowywania danych, być w partnerskich relacjach z pracownikami i pracodawcą¹³.

Rekomendowane metody pedagogiczne i edukacyjne

1. Wszelkie metody pedagogiczne bazujące na psychologii pozytywnej:

opieranie się na mocnych stronach i tym, co dobrze działa u jednostek i grup w aspekcie emocji, zdolności poznawczych i zachowań;

radzenie sobie z trudnościami poprzez wykorzystywanie posiadanych już kompetencji lub ich załączków.

¹³ J. Kordziński, D. Owczarek, *Koordynatorzy działań edukacyjnych w zakładach pracy, materiały własne.*

2. Metody zakorzenione w psychologii humanistycznej:

oparte na założeniu, że człowiek z natury jest dobry, a jego dążenia są konstruktywne i pozytywne;

działania destrukcyjne są wbrew naturze i wskazywać mogą na funkcjonowanie w niesprzyjających warunkach, które blokują rozwój pozytywnych zachowań'

wolność człowieka wiąże się z odpowiedzialnością osoby za własne stany emocjonalne, myśli oraz podejmowane na ich podstawie decyzje.

3. Podejście Skoncentrowane na Rozwiązaniach (PSR):

Wywodzi się ono z nurtu psychoterapii, ale stosowane jest w wielu innych obszarach, w tym: rozwoju osobistym, pedagogice, biznesie. Odchodzi od normatywności w stronę myślenia systemowego. Klient, pacjent, uczestnik prac znajduje się w centrum uwagi i jest ekspertem od swojego życia.

Rolą terapeuty, trenera lub konsultanta jest wsparcie, do którego niezbędne jest dążenie do stanu niewiedzy (powstrzymanie się przed szukaniem rozwiązań), pełnej akceptacji osoby i koncentracja na tym, co jest jej silną stroną. Filozofia tego podejścia opiera się na trzech zasadach:

Jeśli coś działa, rób tego więcej.

Jeśli coś nie działa, rób coś innego.

Jeśli coś się nie zepsuło, nie naprawiaj.

4. Nauka konstruktywnego prowadzenie dialogu opartego na założeniach modelu komunikacji bez przemocy (NVC – *Nonviolent Communication*)

Twórca tego podejścia dr Marshall B. Rosenberg twierdził, że język, którego używamy, może nieść pokój na świecie bądź szerzyć przemoc. Jednym z fundamentów NVC jest przekonanie, iż niezależnie od intensywności i tematu konfliktu możliwe jest wypracowanie takiego rozwiązania, które jest satysfakcjonujące dla obu stron. Model NVC składa się z czterofazowej empatycznej komunikacji: obserwowanie bez oceniania, rozpoznawanie i wyrażanie uczuć, wiązanie uczuć z potrzebami oraz formułowanie prośb.

5. Propozycje oparte na pedagogice uczestnictwa

Zostały one opracowane na podstawie ćwiczeń i scenariuszy przedstawionych przez Enver Djuliman i Lillian Hjorth w książce *Buduj mosty, nie mury*¹⁴. Zwracamy tu uwagę na programy szkoleniowe przygotowane we współpracy z norweskim Komitetem Helsińskim, będące efektem dziesięciu lat doświadczenia pracy z młodzieżą, studentami, uchodźcami, nauczycielami, dziennikarzami i pracownikami sektora publicznego.

W tym podejściu to aktywne uczestnictwo, dyskusje, przeżycia, refleksje i działania są pożądanymi, skutecznymi metodami nauki. Książka Djuliman i Hjorth zawiera 97 ćwiczeń opartych na perspektywie humanistycznej, w której centralnymi wartościami są: wolność, godność i odpowiedzialność, a celem nauki jest holistyczny rozwój osoby. Metoda ta zakłada, że wszyscy uczestnicy są równi, a indywidualne różnice i potrzeby należy akceptować i doceniać.

6. Metody aktywizujące w kształceniu i doskonaleniu pedagogów

Opisane one zostały przez Bogusława Śliwerskiego. Autor przedstawia je jako interakcje między grupą i prowadzącym, które umożliwiają aktywne uczenie się poprzez działanie i przeżywanie. Ich podstawą są cztery zasady¹⁵:

1. zasada bezpośredniego porozumiewania się,
2. zasada otwartości i szczerości,
3. zasada dochowania tajemnicy,
4. zasada tolerancji w stosunku do innych.

Pięć wybranych metod aktywizujących wg Śliwerskiego:

1. metoda przypadków – polega na przedstawieniu i dokładnym rozpatrzeniu jakiejś sytuacji życiowej;
2. metoda sytuacyjna – wnikliwa analiza konkretnych sytuacji problemowych;
3. metoda inscenizacji – „ożywiony” wariant metody sytuacyjnej, w odróżnieniu od której rozwiązanie określonej sytuacji problemowej następuje przez odegranie ról;
4. metoda gier kierowniczych, decyzyjnych;
5. metoda dyskusji zespołowej.

14 E. Djuliman, L. Hjorth, *Buduj mosty, nie mury*, tłum. E. M. Bilińska, W. Biliński, Warszawa 2017.

15 B. Śliwerski, *Metody aktywizujące w kształceniu i doskonaleniu pedagogów*, Kraków 2022.

*

Powyższe rekomendacje nie wyczerpują oczywiście zagadnienia zapobiegania i przeciwdziałania radykalizacji. Z modelu, który tutaj zaproponowaliśmy, zarówno można wyprowadzać kolejne postulaty i proponować inne konkretne działania, jak i do samego modelu możliwe są dodatkowe propozycje.

Liczymy, że ta publikacja zachęci do refleksji i aktywności inne środowiska, a zwłaszcza osoby i instytucje odpowiedzialne za „polski kształt dialogu” (by przywołać klasyczne określenie ks. Józefa Tischnera). Gotowi jesteśmy podjąć współpracę z zainteresowanymi podmiotami.

Zespół projektu „Twarze polskiej radykalizacji”:

dr Konrad Ciesiońkiewicz (przewodniczący), Bartosz Bartosik,
dr Anna Buchner, Zbigniew Nosowski, Karol Reczkin,
Anna Tarnawska, Agata Wójcik, Małgorzata Żochowska

Wydawcy publikacji

Komitet Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej

Komitet Dialogu Społecznego KIG jest centrum myśli, które ma na celu poprawę jakości życia w Polsce, a w szczególności poprawę wzajemnych relacji między pracodawcami, pracownikami oraz administracją rządową i samorządową. Inspirują nas zasady dobra wspólnego, solidarności i pomocniczości. Wierzymy, że najlepszą odpowiedzią na problemy społeczno-ekonomiczne Polski jest wspólne poszukiwanie rozwiązań. Dialog oznacza dla nas poszanowanie różnych punktów widzenia, poglądów i ról społecznych. W sposób szczególny zainteresowani jesteśmy poznawaniem i promowaniem dobrych, opartych na kulturze dialogu i współpracy praktyk w zakresie zarządzania organizacjami biznesowymi, publicznymi i pozarządowymi.

WWW.DIALOGKIG.PL



Laboratorium „Więzi”

Laboratorium „Więzi” to personalistyczny, chrześcijański, niezależny i interdyscyplinarny think tank środowiska skupionego wokół kwartalnika „Więź” i serwisu publicystycznego Więź.pl. Organizujemy konferencje, seminaria i spotkania na ważne tematy dla Kościoła, Polski i świata. Siłą napędową naszego ośrodka jest Zespół Laboratorium „Więzi” – ponad 60 osób: naukowców, ekspertów, analityków, twórców oraz publicystów.

WWW.LABORATORIUM.WIEZ.PL



Badania społeczne przeprowadził

Ośrodek badawczo-projektowy „Ciekawość”

CIEKAWOŚĆ

„Ciekawość” to ośrodek badawczo-projektowy z mocnymi korzeniami w humanistyce i naukach społecznych. „Ciekawość” wychodzi od faktów, realizując zaawansowane badania jakościowe, ilościowe i etnograficzne. Łączy naukową rzetelność i wnikliwość analizy z metodami badań rynkowych i strategicznych oraz projektowaniem rozwiązań w duchu *human centered design*.

WWW.CIEKAWOSC.TO

// Można być po różnych stronach barykady i nie dać się zeżreć złym emocjom. Można się różnić w polityce, ale nie przekroczyć granicy życzenia sobie śmierci. Można być realistą i rozumieć, że nie da się wszystkich pogodzić, ale jednocześnie pilnować norm dyskusji. Autorzy *Twarzy polskiej radykalizacji* mają rację: świat wokół nas się radykalizuje, a najbardziej znamiennym symptomem tego procesu jest wzrastająca liczba prób samobójczych wśród młodzieży w Polsce. Autorzy raportu efektywnie szukają odpowiedzi na pytanie, co zrobić, by poradzić sobie z tym procesem.

PROF. PAWEŁ KOWAL

// Niniejszy raport można czytać dwojako. Można spojrzeć na niego, jak na smutny obraz podziałów, napięć, polaryzacji i niezrozumienia. Załamać ręce nad tym, że sprawy w Polsce idą w złym kierunku. Ja jednak wolę czytać go jako listę wyzwiań. Bo zebrane w raporcie dane i informacje, poparte wnikliwymi rozmowami z Polkami i Polakami, pokazują, że możemy – a wręcz powinniśmy – stawiać na porozumienie. Kluczowe są cierpliwość, ciekawość drugiego człowieka i – a także – edukacja. Szczególnie ta dla pokoju. Raport nie tylko stawia diagnozę, wskazuje też recepty. Od nas zależy, czy je wykorzystamy.

JUSTYNA SUCHECKA, dziennikarka edukacyjna

ISBN 978-83-66769-53-3



9 788366 769533